Nowe rady na start strona 3 i 6

Wspólnota wita pierwszaki strona 20

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łęczyńska
leczna.24wspolnota.pl
20 - 26 listopada 2018 r. ■ nr 47(156) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)
ŁĘCZNA ■ SPICZYN ■ PUCHACZÓW ■ MILEJÓW ■ CYCÓW

Coraz mniej chętnych do rządzenia zadłużonym powiatem

Krzysztof Niewiadomski, pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim

W czwartek zobaczymy, kto zostanie nowym starostą. Ostatnim starostą? - obawia się Krzysztof Niewiadomski, aktualnie najczęściej wymieniany kandydat na to stanowisko.

Przeczytaj komentarze na leczna.24wspolnota.pl 6

Roman Cholewa: Nie czuję się ustępującym starostą

s. 5

Górnik Łęczna: Bez bramek pod Jasną Górą

s. 14

Konflikt w spółdzielni - my i oni w Centrum

W Cycowie powstało Stowarzyszenie „My w Centrum" powołane w obronie lokatorów.

s. 15

Zielone światło dla budowy przejść dla pieszych na DK 82

s. 22

REKLAMA

DAJANA DARS
KLINIKA PIĘKNA
TEL. 663 951 521
E-MAIL: DAJANA.DARS@OP.PL
ADRES: ŁĘCZNA, UL. TATGOWA 20

Już otwarte 19.11.2018r.

OFERTA
- kosmetologia podstawowa
- manicure
- przedłużanie rzęs
- keratynowe prostowanie włosów
- medycyna estetyczna

CZYNNE:
pn-pt: 10.00 - 18.00
sb: 9.00 - 14.00

Promocja na dzień dobry
KONSULTACJA KOSMETOLOGICZNA
+MASAŻ TWARZY TYLKO 20 ZŁ*
*Osoby które skorzystają z promocyjnej oferty, wezmą udział w losowaniu darmowego zabiegu osocza bogatoplytkowego na wybrana okolicę.

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW

PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

ISSN 2450-4416 INDEX 409642

eprasa.pl d994e80d20

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Redaktor prowadzący
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
601 072 277

Dziennikarze
Dominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
780 029 990

Reklama
Iza Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
791 184 007

Skład
Krzysztof Pałys

Adres redakcji
21-100 Lubartów, ul. Lubelska 51

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor Naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

LICZBA TYGODNIA

31 numer Merkuriusza Łęczyńskiego, rocznika historyczno-kulturalnego wydawanego nakładem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej będzie miał premierę w najbliższy piątek w Centrum Kultury w Łęcznej

KOMENTARZE Z FORUM

leczna.24wspolnota.pl
WWW.TUBALECZNEJ.PL

W Łęcznej po słowie, jest koalicja WS-PiSW Radzie Miasta będzie rządziła koalicja Wspólnej Sprawy oraz Prawa i Sprawiedliwości, która będzie liczyła aż 18 radnych.

Władza ach ta władza:
Ciekawe co na to wyborcy, czy również życzyliby sobie takiej koalicji?

Tomek Romanowski
Moje kondolencje... Tragedia tragedię pogania....

— Smuda wraca do Górnika Popularny selekcjoner rozpoczął trenowanie zielono-czarnych w środę 7 listopada.

Paweł Cieśluk znów będzie „walczył o spadek"?

Wiesław Polak
To już go nikt nie chce?

Rafał Smyk
Panowie, optymizmu trochę!

Kamil Kulig

Mali łęcznianie o wielkich sprawach

Bolko junior zapuszcza korzenie

Fot.SP nr 2 w łęcznej

9 listopada, na Skwerze 100-lecia Niepodległości uczniowie klas 0-III czekają na zasadzenie ich dębu, autentycznego potomka Dębu Bolko

Fot.Przedszkole Publiczne nr 2

Fot.SP nr 2 w łęcznej

Uczniowie i przedszkolaki dołączyły do chóru uczniów i nauczycieli z całej Polski

Nie tylko akademie angażowały uczniów i przedszkolaki w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości. Było rekordowe śpiewanie hymnu i sadzenie dębu z tradycją.

Będzie rósł razem z dziećmi?

Trzymamy kciuki za sadzonkę dębu – autentycznego potomka Dębu Bolko - łęczyńskiego „Drzewa pamięci".

- Oddział Przedszkolny przy Szkole Podstawowej nr 2 przystąpił do międzynarodowego projektu „Piękna Nasza Polska Cała", w ramach którego na Skwerze 100-lecia Niepodległości w obecności uczniów klas 0-III nastąpiło uroczyste posadzenie dębu – relacjonuje Małgorzata Brodzisz z SP nr 2.

Fot.SP nr 2 w łęcznej

Przy łopacie. Od lewej - wójt gm. Ruda Huta, Kazimierz Smala – darczyńca sadzonki, Artur Radko i Teresa Baruk, dyrektorzy SP2 i Leszek Włodarski, burmistrz elekt, były dyrektor, nauczyciel i uczeń SP2

Jedenastego listopada o 11.11

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Łęcznej biła także „Rekord dla Niepodległej". W dniu 9 listopada o godzinie 11.11 cała społeczność szkoły zaśpiewała cztery zwrotki naszego hymnu. Akcję zorganizowało Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Rada Dzieci i Młodzieży przy ministrze edukacji. Zgłosiło się do niej ponad 22 tys. szkół w Polsce i 75 szkół polonijnych, w sumie 4,6 mln uczniów i prawie 450 tys. nauczycieli.

Hymn śpiewało także Przedszkole nr 2

Przedszkolaki już od 5 listopada w przygotowywały flagi i kokardy. Obchody święta rozpoczęło „Narodowe czytanie". Potem audycja muzyczna zapoznała dzieci z pieśniami patriotycznymi. Pięciolatki z grupy „ Muchomorki" wystąpiły w montażu słowno-muzycznym. W dniu 9 listopada przemaszerowały z barwami narodowymi ulicami osiedla, po czym zapalono znicze przy pomniku ks. Jerzego Popiełuszki. O godz 11.11 dzieci dołączyły do wielkiego chóru śpiewającego „Mazurek Dąbrowskiego", dokładając swój głos do ogólnopolskiej akcji „Rekord dla Niepodległej".

Fot.Przedszkole Publiczne nr 2

Przedszkolny Marsz Wolności

eprasa.pl d994e80d20

Rusza nowa kadencja samorządu - mamy tydzień pierwszych sesji

Nowi u władzy bram

Nowi nie będą wójtowie, gdyż żaden z włodarzy pięciu łęczyńskich gmin nie został przez wyborców wymieniony. Gminy w nową kadencję wchodzą więc pod starym dowództwem. Stery przejęte zostaną w Łęcznej i powiecie.

Do lamusa odchodzi za to głosowanie przez podniesienie rąk. Zgodnie z nowymi zasadami posiedzenia rad mają być dostępne do obejrzenia w internecie, a radni głosować będą imiennie za pomocą urządzeń elektronicznych.

Pożegnania i podziękowania - od lewej: burmistrz Teodor Kosiarski, przewodnicząca Rady Miejskiej Krystyna Borkowska, Krzysztof Matczuk wiceprzewodniczący wymieniany jako kandydat na nowego przewodniczącego i Zbigniew Łagodziński, wiceprzewodniczący z Lepszej Łęcznej

Równanie z niewidomymi

Od poniedziałku do piątku odbywają się inauguracyjne posiedzenia rad gmin, miejskiej i powiatu. Będą miały uroczysty charakter. Odbędą się zaprzysiężenia nowych radnych. Radni w tajnym głosowaniu zdecydują także, kto zostanie przewodniczącym i wyznaczą jego zastępców. Ustala się rozkład sił. Czy na czwartkowej sesji rady powiatu poznamy nowego starostę, co położy kres najpierw mnożeniu, potem ubywaniu kandydatów na to stanowisko? Dominowała wizja ewentualnych powrotów - Piotra Winiarskiego na stanowisko starosty, dyrektora Piotra Rybaka z Puław do Łęcznej, a nawet powrotu starosty Romana Cholewy czy - w związku z zadłużeniem powiatu i kamieniem u szyi, jakim może stać się konieczność zwrotu subwencji oświatowej - perspektywa z Krzysztofem Niewiadomskim jako ostatnim łęczyńskim starostą (szczegóły na str. 5 i 6).

Kto, gdzie, komu

W piątek ślubował będzie nowy burmistrz Łęcznej. Zastępca wciąż niewiadomy, ale przypomnijmy, że szef burmistrza elekta, Leszka Włodarskiego, także długo obywał się bez zastępcy. Włodarski zapowiada, że w piątek jeszcze go nie poznamy. Faworytem na stanowisko przewodniczącego Rady Miejskiej jest zastępca dotychczasowej przewodniczącej, Krystyny Borkowskiej, która pełniła tę rolę trzy pełne kadencje od roku 2006.

Rady samorządów	Termin pierwszej sesji
Rada Powiatu	22 listopada - godz. 12
Rada Miejska	23 listopada - godz. 14
Rada Gminy Cyców	20 listopada - godz. 10
Rada Gminy Ludwin	22 listopada - godz. 10
Rada Gminy Milejów	19 listopada - godz. 13
Rada Gminy Puchaczów	20 listopada - godz. 10
Rada Gminy Spiczyn	23 listopada - godz. 9

Po 16 latach na stanowisku burmistrza Łęcznej do Rady Powiatu odchodzi burmistrz Teodor Kosiarski. Na sesji w ub. tygodniu mówił: - Bardzo serdecznie dziękuję za współpracę, zarówno Państwu Radnym właśnie kończącej się kadencji, jak i Radnym kadencji poprzednich. Jestem zadowolony, że mogłem służyć swoją wiedzą, doświadczeniem i, mimo emocji oraz różnic w pewnych poglądach, zawsze przy podejmowaniu uchwał wykazywaliśmy się rozsądkiem. Ta ostatnia i aż 51. sesja Rady Miejskiej mijającej kadencji świadczy o tym, że ostatnie cztery lata przepracowaliśmy intensywnie, ale zgodnie, a przy podejmowaniu decyzji kierowaliśmy się dobrem Mieszkańców.

Wczoraj szkolenie

Wczoraj odbyło się szkolenie radnych elektów Rady Miejskiej w Łęcznej.

- Jesteśmy gotowi do nowych zasad związanych z transmisją obrad rady i imiennym głosowaniem, sprzęt zainstalowany, każdy mieszkaniec będzie mógł śledzić przebieg obrad - mówi Włodarski. - Informację o wiceburmistrzu podam po sesji. Przewodniczącego przewidujemy ze Wspólnej Sprawy, ale na ile nasze ustalenia z PiS są wiążące, pokaże głosowanie. W piątek poznamy dwóch wiceprzewodniczących z WS i PiS oraz skład komisji miejskich. Do rozmowy z Lepszą Łęczną nie doszło, dziś (19 października - przyp.red.) spotykamy się wszyscy na szkoleniu dotyczącym nowego sposobu głosowana za pomocą urządzeń elektronicznych i, jak sądzę, będzie to również okazja do rozmów na temat piątkowej sesji.

Widok z wieży

Leszek Włodarski dodaje, że mamy właśnie w Łęcznej także gorący czas odbioru inwestycji rozpoczętych w roku 2018: - Jesteśmy w momencie odbioru pierwszego etapu termomodernizacji szkoły przy ul. Szkolnej, trwają prace związane z drugim etapem remontu basenu, odebraliśmy drogę w Starej Wsi, 20 listopada odbiór parku Podzamcze, który lada moment zostanie oficjalnie otwarty. Wciąż zastanawiamy się nad zasadami udostępniania wieży widokowej. Chcemy, aby korzystanie z tej atrakcyjnej i oczekiwanej inwestycji było dla mieszkańców komfortowe i przede wszystkim bezpieczne.

Nowy burmistrz zapowiada, że będzie to obiekt zamykany: - Dopracowujemy szczegóły związane z tym, w jaki sposób i w jakich godzinach będzie można z wieży korzystać.

Jolanta Chwałczyk

NEKROLOGI

ŁĘCZNA

Józef Andrzej Kondraciuk
zm. 2.11.2018 r., l. 80

Irena Dymek
zm. 3.11.2018 r., l. 80

Maria Legieć
zm. 6.11.2018 r., l. 99

Małgorzata Krystyna Wasilewska
zm. 6.11.2018 r., l. 53

Teodozja Kuna
zm. 6.11.2018 r., l. 81

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY SPICZYN W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA PLANOWANYCH KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH PROJEKTU ZMIANY GMINNEGO PROGRAMU REWITALIZACJI GMINY SPICZYN NA LATA 2016 – 2026.

Na podstawie artykułów 7 ust. 3 oraz 17 ust.2 pkt.3 ustawy o rewitalizacji z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1777) Wójt Gminy Spiczyn w informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dot. projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Spiczyn na lata 2016 - 2026.

Gminny Program Rewitalizacji to dokument, który programuje proces rewitalizacji na tych obszarach gminy, na których stwierdzono największe nasilenie negatywnych zjawisk. Działania rewitalizacyjne zaplanowane na obszarach rewitalizacji, które zostaną wpisane do Gminnego Programu Rewitalizacji mają szansę na uzyskanie zewnętrznego finansowania, m.in. z funduszy UE.

Tematem konsultacji będzie aktualizacja listy planowanych, podstawowych projektów i przedsięwzięć rewitalizacyjnych.

Mając na względzie powyższe zachęcamy do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych oraz zgłaszania uwag do projektu zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Spiczyn na lata 2016 – 2026.

Osoby zainteresowane tematyką objętą zakresem konsultacji mogą składać uwagi w terminie od dnia 19 października 2018 roku do 30 listopada 2018 roku:

- w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w sekretariacie siedzibie Urzędu Gminy w pokoju nr 6 w godzinach pracy Urzędu Gminy Spiczyn

W ramach konsultacji społecznych odbyło się spotkanie w dniu **25 października 2018 roku**, w godzinach od 16.00 do 17.00 , w świetlicy Urzędu Gminy Spiczyn.

Dodatkowo odbędzie się spotkanie w dniu **27 listopada 2018 roku**, w godzinach od 14.00 do 15.00 , w Szkole Podstawowej w Charlężu-Kolonii. Podczas spotkania omówiony zostanie projekt zmiany Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Spiczyn na lata 2016 - 2026 .

Na stronie internetowej Gminy będzie dostępna ankieta - formularz fiszki projektu rewitalizacyjnego. Składanie fiszek pomysłów drogą mailową na adres gmina@spiczyn.pl lub w wersji papierowej na wyznaczonych spotkaniach konsultacyjnych lub w Urzędzie Gminy w pokoju nr 6. Ankiety będą przyjmowane **do dnia 27 listopada 2018 roku**.

Projekt Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Spiczyn na lata 2016 - 2026 będzie w okresie konsultacji dostępny na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Spiczyn oraz w Urzędzie Gminy Spiczyn w pokoju nr 2 w godzinach pracy Urzędu Gminy.

Niezwłocznie po zakończeniu niniejszych konsultacji sporządzona zostanie informacja podsumowująca ich przebieg, zawierająca dane o miejscu i czasie ich przeprowadzenia, omówienie ich przebiegu oraz zgłoszonych uwag wraz z odniesieniem się do nich.

Merkuriusz przybywa

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej i Centrum Kultury w Łęcznej zapraszają na promocję 31. Merkuriusza Łęczyńskiego - 23 listopada o godz. 18 do Centrum Kultury w Łęcznej.

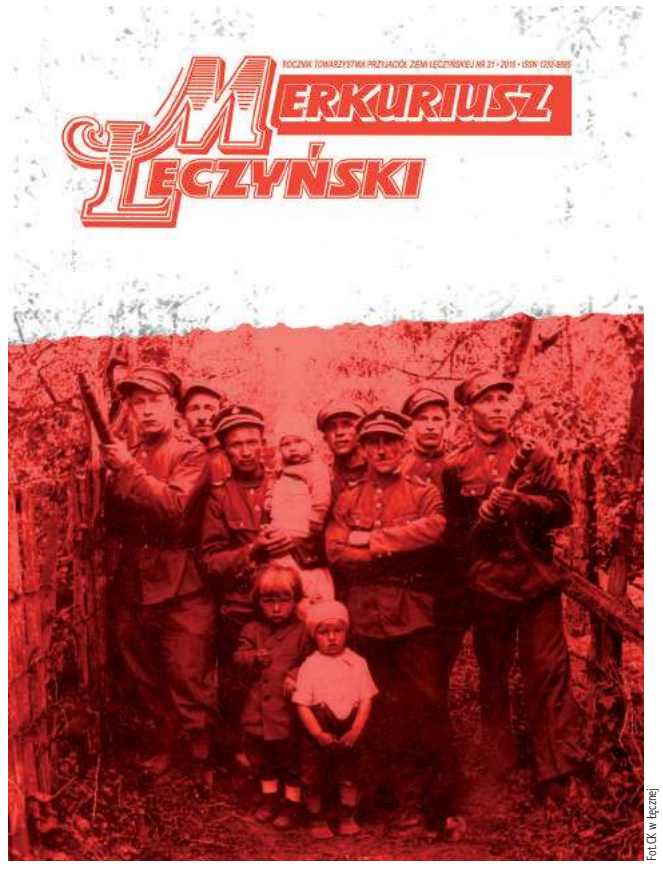

Fot. Ok w łęcznej

W numerze m.in: o Witaniowie w XV wieku z okazji 590. rocznicy utworzenia sołectwa, o jarmarku, który dał początek wyścigom konnym i powstaniu Łęczyńskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych, o życiu gospodarczym ludności żydowskiej w Łęcznej w okresie międzywojennym, o Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i pw. św. Bazylego Wielkiego w Świerszczowie, o 2. Eskadrze Wywiadowczej w fotografiach z albumu Feliksa Przystupy, o pierwszej szkole średniej w Łęcznej czy imponującej 160-letniej historii naszej Straży Pożarnej.

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Milejów

informuje o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, wykazu z gminnego zasobu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.

Zarząd Powiatu w Łęcznej informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęcznej al. Jana Pawła II 95 A oraz na stronie internetowej www.powitleczynski.pl zostało wywieszone ogłoszenie o drugim przetargu nieograniczonym ustnym na dzierżawę lokal będącego własnością Powiatu Łęczyńskiego.

eprasa.pl d994e80d20

SCENA 44 zaprasza na „Widowisko”

Tym razem uczniowie II LO w Lubartowie przedstawią sztukę opartą na „Dziadach” Adama Mickiewicza.

SCENA 44 to projekt teatralny uczniów z II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie.

Już w najbliższą środę 21 listopada licealiści przedstawią spektakl „Widowisko”, którego scenariusz został oparty na „Dziadach” Adama Mickiewicza.

- Mimo niezwykle trudnej materii dramatu, młodzi aktorzy starają się wydobyć z tekstu Mickiewicza to, co w nim ponadczasowe i ważne także dla ludzi żyjących w XXI wieku. Zespół z II LO proponuje widzowi zanurzenie się w niezwykłą, poetycką rzeczywistość listopadowej nocy, w której może zdarzyć się tak wiele – mówią organizatorzy.

Scenariusz przedstawienia został napisany przez Rafała Wrotkowskiego. Opracowaniem scenografii i plakatu do „Widowiska” zajął się Cezary Misiurski. Cała reszta to już praca uczniów II LO. Na scenie będzie można zobaczyć dwudziestu aktorów.

Premiera odbędzie się w środę (21 listopada) o godzinie 18, a w czwartek (22 listopada) i piątek (23 listopada) występy popremierowe - także o godz. 18.

Bezpłatne numerowane wejściówki można odbierać w sekretariacie szkoły. Wejście na spektakl będzie możliwe tylko za ich okazaniem.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Wesołe Boże Narodzenie
Lubartowski Ośrodek Kultury ogłasza konkurs plastyczny „Wesołe Boże Narodzenie”. Jego celem jest promowanie młodych talentów, wymiana doświadczeń z zakresu technik plastycznych i kultywowanie tradycji chrześcijańskiej. Prace można składać do 23 listopada.

Opowieści wigilijne
Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w XX Powiatowym Konkursie Plastyczno-Literackim „Opowieści wigilijne”. Termin składania prac minie 3 grudnia.

Sto lat, Polsko!
Dzieci i młodzież z pracowni muzycznej i tanecznej PMDK w Lubartowie wystąpią na koncercie „Sto lat, Polsko!” z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Koncert odbędzie się w niedzielę, 25 listopada o godz. 16 w sali widowiskowej Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie.

Kozłówka z dreszczykiem
W listopadzie zwiedzający wieczorem Muzeum Zamoyskich w Kozłówce posłuchają opowieści o wybranych postaciach z rodziny Zamoyskich z „dreszczykiem grozy”.

Kamil Kulig

Zagłosuj na naszych muzyków w „Mam Talent!”

Zespół „Moow mi Janek”, od lewej: Daniel Rutkowski (perkusja), Jarek Żarnowski (basista), Janek Obroślak (wokalista, gitarzysta, kompozytor i autor tekstów), Paweł Odoszewski (pianista, kompozytor, autor tekstów, producent), Jakub Stasikowski (gitarzysta)

Już w sobotę, 24 listopada o godz. 20 w programie „Mam Talent!” telewizji TVN zobaczymy na żywo występ grupy Moow mi Janek, którego liderem jest Janek Obroślak z Kocka, a gitarzystą pochodzący z Łęcznej Jakub Stasikowski.

Ostatnie dni muzycy spędzają na próbach przed występem, który może okazać się krokiem milowym w ich karierze. Zespół dostał się do półfinałowej 40-tki zachwycając jurorów piosenką „Widzę Cię znów” utrzymaną w stylistyce kojarzonej z popularnym Edem Sheeranem. Tekstem i muzyką zachwyciła się m. in. Agnieszka Chylińska. O tym, czy dostaną się do finału, zdecydują esemesowe głosy widzów.

Dalej przejdą bowiem ci, którzy zdobędą najwięcej głosów w każdej z ośmiu półfinałowych grup. Dodatkowo jury wybierze, kto wejdzie do finału z drugiego i trzeciego miejsca w głosowaniu.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Kulturalne Wtorki w Milejowie
W ramach Kulturalnych Wtorków w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie 20 listopada odbędą się zajęcia „Tworzymy i pomagamy”. W czasie zajęć powstaną upominki na kiermasz charytatywny. 27 listopada Andrzejkowe warsztaty kulinarne. Warsztaty rozpoczynają się o godz. 15.

Łęczyńskie tradycje bożonarodzeniowe
Pod tym hasłem odbędzie się po raz 23. Powiatowy Konkurs Plastyczny. Prace należy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju do 14 grudnia.

Moja ulubiona bajka
Gminny Ośrodek Kultury w Puchaczowie ogłasza konkurs plastyczny „Moja ulubiona bajka”. W pracach mogą być przestawione postacie z bajek, baśni, filmów animowanych, kreskówek, wieczorynek i innych. Prace można składać do 10 grudnia.

Wystawa Stanisława Winiarskiego
Osiedlowy Dom Kultury w Łęcznej zaprasza na wystawę malarstwa Stanisława Andrzeja Winiarskiego pt.„Wołanie”.

Warsztaty kreatywnego szycia
Centrum Kultury w Łęcznej zaprasza dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat, którym nie straszna jest igła, nitka czy maszyna do szycia, na twórcze warsztaty krawieckie.
- Cykl warsztatów obejmuje pięć spotkań po 1,5 godziny, podczas których, wykorzystując kolorowe materiały, wstążki, filc czy guziki, stworzymy wyjątkowe przytulanki, torby i poduszki! – zachęcają organizatorzy.

Kamil Kulig

Magia Talentów w Ludwinie

W sobotę 1 grudnia o godz. 15 w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie odbędzie się konkurs charytatywny „Magia Talentów”.

Każdy uczestnik prezentujący swoje umiejętności będzie zobowiązany wpłacić symboliczne 10 zł, a osoby wchodzące na widownię - 5 zł. Z zebranych w ten sposób funduszy zostaną zakupione prezenty świąteczne dla podopiecznych Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Kijanach.

Zgłoszenia uczestników należy przesyłać na adres: kultura.ludwin@wp.pl lub dostarczyć do siedziby GCKiS. Karty zgłoszeń będą przyjmowane do piątku, 23 listopada.

Kamil Kulig

Turniej Szachowy o Kordzik Górniczy

Centrum Kultury w Łęcznej i Związek Zawodowy „Kadra” działający w kopalni Bogdanka włączając się w program obchodów święta Barbórki już po raz 10. organizują Turniej Szachowy o Kordzik Górniczy. Turniej odbędzie się w niedzielę, 2 grudnia w CK przy ul. Obrońców Pokoju w Łęcznej (odprawa techniczna o godz. 9, start zawodów o godz. 10). Uczestnicy z powiatu łęczyńskiego mogą zgłaszać swój udział w turnieju mailowo na adres: info@ck.leczna.pl do 1 grudnia. Adres dla uczestników spoza powiatu łęczyńskiego: zbyszek.pyda@gmail.com.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Nauczyciel	Spiczyn	kontakt przez PUP	**od 3000 PLN, umowa o pracę**
Spawacz	Zezulin Pierwszy	kontakt przez PUP	**od 2100 PLN, umowa o pracę**
Monter stolarki budowlanej	Spiczyn	kontakt przez PUP	**od 562,5 PLN, umowa o pracę**
Hostessy	Łęczna	kontakt przez OHP	**od 14 PLN za godz., umowa zlecenie**
Plakatowanie	Łęczna	kontakt przez OHP	**od 14 PLN za godz., umowa zlecenie**
Kolportowanie ulotek	Łęczna	kontakt przez OHP	**od 14 PLN za godz., umowa zlecenie**
Kierowca kat. B	Milejów	kontakt przez PUP	**od 2100 PLN, umowa o pracę**

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny	Lubartów	Fenix Poland	**od 2650 PLN, umowa o pracę**
Mechanik	Lubartów	PH Akan Anna i Krzysztof Niziołek	**od 4500 PLN, umowa o pracę**
Robotnik gospodarczy	Stary Uścimów	kontakt przez PUP	**od 13,7 PLN za godz., umowa zlecenie**
Wagowy	Niemce	Max-mięs	**od 3100 PLN, umowa o pracę**
Mechanik	Lubartów	EWT Truck&Trailer	**3000-4000 PLN, umowa o pracę**
Pracownik produkcyjny masarni	Lubartów	Drozd	**od 13,7 PLN, umowa o pracę**
Kierownik lokalu gastronomicznego	Mieczysławka	HR Mieczysławka	**od 3500 PLN, umowa o pracę**

eprasa.pl d994e80d20

Rozmowa z Romanem Cholewą, starostą łęczyńskim minionej kadencji

Cholewa: Nie czuję się ustępującym starostą

Mecz się jeszcze toczy. Trwa do godz. 12.00 w czwartek, kiedy odbędzie się pierwsza sesja VI kadencji. Dopiero wtedy okaże się, kto zostanie starostą – mówił w poniedziałek, 19 listopada w rozmowie ze „Wspólnotą" starosta Roman Cholewa z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Roman Cholewa

W Jak ocenia pan sytuację powiatu po czterech latach swoich rządów?

Sytuacja w stosunku do tego, co było na początku, a więc w 2015 roku, jest lepsza. Pogorszy się jedynie w związku z decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który uznał kasację wniesioną przez ministra finansów i będziemy musieli zwrócić 1,5 mln zł subwencji nienależnie pobranej w latach 2011-12. W najbliższym czasie sąd rozstrzygnie także kwestię zasadności zwrotu 1,2 mln zł subwencji pobranej w 2013 roku. Taka wiadomość spadła na nas, kiedy już udało się nam wyjść na prostą na koniec 2018 roku, a także dzięki większym subwencjom ustalanym centralnie i wyższej kwocie planowanego podatku dochodowego od osób fizycznych, jaki otrzymamy w roku 2019, udało nam się zabezpieczyć pełne finansowanie szkół w przyszłym roku.

Największym problemem ostatnich czterech lat było właśnie utrzymanie oświaty. Coroczny spadek naboru uczniów do szkół powiatowych powodował zmniejszenie subwencji oświatowej. Musieliśmy do wydatków niezbędnych na utrzymanie szkół dopłacać z dochodów bieżących powiatu – rocznie około trzy mln zł. Dlatego wprowadziliśmy cięcia w starostwie powiatowym i jednostkach podległych, m. in. kosztem mniejszego wykonania remontów bieżących dróg powiatowych.

W Największy sukces minionej kadencji?

Zrealizowaliśmy lub realizujemy około 40 projektów za kwotę 71 mln zł, z czego 30 mln to są inwestycje, na które pozyskaliśmy 23 mln zł środków zewnętrznych.

Udało nam się przebudować blisko 37 km dróg i wykonać osiem km chodników i ścieżek rowerowych za ponad 17 mln zł. Te inwestycje zrealizowaliśmy dzięki bardzo dobrej współpracy ze wszystkimi gminami z terenu powiatu łęczyńskiego, które nieraz dokładały więcej niż połowę na modernizację dróg powiatowych na swoim terenie. Szczególnie chcę pochwalić gminę Cyców, z którą przebudowaliśmy 17 km dróg.

Mamy zapewnienie otrzymania wsparcia wojewody w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych w kwocie 1,3 mln zł na realizację 5,2 km drogi powiatowej Kopina - Zaróbka. Drugą połowę środków potrzebną na tę inwestycję dołożymy wspólnie z gminą Cyców. Zadanie to będzie realizowane w roku 2019.

Duże pieniądze wpompowaliśmy też w infrastrukturę oświatową. Wykonaliśmy kompleks sportowy przy ul. Bogdanowicza. Poprawiamy stan bazy dydaktycznej Zespołu Szkół Rolniczych w Kijanach i Zespołu Szkół Górniczych. Niedawno oddaliśmy do użytku otwarte strefy aktywności w Milejowie i w Kijanach. Otrzymamy też 850 tys. zł dofinansowania na termomodernizację budynku ZSR w Kijanach wartą 1,2 mln zł. Zadanie to będzie realizowane w latach 2019-2021.

Realizujemy scalenia gruntów części gmin Ludwin i Cyców, na które powiat nie dokłada ani złotówki. Są one bardzo pożądane przez mieszkańców, bo w ramach komasacji gruntów następuje poważna poprawa dróg lokalnych. Dzięki scaleniom drogi polne stają się utwardzone. Wdrażany jest też projekt e-geodezja, polegający na wykonaniu m. in. cyfrowych fotomap naszego powiatu.

Na wspomniane 71 mln zł składają się również inwestycje zrealizowane w jednostkach podległych. Za kwotę prawie ośmiu mln zł przy ponad 6,5 mln zł ze środków zewnętrznych powstał m. in. nowy parking przy Szpitalu Powiatowym w Łęcznej, zakupiono nowy sprzęt medyczny oraz dokonano gruntownego doposażenia i przebudowy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Za prawie 14 mln zł organizowano szkolenia, staże i doradztwo w Powiatowym Urzędzie Pracy w Łęcznej, powstał ośrodek wsparcia rodzin w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łęcznej, Zakład Aktywności Zawodowej w Łęcznej utworzył spółdzielnię socjalną, w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Łęcznej powstał wiodący ośrodek rehabilitacyjno-opiekuńczy.

Za sukces uważam też to, że udało nam się sprzedać Pałac Sonnenbergów w Kijanach popadający w coraz większą ruinę. Nabywcą była fundacja Think Thank, która za 17 mln zł zbuduje tam nowoczesne centrum edukacyjne z restauracją i kawiarnią, obiekt, gdzie w atrakcyjny sposób będzie można poznać czasy króla Jana III Sobieskiego.

W Największa porażka?

Po pierwsze to, że powiat będzie musiał jednak spłacać nienależnie pobraną subwencję. Po drugie to, że nie udało nam się zreformować oświaty.

W sytuacji, kiedy musimy dopłacać do naszych placówek oświatowych, chcieliśmy połączyć szkołę górniczą z Jagiellończykiem po to, aby zmniejszyć koszty administracji. Oczywiście zachowalibyśmy wszystkie kierunki kształcenia w obu szkołach.

Dużym zaskoczeniem był dla mnie szeroki protest przeciwko łączeniu szkół, w którym wzięli udział nauczyciele, uczniowie, dyrekcja i rodzice. Poszła też fama, że chcemy likwidować szkoły, co jest oczywistą nieprawdą.

Może na skutek protestów lubelska kurator oświaty wyraziła negatywną opinię co do łączenia szkół, a to już zatrzymało planowaną reformę. To porażka, bo powinno się w każdej sferze zmierzać do oszczędności, a tym bardziej w oświacie, gdzie ta oszczędność jest niezwykle potrzebna, bo w skali ostatnich czterech lat do oświaty dołożyliśmy ponad 12 mln zł.

W Problem z oświatą jest także w innych samorządach...

Ale powiatom jest znacznie trudniej pozyskać tak dużą kwotę na utrzymanie szkół, niż gminom. Na dobrą sprawę powiat nie ma dochodów. Problemem jest też to, że powiat łęczyński jest jednym z najmniejszych w kraju.

W Powiatowi łęczyńskiemu grozi likwidacja?

W ubiegłym roku był wniosek o wprowadzenie zarządu komisarycznego w powiecie łęczyńskim, ale to się rozpadło, bo Regionalna Izba Obrachunkowa wydała opinię, że stan finansów powiatu nie jest na tyle zły, żeby wprowadzać w nim zarząd komisaryczny. Uważam, że w tej chwili nie ma takiego zagrożenia, bilansujemy oświatę, są też pieniądze na realizację innych zadań.

W Jaki jest obecny stan zadłużenia powiatu?

Na początku kadencji zastaliśmy niecałe 12 mln zł długu plus odsetki przy 60-milionowym budżecie, a także trzy mln nienależnie pobranej subwencji na MOW w Podgłębokiem. My zaciągnęliśmy w ciągu czterech lat 4,8 mln zł kredytu. Nie oceniam zasadności brania kredytów przez moich poprzedników, stwierdzam tylko jakie są fakty.

W Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło do rady siedmiu na 17 radnych. Obecnie trwają układanki przed czwartkową sesją. Widzi pan szanse na to, żeby nadal być starostą?

Oczywiście, że tak. Mecz się jeszcze toczy. Trwa do godz. 12.00 w czwartek, kiedy odbędzie się pierwsza sesja VI kadencji. Dopiero wtedy okaże się, kto zostanie starostą.

Dopóki piłka jest w grze, to wynik tego meczu może być różny, bo PiS nie ma bezwzględnej większości w powiecie łęczyńskim i o ile wiem nie zawarł jeszcze z nikim koalicji. A nawet gdyby, to wszystko się może jeszcze zmienić. Dlatego nie czuję się jeszcze ustępującym starostą.

Kamil Kulig

Śnieg zaskoczył kierowców

W dniu pierwszych opadów śniegu zderzyły się trzy samochody w Bogdance.

- 64-letnia mieszkanka Łęcznej kierująca oplem jadąc od Nadrybia w stronę Puchaczowa na prostym odcinku nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze - informuje st. sierż. Anna Biziorek z policji w Łęcznej.

- Straciła panowanie nad autem i zjechała na przeciwległy pas ruchu doprowadzając do zderzenia z jadącym z naprzeciwka volkswagenem, którym kierował 43-letni łęcznianin - dodaje.

Wypadek miał miejsce w niedzielę, 18 listopada około godz. 23.30

W wyniku zdarzenia volkswagen został wytrącony z toru jazdy i uderzył w jadące za oplem daewoo prowadzone przez 31-latkę z Łęcznej.

Wszyscy kierowcy trafili do szpitala, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kamil Kulig

Miał trzy słoiki z marihuaną

Policjanci zabezpieczyli ponad 400 działek narkotyku znalezionego u 20-letniego łęcznianina.

- Funkcjonariusze pojechali do domu podejrzanego z psem służbowym o imieniu Gabed, który wspomaga policję w wyszukiwaniu środków odurzających – informuje st. sierż. Izabela Zięba, rzecznik policji w Łęcznej.

- Podczas przeszukania samochodu marki Honda, pies zaznaczył tylną klapę auta. Wewnątrz bagażnika ukryta była reklamówka z trzema słoikami, w których znajdował się susz roślinny – dodaje.

Badania testerem narkotykowym potwierdziły, że tym suszem jest marihuana. Kryminalni zabezpieczyli ponad 400 działek dilerskich tego narkotyku.

20-latek usłyszał zarzuty posiadania znacznej ilości środków odurzających. Prokurator zastosował wobec mężczyzny dozór policyjny i poręczenie majątkowe. Grozi mu nawet do 10 lat odsiadki.

Kamil Kulig

eprasa.pl d994e80d20

W czwartek 22 listopada dowiemy się, kto zostanie nowym starostą

Nie chcą rządzić tak zadłużonym powiatem

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Wykruszają się kandydaci na starostę łęczyńskiego. Jeszcze niedawno było ich aż pięciu, ale część z nich nie chce wsiadać za ster tonącego okrętu.

Krzysztof Niewiadomski
pełnomocnik PiS w powiecie łęczyńskim
Jest obawa, że wejdzie komisarz i ktoś z nas zostanie ostatnim starostą

Pierwsza sesja Rady Powiatu rozpocznie się w czwartek 22 listopada w samo południe. To wtedy zostanie wybrany m. in. skład nowego zarządu.

Przypomnijmy, że siedem na siedemnaście mandatów w radzie powiatu zdobyło Prawo i Sprawiedliwość. Do większości tej partii brakuje więc dwóch głosów.

W rozmowie ze „Wspólnotą" Krzysztof Niewiadomski, pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim powiedział, że prowadzone były już dwie fazy rozmów z potencjalnymi przyszłymi koalicjantami.

- Ale żadnych twardych ustaleń jeszcze nie ma. Będzie także trzecia faza rozmów – podkreślał w piątek 16 listopada Krzysztof Niewiadomski.

Rozmowy koalicyjne nie były prowadzone z osobami, które wchodziły w skład zarządu minionej kadencji (byli to radni z PSL i Wspólnej Sprawy).

Wicestarosta z komitetu koalicjanta

– Próbowałem skontaktować się z panem starostą, Romanem Cholewą, żeby porozmawiać chociażby o tym, kogo wytypują do komisji rewizyjnej, ale jakoś nie miał czasu – mówi Niewiadomski.

Rozmowy koalicyjne PiS prowadził więc z komitetem lokalnym Twój Samorząd, który ma dwóch radnych, a także z Platformą Obywatelską (trzy mandaty).

W radzie powiatu trzy mandaty ma jeszcze PSL i dwa komitet Wspólna Sprawa. PiS rozmawiał o przyszłej współpracy z dwoma radnymi z tych komitetów.

To spośród radnych z komitetu przyszłego koalicjanta ma wyłonić się osoba wicestarosty. Nadal zagadką jest, kto zostanie starostą.

Obserwatorzy mówili o radnym elekcie Piotrze Rybaku, byłym dyrektorze szpitala w Łęcznej, dziś szefem lecznicy w Puławach, a także osobie spoza radnych powiatowych - Piotrze Winiarskim, obecnie na stanowisku wojewódzkiego inspektora transportu drogowego.

Przed nimi niepopularne decyzje

Dwa tygodnie temu pełnomocnik PiS na łamach „Wspólnoty" zdradził, że partia ma aż pięciu kandydatów na starostę. Ta liczba się już zmniejszyła.

- Dzisiaj już nie ma pięciu, tylko wyraźnie mniej kandydatów. Przyznam szczerze, że niektórzy wycofali się ze względu na trudną sytuację powiatu. Jest obawa, że wejdzie komisarz i ktoś z nas zostanie ostatnim starostą powiatu łęczyńskiego – mówi Krzysztof Niewiadomski.

- Przed przyszłym starostą bardzo trudne zadanie, bo wszyscy są zgodni, że trzeba będzie podejmować bardzo wiele niepopularnych, odważnych i radykalnych decyzji – dodaje.

Niewiadomski mówi, że nie było za to problemu z kandydatem na przewodniczącego rady, ale nie chce zdradzać nazwiska tej osoby.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że kandydaci na starostę z PiS to Piotr Rybak, który ma jednak stabilną posadę dyrektora szpitala, a także Piotr Winiarski i Adam Niwiński – jednak te kandydatury mają nie zyskać poparcia wszystkich radnych PiS.

Coraz głośniej mówi się, że w tej sytuacji starostą może zostać Krzysztof Niewiadomski. Jako wicestarostę wymienia się Bożenę Kornadkę z PO.

Kamil Kulig

Subwencja jednak do zwrotu

Urząd Kontroli Skarbowej uznał, że powiat łęczyński pobrał 3 mln zł nienależnej subwencji

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie przyjął kasację wniesioną przez ministerstwo finansów, co oznacza, że powiat musi jednak zwrócić 1,55 mln zł nienależnie pobranej subwencji oświatowej.

Przypomnijmy: w 2014 roku Urząd Kontroli Skarbowej uznał, że powiat łęczyński pobrał trzy mln zł nienależnej subwencji na Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy w Podgłębokiem.

Chodziło o to, że subwencja naliczana była na już skierowane wychowanki do MOW w Podgłębokiem, chociaż nie zawsze podopieczne kierowane do placówki przez sąd rodzinny docierały do ośrodka w określonym terminie.

- W takiej sytuacji subwencja nie należy się na te wychowanki, które 30 września roku poprzedzający rok budżetowy nie przebywały faktycznie w MOW - uznali kontrolerzy. Podobnie sprawa zakończyła się w większości tego typu ośrodków w całej Polsce.

W 2015 roku powiat zwrócił 300 tys. zł subwencji za 2010 rok. Jednak postanowił walczyć o kwoty pobrane w kolejnych latach. Powiat zaskarżył decyzję ministra nakazującą zwrot 1,55 mln zł subwencji otrzymanej w latach 2011-12. 6 lutego br. Wojewódzki Sąd Administracyjny wydał wyrok korzystny dla powiatu, uchylając decyzję ministra finansów nakazującą powiatowi zwrot ponad 1,5 mln zł. Ministerstwo wniosło kasację.

W środę, 14 listopada w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie ta kasacja została przyjęta.

– Oznacza to, że musimy tę kwotę spłacać. Najwygodniejszą formą będą raty. Już wcześniej, zanim doszło do procedury sądowej, ministerstwo proponowało rozłożenie spłaty na cztery raty. Jedna rata wynosiłaby wtedy w granicach 350 tys. zł. Możliwe, że pierwszą musielibyśmy spłacać już w grudniu bieżącego roku – informował radnych na sesji 15 listopada starosta, Roman Cholewa.

To nie koniec problemów i tak już zadłużonego powiatu, bo jest jeszcze sprawa zwrotu 1,2 mln zł subwencji oświatowej za 2013 r. W tym wypadku powiat również skierował sprawę do WSA w Warszawie. Rozprawy jeszcze nie było.

- Można się spodziewać z dużym prawdopodobieństwem, że te wyroki będą takie same – kończył Roman Cholewa.

Konieczność zwrotu nienależnie pobranej subwencji to duży cios dla powiatu łęczyńskiego, którego dług sięga już 16,8 mln zł.

Kamil Kulig

R E K L A M A

Kompleksowe
BADANIA SŁUCHU

Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Współpraca z NFZ
Ponad 450 lokalizacji w Polsce
25 lat tradycji
Tysiące zadowolonych pacjentów

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU

Oddział w Lubartowie: SŁUCHMED

ul. Lubelska 79/XI, tel. 81 854 55 58
czynne: poniedziałki, środy w godz. 10.00-18.00 oraz wtorki, czwartki i piątki w godz. 8.30-16.30

eprasa.pl d994e80d20

Jest dużo takich spraw, które będzie ciężko pociągnąć komuś, kto przyjdzie do Starostwa Powiatowego w Lubartowie całkowicie świeży i nie ma żadnych doświadczeń samorządowych

Powiat zostawiamy w bardzo dobrym stanie

- Szkoda byłoby mi, by ktoś zawalił nasze projekty - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Fryderyk Puła (PSL), kończący kadencję starosta lubartowski.

- Jest cały szereg radnych, którzy nawet prywatnie w życiu nic nie robili społecznie. Oni teraz nie mają, przepraszam za ten kolor, zielonego pojęcia jak się przedstawia stan powiatu lubartowskiego - wytyka Fryderyk Puła

W Jednym z ostatnich przedsięwzięć Starostwa Powiatowego w Lubartowie jest remont ulicy Wierzbowej. Czy to już pewna inwestycja?
Ta inwestycja była od dawna w wieloletniej prognozie finansowej i została zgłoszona do dofinansowania z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Czekamy na ranking wojewody, który powinien zostać ogłoszony do 13 grudnia. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, remont powinien być realizowany w przyszłym roku.

W Przebudowa starego szpitala przy ul. Słowackiego 7 na siedzibę m.in. Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie - na jakim etapie jest obecnie ta inwestycja?
Nie powiem, że inwestycja jest realizowana zgodnie z harmonogramem, bo on się, niestety, trochę zmienia. Przedsięwzięcie jest jednak realizowane całkiem normalnie, przyzwoicie. Opublikowaliśmy trochę zdjęć, będziemy to w miarę możliwości robili na bieżąco. Środki na to są zapewnione w tegorocznym budżecie i następnym budżecie również.

W Jak wygląda praca Starostwa w ostatnich tygodniach? Ona się jakoś zmieniła od czasu wyborów samorządowych?
Dla mnie wygląda normalnie, jest bardzo intensywna. Jak widać, zmienialiśmy podczas środowej sesji Rady Powiatu tegoroczny budżet z kilku powodów. Przygotowaliśmy budżet na następny rok, bardzo proinwestycyjny, ze zmniejszeniem długu na rok kolejny. Mógłbym tylko ze zdziwieniem powiedzieć, że nikogo ten budżet nie interesował poza mną, Zarządem Powiatu i kilkoma radnymi koalicyjnymi.

W Opadł już kurz po wyborach. Jakie nastroje panują wśród lubartowskich „Ludowców"?
Panują normalne nastroje. 19 listopada minie osiem i pół roku mojej bardzo intensywnej i ciężkiej, uczciwej i solidnej pracy w Starostwie Powiatowym. Myślę, że pracowaliśmy bardzo merytorycznie, niezależnie od tego, co niektórzy tutaj mówili. Nie będę jednak krytykował, bo już nie czas i nie miejsce na to. Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że wyniki wyborów to pokazują (podczas środowej sesji radny Andrzej Kardasz (PiS) stwierdził, że wyborcy „podziękowali" szefostwu Starostwa za pracę - przyp. red.). Gdyby tak było, to ja - jako lider i starosta - nie powinienem już być radnym, a uzyskałem kolejny mandat. Jest cały szereg radnych, którzy nawet prywatnie w życiu nic nie robili społecznie. Oni teraz nie mają, przepraszam za ten kolor, zielonego pojęcia jak się przedstawia stan powiatu lubartowskiego, jak wygląda jego budżet i na razie ich to w ogóle nie interesuje. Nie twierdzę, że już powinno, ale... Gdybym ja teraz został radnym, to spotkałbym się ze starostą i zainteresowałbym się, jak wygląda sytuacja w powiecie. Chyba, że ktoś potrafi to dokładnie przeczytać w dokumentach, choć naszych zamierzeń jeszcze w dokumentach nie ma. Dziwię się, że niektórzy ze mną na ten temat nie rozmawiali.

W Wynik wyborów na burmistrza Lubartowa, w których zwyciężył Krzysztof Paśnik, równoważy wyborczy bilans dla Polskiego Stronnictwa Ludowego?
Nie chcę tego oceniać w tych kategoriach. Nie chcę oceniać też poprzedniego burmistrza, chociaż różne oceny się już pojawiały. Ja już to kiedyś panu powiedziałem: z różnymi samorządowcami przez te dwie kadencje z kawałkiem współpracowałem i z większością potrafiłem się dogadać. Poza jednym przypadkiem - z ustępującym burmistrzem miasta. Nie chcę mówić, że ta współpraca była zła, ale inna, słabsza. Samemu można wyciągnąć wnioski, kto jest tu winowajcą, skoro potrafię się dogadać z różnymi osobami niezależnie od różnych opcji, a tutaj nie potrafię... To nie ma jednak wielkiego znaczenia, bo kilka zadań wspólnie wykonaliśmy. Mogę natomiast podzielić się prywatnymi odczuciami. Znam pana burmistrza Janusza Bodziackiego, byłem sołtysem, karierę zaczynałem w 1998 roku. Nie ukrywam, że się nie zmartwiłem, gdy odszedł z gminy Lubartów. Jak widać, ta gmina lepiej lub gorzej, ale rozwija się w innym składzie, chociaż też ze wszystkiego nie jestem zadowolony, może najbardziej ze stylu sprawowania władzy. Nie żałuję, że Janusz Bodziacki odszedł z miasta. Mam nadzieję, że klimat w mieście się zmieni. Być może się mylę. Myślę, że to będzie inny styl sprawowania władzy i będzie mniej konfliktów w mieście.

Nie żałuję, że Janusz Bodziacki odszedł z miasta. Mam nadzieję, że klimat w mieście się zmieni

W Samorządowcy, z którymi rozmawiałem i którzy przegrali w wyborach z przedstawicielami PiS-u, wskazują, że przegrali przez szyld partyjny rywali. Myśli pan, że coś w tym jest?
PiS zrobił wszystko, by to nie była kampania samorządowa, tylko żeby to była kampania, która rozgrywa się centralnie, w mediach. Także z udziałem premiera, który był nawet w Lubartowie, z udziałem ministra, który przyjechał do Michowa i opowiadał różne bajki. Wiem, bo byłem na tym spotkaniu. Oni zrobili wszystko, by wprowadzić ludzi w błąd i myślę, że im się to udało.

W Spodziewa się pan, że w Starostwie Powiatowym w Lubartowie dojdzie teraz do dużych ruchów kadrowych?
To nie jest pytanie do mnie, zobaczymy kto będzie starostą. Ja dostałem takie pytanie w 2010 roku (gdy Fryderyk Puła zostawał starostą lubartowskim - przyp. red.), bo to z jakichś powodów jest interesujące dla mediów. Powiedziałem wówczas, że takich ruchów kadrowych nie będzie. Myślę, że dzisiaj można ocenić, czy tak było, czy nie. Niech pan sprawdzi i przeanalizuje który z kierowników jest z jakiej partii i zapewniam pana, że się pan mocno zdziwi. Zawsze zakładałem, że mają tu pracować osoby merytoryczne i to było dla mnie najważniejsze. Jak sobie przypominam, to nikogo tutaj nie zwolniłem, poza jedną osobą, która ostatecznie zwolniła się sama. Nawiasem mówiąc uważam, że nawet dnia po moim doniesieniu nie powinna tu pracować. Można się domyślić, o kogo mi chodzi (były już urzędnik starostwa skazany prawomocnie za sfałszowanie dokumentów, jednocześnie radny Rady Gminy Lubartów mijającej kadencji - przyp. red.). Tę osobę broniła przed zwolnieniem Rada mojej gminy, uważam, że całkowicie niesłusznie.

W Trudno się będzie panu odzwyczaić od codziennego reżimu pracy starosty?
Ja jeszcze nie wiem jak to będzie, bo nie przesądzałbym tej kwestii... Przychodząc na stanowisko starosty w 2010 roku, a było to pół roku do wyborów (Fryderyk Puła został powołany na starostę w trakcie kadencji, bo ówczesny starosta Marian Starosta został posłem na Sejm RP - przyp. red.), liczyłem się z tym, że wynik wyborów może być różny. Wtedy PSL nie miał takiej przewagi jak w następnych latach. Liczyłem się z tym, że układ koalicyjny zadecyduje, że będę musiał wrócić do Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie, ale już nie na stanowisko dyrektora. Niechętnie szedłem wtedy do Starostwa. Musiałem zrezygnować ze stanowiska dyrektora szkoły, a byłem w połowie drugiej kadencji, więc pewne rzeczy były poukładane. Gdy działa się w samorządzie, to trzeba sobie zdawać sprawę, że to jest na cztery czy pięć lat albo w przypadku starosty - do najbliższej sesji Rady Powiatu. Ja to zawsze podkreślałem - starosta jest wybierany albo odwoływany na każdej sesji. W odróżnieniu od burmistrza czy wójta, którego zmiana jest nieco trudniejsza.

Szkoda byłoby mi, by ktoś to zawalił. Mało tego - ja się obawiam, że ktoś to zawali, a później będzie mówił, że myśmy coś złego zostawili

W A kogo by pan widział, jeśli nie siebie, w roli nowego starosty?
Nie chciałbym być zarozumiały, ale przykro mi to powiedzieć - plany, o których słyszałem, są według mnie pewnym nieporozumieniem. Muszę to powiedzieć bez ogródek. O konkretnych nazwiskach już nie chcę mówić. Docierają do mnie pewne plotki.

W Pomijając ewentualne, według pana, nieporozumienia - kogo by pan wskazał na stanowisko starosty?
Proszę mnie zwolnić z obowiązku odpowiedzi na to pytanie... Dlaczego wspomniałem wcześniej o rozmowach, które się jeszcze nie odbyły? Gdy przychodziłem do Starostwa w 2010 roku nie byłem „zielony". Najpierw przez cztery lata byłem sołtysem i można zapytać tych, którzy tutaj wtedy pracowali, o co się wówczas upominałem. Potem byłem przez cztery lata wiceprzewodniczącym Rady Gminy Lubartów. W 2006 roku chciałem zostać wójtem gminy, ale mieszkańcy zadecydowali inaczej. Niemniej, miałem doświadczenia samorządowe. Oprócz tego byłem już przez kilka lat dyrektorem dużej szkoły zawodowej i ciągle się koło tego samorządu kręciłem i ciągle się go uczyłem. W odróżnieniu od osób, które będą tutaj rządzić, a które do pewnych rzeczy nawet nie zajrzały, choćby do naszego budżetu. W 2010 roku było poza tym mniej rzeczy, jak ja to mówię, rozpędzonych, czyli projektów unijnych. Moje wejście do Starostwa było wówczas dużo łatwiejsze. Obecnie tych projektów jest dużo, to są dosyć trudne, szczegółowe przedsięwzięcia, m. in. dwa duże projekty edukacyjne w szkołach, projekt scaleniowy, projekt drogowy, który na szczęście już kończymy, szybciej niż inne powiaty. Jest dużo takich spraw, które będzie ciężko pociągnąć komuś, kto przyjdzie do Starostwa Powiatowego w Lubartowie całkowicie świeży i nie ma żadnych doświadczeń samorządowych. Ja cały czas jestem gotów, by się spotkać i o tym porozmawiać. Szkoda byłoby mi, by ktoś to zawalił. Mało tego - ja się obawiam, że ktoś to zawali, a później będzie mówił, że myśmy coś złego zostawili. Zapewniam, że powiat zostawiamy w bardzo dobrym stanie, nawet środowa decyzja o spłacie części długu ułatwia dalsze działania dotyczące m.in. zadłużenia samorządu tym, którzy będą tu teraz rządzili.

Rozmawiał Dominik Smagała

Rozmowa przeprowadzona 14 listopada, po ostatniej sesji rady Powiatu jeszcze przed zawarciem koalicji PiS, Koalicja Obywatelska w Radzie Powiatu, o której piszemy na s. 9

eprasa.pl d994e80d20

Rozmowa z Januszem Bodziackim, ustępującym burmistrzem Lubartowa

Nie uważam, że poniosłe

W działalności publicznej jest często tak , że jeden sieje drugi zbiera. Życzę mojemu następcy aby w szybkim czasie te zadania dokończył - mówi Janusz Bodziacki.

Fot.Marcin Kusyk

Janusz Bodziaki był burmistrzem Lubartowa przed osiem lat

W Przez 8 lat był Pan burmistrzem Lubartowa. Co będzie Pan robił po oddaniu władzy w mieście?

B: W prawie trzydziestoletniej służbie samorządowej, zawsze koncentrowałem się na tej jednej misji, którą wykonywałem i chciałem wykonywać. Chwilowo zamieszkując poza Lubartowem, nie starowałem jednocześnie na radnego miasta, gdzie mój start wymagałby złożenia fałszywego oświadczenia. Dlatego też nie kalkulowałem i nie organizowałem dla siebie tzw. „planu B". Jeśli obecni „organizatorzy życia społecznego" zechcą wykorzystać mój dorobek i moje doświadczenie to mam wolę, myślę że i siły, aby jeszcze zawodowo popracować.

W Czy wynik wyborów jest dla Pana klęską, czy tylko niepowodzeniem?

B: Swoim zaufaniem obdarzyło mnie prawie 4,5 tys. mieszkańców, czyli podobnie jak 4 i 8 lat temu. Po 8 latach ciągłej propagandy i negatywnej o mnie kampanii telewizji spółdzielnianej, w moim przekonaniu wyniku wyborczego nie można oceniać jako klęski.

W Dlaczego Pańskim zdaniem wyborcy poparli w większości Krzysztofa Paśnika?

B: Myślę, że miało znaczenie kilka przyczyn. Jak już wspomniałem, jedną z nich była propaganda i bezustanna akcja z ulicy Cichej. Wykorzystując całą machinę telewizji spółdzielnianej, akcje tzw. wolontariuszy, głównie kandydatów Komitetu i pieniądze Spółdzielców, prowadzona była ciągła kampania na rzecz mojego konkurenta i Komitetu Wyborczego Wspólny Lubartów. Przykładów mogę podawać mnóstwo. Chociażby wpłata drobnej, bo tak należy powiedzieć kwoty 9 tys. zł w czasie kampanii wyborczej, która jakoby pozwalała zorganizować w Spółdzielni wiele wydarzeń. Przywoływano kabarety z „kiełbaskami", „pielgrzymki", akcje dla dzieci i inne. Ta wpłata miała załatwiać sprawy w sytuacji, gdy one kosztują Spółdzielców olbrzymie pieniądze sięgające, setek tysięcy złotych. Ja widziałem faktury i doznawałem szoku. Kolejny to wolontariacka praca na rzecz Spółdzielni. Niech pan Paśnik przewodniczący Rady Nadzorczej pokaże umowy, o których mówił w debacie i zgłoszenia do ZUS. Telewizja przemilczała natomiast, że Prezes nie wykorzystał przyznanego SM miliona złotych na kolektory słoneczne dla kotłowni na osiedli ks. Popiełuszki, skrzętnie ukrywała wszystkie przegrane w ostatnich tylko latach procesy sądowe, które kosztowały spółdzielców olbrzymie pieniądze.

Nie chcę powiedzieć, że nie popełniłem żadnych błędów, czy że niektóre zadania być może, mogliśmy szybciej wykonać – np. wymiana oświetlenia w całym mieście, że za mało o tym co robimy mówiliśmy. Mój kontrkandydat naskładał wiele obietnic, których realizacja będzie mieszkańców słono kosztować. Natomiast w mojej ocenie najistotniejsza była negatywna w moją stronę kampania, oparta na manipulacjach i niekiedy kłamstwach. Chociażby bardzo intensywnie rozpowiadane „zadłużył miasto". Pan Paśnik w tej sprawie przegrał w sądzie. Natomiast to zadłużenie miasta, w stosunku do dochodów stanowiło 20 proc., w sytuacji gdy zarządzana przez dwóch głównych liderów Komitetu, Spółdzielnia Mieszkaniowa na koniec ubiegłego roku miała zadłużenie 40 proc. w stosunku do przychodów, czyli dwa razy większe. Dziwnym też trafem, na dwa tygodnie przed wyborami rozesłany został nie podpisany „paszkwil" o rzekomej wielkiej niegospodarności i korupcji przy zawarciu umowy w 2013 roku pomiędzy Zarządem Związku, a miastem Lublin. Wymienia się moje nazwisko – gdy ja tej umowy nie podpisywałem, a rzekome argumenty o przestępstwie zawarte w anonimie, rozesłane z Lublina dnia 5 października, prawie w całości, niektóre frazy identycznie, wygłaszane są następnego dnia z mównicy na sesji. Zachęcam do porównań. Całościowe nagrania z sesji z dnia 6 października część 3 i 4, są na stronie internetowej miasta. Tego wszystkiego nie robiły „króliczki".

Mój kontrkandydat naskładał wiele obietnic, których realizacja będzie mieszkańców słono kosztować

W Opozycja twierdziła, że ostatnia kadencja to okres zastoju i braku inwestycji, takie argumenty wysuwano też w czasie kampanii wyborczej. Wynik wyborów może wskazywać, że znaczna część wyborców przyjęła te argumenty. Dlaczego Pańskim zdaniem tak się stało?

B: Ktoś powiedział: kłamstwo powtórzone 1000 razy staje się prawdą. Rzeczywiście była taka narracja „zadłużył miasto i nic nie zrobił". Natomiast popatrzmy na fakty. Inwestycje na olbrzymią kwotę około 170 mln zł, na które z zewnątrz pozyskaliśmy około 130 mln zł dotacji. Jeśli to jest nic, a sukcesem na skalę europejską, bo tak mówiono, było zrealizowanie projektów unijnych na osiedlach SM, na kwoty 10-krotnie mniejsze, to ja takiej oceny nie rozumiem. Rozwiązaliśmy w naszym mieście, poprzez budowę nowoczesnej oczyszczalni, na dziesięciolecia gospodarkę ściekową. Zbudowaliśmy ją w niewiele ponad rok, z największą w historii Lubartowa dotacją 34 mln zł. Przenieśliśmy poza Lubartów zakład przerobu odpadów, przy ciągłym „podkładaniu nogi" , chociażby w trakcie negocjacji z Gminą Lubartów, kiedy robocze spotkanie potajemnie nagrano i opublikowano w spółdzielnianej telewizji. Zbudowaliśmy zakład, gdzie miasto Lubartów ma majątek ponad 20 mln zł, w zasadzie bez zaangażowania własnych pieniędzy.

Proszę zobaczyć jak zmieniły i zmieniają się nasze szkoły i przedszkola. Pierwsza w Lubartowie Szkoła Powszechna przy Obywatelskiej, nie remontowana była od prawie stu lat. Na te inwestycje pozyskaliśmy ponad 12 mln zł dotacji. Dla sportowców zbudowaliśmy trzy boiska, a czwarte jest w budowie. W 2015 roku swój dawny wygląd odzyskała zabytkowa Hala Targowa. Tam siedzibę obecnie ma „lubartowska kultura" tak mocno podkreślana przez burmistrza elekta, wcześniej „wyrzucona" ze Spółdzielni. Na dachach domów u naszych mieszkańców pojawiło się ponad 1200 instalacji kolektorów i paneli słonecznych. Do mieszkańców trafiło około 13 mln zł dotacji. Pozyskaliśmy dotacje zewnętrzne na wymianę ponad 1600 lamp oświetlenia ulicznego w całym mieście. Pozyskaliśmy blisko 20 mln zł i przygotowaliśmy dwa duże projekty modernizacji parku i stawu oraz ścieżek rowerowych i parkingów przesiadkowych w ramach ZIT. Zbudowaliśmy ponad 30 odcinków dróg, z rondami i główną ulicą miasta. Na trenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej i wokół niej funkcjonuje lub już powstaje 9 przedsiębiorstw, które tworzy około 1000 miejsc pracy, i wiele innych. Czy to można nazwać zastojem?

W Dlaczego do tej pory nie udało się rozpocząć przebudowy parku i zbudować kładki nad torami?

B: Projekty Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych „Zielony" i „Mobilny" LOF realizujemy z innymi gminami.

Nie kalkulowałem i nie organizowałem dla siebie tzw. „planu B"

Takie inwestycje realizuje się trudniej. Dodatkowo, jak przydarzy się po drodze, tak jak nam, w Lubartowskim Starostwie uzyskiwanie pozwolenia na budową od kwietnia do października, to jak można szybko budować. Jeśli chodzi o kładkę nad torami, to wspólnie z panem Zygmuntem Osiakiem, ówczesnym dyrektorem PKP PL, mając pieniądze w budżecie, doprowadziliśmy do podpisania umowy na jej realizację. Sprawa się skomplikowała w momencie zmiany Dyrekcji PKP. W ostatnich tygodniach aby kontynuować tę inwestycję, doprowadziłem do przyjazdu przedstawicieli Zarządu PKP z Warszawy. Tak więc przygotowałem „dobry grunt" dla następcy.

W Dlaczego Budżet Obywatelski jest realizowany w tak niewielkim stopniu?

B: Prawie wszyscy mówią, że zmiany wymaga nasza uchwała o Budżecie Obywatelskim. Praktyka pokazała, że zmian trzeba dokonać. Sposób szacowania kosztów i przeszkody prawne, chociażby wynikające z planu zagospodarowania stawiają przeszkody, a czasami uniemożliwiają realizację przegłosowanych przez mieszkańców projektów. Ja natomiast uważam, że wszystkie ustalone w konsultacji z mieszkańcami zadania, nawet w kolejnym roku budżetowym powinny być wykonane. Zdziwiło mnie stwierdzenie burmistrza elekta wykpiwające przebudowę fontanny, gdy ten projekt został wybrany przez mieszkańców w głosowaniu.

W Jakich inwestycji, których nie dokończy Pan jako burmistrz, najbardziej Pan żałuje?

B: Wszystkich, które olbrzymim wysiłkiem pracy przygotowaliśmy i na które pozyskaliśmy pieniądze zewnętrzne. Myślę o modernizacji oświetlenia ulicznego w całym mieście, o parku, stawie, amfiteatrze i sensorycznych placach zabaw. Potężną pracę wykonaliśmy przy opracowaniu ścieżek rowerowych i parkingach przesiadkowych przy PKP. Myślę o niedokończonych termomodernizacjach SP3 i LO, o rozpoczętym boisku piłkarskim z nawierzchnią trawiastą. Mam jednak świadomość, że w działalności publicznej jest często tak,

eprasa.pl d994e80d20

m klęskę

Konfliktogenność lidera Wspólnego Lubartowa, nie napawa mnie optymizmem

że jeden sieje drugi zbiera. Życzę mojemu następcy, aby w szybkim czasie te zadania dokończył.

W czasie kampanii wyborczej podniesiono kwestię opłat za odbiór śmieci. Czy podwyżka w domkach jednorodzinnych była nieunikniona?

B: Gospodarka odpadowa jest podnoszona, przez niektóre środowiska przez cały czas. Żałuję tylko, że w konwencji negowania wszystkiego co inni robią. Ja dokładnie widziałem jak p. Prezes Spółdzielni organizował ją przed dziesięciu laty. Odpady przewoził z wiat na składowisko w Nowotworze, a my jako spółdzielcy już wtedy płaciliśmy ponad 7 złotych od osoby. Dzisiaj po wprowadzeniu nowej ustawy, organizacja systemu jest radykalnie inna – droższa. Mimo tego byliśmy w stanie zapewnić, że mieszkańcy „bloków" prawie w stu procentach płacą mniej, bo 5 albo 6 złoty od osoby. Całkowicie inaczej też jest w „domkach". Przedtem mieszkańcy płacili za każdy pojemnik, teraz wystawiają prawie wszystko co chcą i w nieograniczonych ilościach. Po roku zobaczyliśmy, że tych odpadów jest znacznie więcej niż szacowaliśmy, tak więc przedsiębiorcy, których wybraliśmy w przetargu wystawili nam podwójną cenę. Nie mieliśmy wyboru i aby w miarę system się bilansował byliśmy zmuszeni podnieść opłaty. Oczekujemy realizacji zapowiedzi i ustalenia postulowanych 3 zł dla Spółdzielców i 5-6 dla domków, a jeszcze lepiej 6 zł od „komina" (to postulat sprzed 4 lat, ale deklaracje są ważne zawsze).

Jak widzi Pan przyszłość Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej i Zakładu Zagospodarowania Odpadów pod rządami nowej władzy - zdecydowanych krytyków działalności związku?

B: Przyszłość Związku i Zakładu, który tworzy obecnie 5 gmin, a Związek nie ma formuły zamkniętej, widzę dobrze. Wieloletnia praca i efekt posiadania własnej instalacji regionalnej, o wartości ponad 50 mln zł zbudowanej prawie w całości z pieniędzy zewnętrznych, do której zapewniliśmy pełny strumień odpadów, w obecnym systemie prawnym daje podstawy w mojej ocenie do optymizmu. Wreszcie przyszedł czas na zbieranie owoców, chociażby w postaci zysków. Na śmieciach cały świat zarabia, mieszkańcy gmin tworzących Związek powinni też. A nowa władza jak pan redaktor mówi, łącznie z wyjściem ze Związku, podejmie i poniesie odpowiedzialność wobec mieszkańców za swoje decyzje. Jednak, konfliktogenność lidera Wspólnego Lubartowa, nie napawa mnie optymizmem. Przykładem jest ostatnie zgromadzenie Związku, gdy do ustalenia statutowego składu komisji Skarg i Petycji, do której proponowany był udział po jednym przedstawicielu z gmin - wydaje się obiektywny i partnerski. Pan Tomasiak próbował na siłę przeforsować, przedziwne w mojej ocenie powiązania proporcji kosztów w Związku i udziału mieszkańców, i zastosować je w zespole o zupełnie innych charakterze. Dodatkowo każda z gmin, w tym nasze miasto, będzie miało możliwość skarżenia złych rozstrzygnięć, aby skutecznie je blokować.

Jak widzi Pan przyszłość stosunków między miastem, a powiatem i samorządem wojewódzkim w nowej sytuacji politycznej?

B: Miedzy powiatem i województwem dobrze i życzę, aby pomiędzy miastem też tak było. W ostatnich ośmiu latach, jestem przekonany, że ze stratą dla mieszkańców Lubartowa, pomimo moich wysiłków, wiele decyzji w powiecie lubartowskim i w sejmiku lubelskim było podejmowanych lub też nie było podejmowanych z nastawieniem przynależności politycznej. Wiem, że moje środowisko nie stosuje podobnych metod.

Czego najbardziej się Pan obawia po objęciu władzy przez Wspólny Lubartów?

B: Charakterystyczne dla mnie jest, że prawie każdy z pracowników, który kończył pracę w telewizji spółdzielnianej, przychodził do mnie i przepraszał za krzywdy wyrządzone mnie i mojej rodzinie. Ich oczywiście nie da się naprawić. Na własnej skórze, jak nikt inny przez ostatnie osiem lat doświadczałem metod działania tego środowiska.

Natomiast bardzo tego pragnę i życzę mojemu miastu, aby działania - jak pan redaktor nakreśla - środowiska Wspólnego Lubartowa, ale i innych, którzy biorą od dzisiaj odpowiedzialność za Naszą Małą Ojczyznę, były tylko i wyłącznie pozytywne.

Marcin Kusyk

Pijany kierowca aresztowany za wypadek w Rudnie

Ostateczne wyniki badań krwi wykazały, że Andrzej A. miał w organizmie aż 3,3 promila alkoholu. Prowadzone przez niego auto wypadło z drogi w Rudnie, w gm. Michów. Zginęła pasażerka - jego żona.

16 października 29-latek jechał oplem vectrą od miejscowości Giżyce. W godz. 8:10 w Rudnie stracił panowanie nad pojazdem, na zakręcie zjechał do rowu i uderzył, w leżące na poboczu wycięte drzewa. 26-letnia pasażerka zginęła na miejscu. Była nią żona kierowcy

Po wypadku, do którego doszło 16 października, mężczyzna trafił z poważnymi obrażeniami do szpitala w Lublinie. Prokuratura zobowiązała placówkę do poinformowania śledczych o jego wypisaniu. Takie pismo nie wpłynęło, choć Andrzej A. wrócił do domu.

Na początku listopada został wezwany na przesłuchanie w charakterze podejrzanego. Usłyszał zarzut spowodowania po pijanemu śmiertelnego wypadku. Tuż po zdarzeniu policja podawała, że miał 2,5 prom alkoholu. Późniejsze dodatkowe nadania pokazały wynik 3,3 prom.

16 października 29-latek jechał oplem vectrą od miejscowości Giżyce. W godz. 8:10 w Rudnie stracił panowanie nad pojazdem, na zakręcie zjechał do rowu i uderzył, w leżące na poboczu wycięte drzewa. 26-letnia pasażerka zginęła na miejscu. Była nią żona kierowcy.

- Przyznał się, wyjaśniał, że wcześniej od dwóch dni pił alkohol z kolegami - mówi Katarzyna Świerszcz-Dobosz, szefowa prokuratury rejonowej w Lubartowie.

29-latek kierował pojazdem pomimo aktualnego, sądowego zakazu prowadzenia pojazdów, który ma do 2019 roku. W 2015 roku został skazany za jazdę po pijanemu. Usłyszał zarzut złamania sądowego zakazu.

Sąd Rejonowy w Lubartowie, na wniosek prokuratury, aresztował mężczyznę. Śledztwo w tej sprawie jest na ukończeniu. Niedługo do sądu trafi akt oskarżenia.

dj

Przewrócona ciężarówka ze zbożem blokowała ruch

Ciężarówka Volvo przewożąca zboże wywróciła się 14 listopada w Poizdowie. Do zdarzenia doszło około godz. 18. Przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków na drodze. Kierowca najechał na nasyp drogowy, ciężarówka z przyczepą wywróciła się. Przewożone w naczepie zboże wysypało się. 41 - letni kierowca, mieszkaniec powiatu hrubieszowskiego, był trzeźwy. Doznał nieznacznych obrażeń. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem.

Ruch był zablokowany przez kilka godzin. Do postawienia ciężarówki na koła trzeba było użyć specjalistycznego sprzętu.

O imprezach decydowali spółdzielcy

Jacek Tomasiak
lider Komitetu Wspólny Lubartów, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie o zarzutach dotyczących zaangażowania sił SM w kampanię wyborczą

- Tonący brzydko się chwyta. Burmistrz Bodziacki miał takie samo prawo jak burmistrz Paśnik wykupić czas antenowy, nikt mu tego nie zabraniał, to była jego decyzja, że tego nie zrobił. I nie 9 tylko 15 tys. zł nasz komitet zapłacił, bo były dwie tury wyborów.
To nie my jako zarząd SM, ale mieszkańcy na zebraniach walnych głosują, jakie imprezy mają się odbyć w spółdzielni. Za te 400 tys. zł robimy wszystko - kabarety, wyjazd do Kodnia, Andrzejki, zaraz będą spółdzielcze Mikołajki. A jakie wybory są w grudniu? Przetarg na imprezy ogłaszaliśmy w marcu, kiedy termin wyborów nie był jeszcze znany. Równie dobrze wybory mogły być w końcu listopada.
A jakie wybory były dwa lata temu, trzy lata temu, dziesięć lat temu - bo Mikołajki robimy od dziesięciu lat? Po wyborach okazuje się, że winny przegranej są wszyscy, tylko nie ci, którzy najbardziej zawinili.

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
LUBARTÓW				
Stacja paliw BP, ul. Lubelska 138	5,12	5,48	5,33	2,48
Stacja paliw Mariol, ul. Cicha 22/23	5,12	5,43	5,28	2,49
Stacja paliw Orlen, ul. Leśna 2	5,08	5,33	5,33	2,45
Circle K ul. Lubelska 102a	5,04	-	5,27	2,44
KOCK				
Stacja paliw Rajol	5,07	5,37	5,32	2,44
MICHÓW				
Stacja paliw ORLEN	5,03	-	5,36	2,54
ŁUCKA				
Stacja paliw GIS	5,09	5,29	5,28	2,45
FIRLEJ				
Stacja paliw H. Bartoń, W. Błaszczak i Wspoólnicy	5,10	-	5,29	2,49
KAMIONKA				
Stacja paliw Petropol	5,10	5,40	5,28	2,50
NIEDŹWIADA				
Stacja paliw MAT	5,05	5,39	5,25	2,46
NIEMCE				
Stacja poaliw Mariol	5,09	5,49	5,28	2,49
ŁĘCZNA				
LOTOS,	5,07	5,39	5,35	2,59
Shell,	5,09	5,75	5,39	2,59

Ceny sprawdzono 19.11.2018r.

eprasa.pl d994e80d20

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Łada wrzuciła piąty bieg w drugiej połowie

W pierwszej kolejce rundy rewanżowej Górnik II zaliczył poważną wpadkę. Łęcznianie przegrali na wyjeździe ze znajdującą się w dole tabeli Ładą, która w ciągu 5 minut zdobyła aż trzy gole.

Kontrast

Podopieczni Jacka Fiedenia jeszcze w sierpniu, na inaugurację sezonu, rozbili u siebie Ładę pięcioma bramkami. Przed przerwą do siatki trafili Piotr Pacek i Piotr Świeca, a po przerwie na listę strzelców wpisali się jeszcze Patryk Orysz i dwukrotnie Karol Turek. W ostatnią sobotę na murawę w Biłgoraju wybiegło sześciu graczy, którzy pamiętali to spotkanie. Ogółem skład Górnika II w rewanżowym starciu z Ładą z pewnością nie był najsilniejszym z możliwych, ale i tak w takim zestawieniu goście powinni sobie gładko poradzić z miejscowymi. Optymizmu przed pierwszym gwizdkiem z pewnością nadawał też fakt, że do tego momentu zawodnicy z Biłgoraja u siebie jeszcze nie wygrali, a na dodatek zdobyli zaledwie pięć bramek w siedmiu spotkaniach.

Prowadzenie do przerwy

W pierwszej odsłonie oba zespoły miały swoje okazje. Dobrą szansę miał Patryk Orysz, który zamiast przyjmować piłkę, zdecydował się na strzał w stylu Cristiano Ronaldo z ostatniego starcia Juventusu z Manchesterem United. Zrobił to jednak bardzo niecelnie. Gospodarze zagrażali za to łęcznianom przede wszystkim po indywidualnych błędach obrońców. Na posterunku stał jednak Sergiusz Prusak. Doświadczony bramkarz wyszedł obronną ręką z sytuacji sam na sam, a niedługo po tym pewnie interweniował głową poza polem karnym. Jedyny gol w pierwszej połowie padł dopiero w jej końcówce po indywidualnej akcji Filipa Szewczyka. Nominalny zawodnik pierwszej drużyny przeprowadził blisko 80 metrowy rajd po rzucie rożnym dla Łady, minął po drodze wszystkich rywali i pewnym strzałem po ziemi otworzył wynik meczu.

Zabójcze pięć minut

Po zmianie stron wydawało się, że Górnik II będzie w kontrolował grę. Zaraz po gwizdku na drugą połowę w sytuacji sam na sam znalazł się Orysz, ale przegrał pojedynek z bramkarzem. Chwilę po tej akcji Łada odpaliła piąty bieg. W 53 min. stan meczu wyrównał Michał Skubis. Łęcznianie chcieli odrobić straty, ale jeden z młodych graczy po rzucie rożnym dla gości popełnił prosty błąd, potykając się przy próbie podania do ustawionego z tyłu Adriana Szczerby. Gospodarze przechwycili piłkę i ruszyli z kontrą, która zakończyła się golem Janusza Biruta na 2:1. Zdezorientowani Górnicy jeszcze mocniej ruszyli do przodu i po chwili przegrywali 1:3. Strzelcem trzeciego gola okazał się Przemysław Krzyszycha. Podopieczni Jacka Fiedenia próbowali jeszcze odrobić straty. Niezłą okazję miał Dawid Borcon, ale uderzył zbyt lekko by zaskoczyć bramkarza z Biłgoraja. W 68 min. kontaktowego gola zdobył w końcu Orysz, wykańczając dobrą akcję i precyzyjne dośrodkowanie wprowadzonego chwilę wcześniej na boisko Bartłomieja Greniuka. Podopieczni Jacka Fiedenia do samego końca próbowali odrobić straty, ale niewiele z tego wynikało. Najlepsze okazje do tego mieli Karol Turek, który minimalnie pomylił się przy strzale głową po dośrodkowaniu Huberta Przybycienia oraz Filip Szewczyk, którego strzał z dystansu zdołał sparować na rzut rożny bramkarz Łady. Ostatecznie spotkanie zakończyło się jednak niespodziewanym triumfem graczy z Biłgoraja.

Łada 1945 Biłgoraj – Górnik II Łęczna
3:2 (0:1)

Bramki: Skubis 53`, Birut 55`, Krzyszycha 58` – Szewczyk 43`, Orysz 68`.
Łada: Szawara – Ponomarov, Oleksiuk, Myszak, Mielniczek – Krzyszycha (84' Wolanin), Birut (90' Larwa), Dziurdza, Hanas (46' Nawrocki) – Dorosz (90' Gorczyca), Skubis (73' Dycha).
Górnik II: Prusak – J.Rojek (85` Izdebski), M.Fiedeń, Szczerba, Turek, Szewczyk, Przybycień, Borcon (64` Pułajdowicz), Jakubczak (64` Greniuk), Świeca (70` Cielebąk), Orysz (75` B.Fiedeń).
Żółte kartki: Hanas, Dorosz – Szczerba.
Sędziował: Nestorowicz (Biała Podlaska).

Fot.gornik.leczna.pl

Jacek Fiedeń, trener Górnika II
Możemy się wstydzić tego meczu

Rok temu haniebnie spisali się w starciu z Ładą. Prowadziliśmy 2:0, ale ostatecznie przegraliśmy 2:4, chociaż mogliśmy nawet wyżej. Teraz tak źle nie było, ale chluby nam to nie przynosi. Przed meczem mówiłem swoim zawodnikom, że wstydem będzie przegrać z zespołem, który w całej rundzie u siebie wywalczył zaledwie jeden punkt i zdobył tylko pięć bramek. W pierwszej połowie graliśmy średnio, ale prowadziliśmy po świetnej akcji Filipa Szewczyka. Potem rywale wyrównali, a za chwilę dwa razy nadzialiśmy się na ich kontrataki. Nasze indywidualne błędy w obronie w dużej mierze wynikały z nonszalancji. Po trzech szybkich ciosach zrobiłem dwie zmiany w ofensywie i gra się wyrównała. Sporo jakości dał nam Greniuk, który zaliczył fajną asystę przy golu Orysza. Myślę, że gdybym miał w sobotę do dyspozycji któregoś z kontuzjowanych graczy – Michała Zubera, Przemysława Skałeckiego, Piotra Packa lub Kamila Bętkowskiego, który pojechał z pierwszym zespołem do Częstochowy, to spotkanie z Ładą zakończyłoby się innym wynikiem. Małym pocieszeniem jest debiut Izdebskiego. Dostał on tylko kilka minut, ale może w przyszłości będzie dostawał więcej szans. Oprócz niego zagrało jeszcze dwóch 15-latków. Dla każdego z nich każda minuta w seniorach to spore wyróżnienie. Nie wiem jak na wiosnę będzie wyglądał pierwszy zespół, ale na pewno dalej będziemy stawiać na naszych młodych chłopaków i ogrywać ich

Kolejne mecze juniorów

Pocieszający dla gości może być jedynie fakt, że zdecydowanie prowadzą oni w klasyfikacji Pro Junior System i na koniec sezonu powinni odebrać finansową nagrodę za promowanie młodych graczy. W starciu z Ładą z ławki weszło aż trzech 15-latków – Patryk Pułajdowicz, Bartosz Fiedeń i Maciej Izdebski. Dla ostatniego z nich był to pierwszy mecz w seniorskim zespole. Pozostała dwójka już wcześniej dostała szanse od trenera drużyny rezerw. Bartosz Fiedeń zdążył nawet wpisać się w jednym ze spotkań na listę strzelców.

Z szansą na podium

Po 16. kolejkach podopieczni Jacka Fiedenia plasują się na piątym miejscu w tabeli. Wiosną nie mają oni większych szans na awans do wyższej ligi, ponieważ wszystkim rywalom zdecydowanie odskoczył liderujący Hetman. Gra w wyższej klasie rozgrywkowej nie jest i nie była jednak celem zespołu rezerw. Najważniejsze jest ogrywanie wychowanków oraz utrzymywanie zawodników z pierwszej drużyny w formie meczowej. Mimo tego, wyższe miejsce w tabeli z pewnością ucieszyłoby zawodników. Do drugiego w tabeli Lewartu Lubartów łęcznianie tracą zaledwie 6 punktów, więc taka strata z pewnością jest do odrobienia w rundzie rewanżowej. Tym bardziej, że młodzi zawodnicy z miesiąca na miesiąc nabierają ogrania, a wszystko wskazuje na to, że trener Fiedeń w dalszym ciągu będzie mógł liczyć na posiłki z „jedynki".

(kuba)

Fot.Przemysław Gąbka/facebook górnik łęczna

Pech Piotra Packa trwa. Utalentowany skrzydłowy Górnika stracił prawie całą rundę z powodu kontuzji, które w ostatnich latach nie przestają go prześladować. Kiedy wrócił do gry, prezentował się bardzo dobrze. Z Ładą nie mógł jednak zagrać, ponieważ uskarżał się na poważnie obitą nerkę

Fot.Przemysław Gąbka/facebook górnik łęczna

Pięknego gola w pierwszej połowie zdobył Filip Szewczyk. Wracający do formy po kontuzji zawodnik przeprowadził piękny, kilkudziesięciometrowy rajd, który zakończył precyzyjnym strzałem

eprasa.pl d994e80d20

PIŁKA NOŻNA Druga siła ligi. Gliniak odkryciem

Lewart kończy sezon jako wicelider

Trzy spotkania i koniec. Biało-niebieskim nie szło w starciach z zespołem z Chełma. Na inaugurację tego sezonu podopieczni Łukasza Mierzejewskiego zremisowali 1:1, zaś w poprzednich rozgrywkach dwukrotnie przegrali z Kłosem.

Zaledwie osiem minut wystarczyło Danielowi Gliniakowi (z lewej), by po wejściu po raz pierwszy na boisku w IV lidze zdobyć debiutanckiego gola (fot. archiwum zawodnika)

„Fular" i „Kargul"

W sobotę było przełamanie i to na boisku przeciwnika! Tuż przed przerwą Lewart objął prowadzenie. Grzegorz Fularski dobił strzał Dawida Pikula. Bramkarz zdołał odbić uderzenie „Niedźwiadka" zza linii pola karnego, ale z próbą „Fulara" już sobie nie poradził. Po niespełna godzinie nasi wygrywali różnicą dwóch trafień. Łukasz Najda przeprowadził indywidualną akcję i został sfaulowany w polu karnym. Sędzia nie miał wątpliwości i wskazał na „wapno". Do piłki podszedł etatowy egzekutor „jedenastek". Karol Bujak uderzył w lewy róg bramkarza, a ten rzucił się w przeciwległy.

Konsekwentnie, zasłużenie

- Dobrze, że się przełamaliśmy. Kłos nam nie leżał. Spodziewaliśmy się ciężkiej przeprawy. Tak było, ale wygraliśmy zasłużenie. Najważniejsze są trzy punkty. Zagraliśmy bardzo dobrze, konsekwentnie. Bardzo pozytywnie wyglądaliśmy w defensywie, a jakość w ataku sprawia, że zawsze coś uda nam się strzelić. Fajnie, że udało się awansować na pozycję wicelidera - mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun Lewartu.

Debiut jak marzenie

Kropkę nad „i" postawił Daniel Gliniak. Zaledwie osiem minut wystarczyło 17-latkowi, by po wejściu po raz pierwszy na boisku w IV lidze zdobyć debiutanckiego gola. Środkowy pomocnik dokooptowany do seniorów wykorzystał nieporozumienie bramkarza i obrońcy, i z kąta wcisnął piłkę do siatki. - To ciekawy chłopak. Ćwiczył z nami od tygodnia i dostał szansę. Dostanie szansę w okresie przygotowawczym, jeśli tylko będzie chciał pracować - dodaje „Mierzej".

Po spotkaniu drużyna przyjechała do Lubartowa i udała się na krótkie świętowanie. Menu głównym była pizza.

Kłos Chełm - Lewart Lubartów 0:3 (0:1)
Bramki: Fularski 40`, Bujak 58` (k), Gliniak 88`.
Kłos: Mucha - Gierczak (60` Wałczyk), Kowalski, Poznański, Stepaniuk, Bala, Rak, Chmiel (75` Król), Fornal, Kuśmierz, Drzewicki (63` Huk).
Lewart: Kuźma - Wankiewicz, Budzyński, Michna, Ponurek, Pokrywka, Golda (57` Majewski), Bujak (88` Stopa), D. Pikul (60` Filipczuk), Fularski, Najda (80` Gliniak).
Żółte kartki: Bala - Fularski.
Sędziował: Bancerz (Lublin).

Mateusz Połynka

ROZMOWA Z Danielem Gliniakiem, pomocnikiem Lewartu

Powołanie podczas pizzy

Jakie uczucie towarzyszyło Ci w momencie wejścia na boisko?
- Oczywiście był stres. Nogi mi drżały. Później było już dobrze. To niesamowite uczucie. Kilka minut byłem na boisku i zdobyłem gola. Nic więcej do szczęścia mi nie potrzeba.

Kiedy dowiedziałeś się, że będzie szansa debiutu?
- Podczas zakończenia rundy juniorów. Spotkaliśmy się na pizzy i prezes z trenerem Tomaszem Miturą powiedzieli mi, że dostałem zaproszenie na zajęcia z pierwszym zespołem. Odbyłem cztery treningi z seniorami i znalazłem się w kadrze na wyjazd do Chełma. Moje szczęście zbiegło się z faktem, że trener nie mógł skorzystać z kilku zawodników. Mam nadzieję, że nie zmarnuję szansy. Chcę ciężko pracować w okresie przygotowawczym i przekonać do siebie trenera.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką nożną?
- W wieku siedmiu lat tata zaprowadził mnie na zajęcia w Lubartowie. Od małego lubiłem grać w piłkę.

Jakie masz marzenia związane z piłką?
- Chciałbym regularnie grać w seniorach.

A takie wyśnione?
- Moim idolem od zawsze był Iniesta. Od małego dziecka kibicuję FC Barcelonie.

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Orlęta - Włodaw. - przeł.
Kłos - Lewart 0:3
Bramki: Fularski 40`, Bujak 58` (k), Gliniak 88`.
Victoria - Start 1:1
Bramki: Kuczyński 18` - Sobów 25`.
Ruch - Hetman 0:5
Bramki: Oziemczuk 14`, 16`, 33`, Kanarek 21`, 78`.
Powiślak - Kryształ 4:1
Bramki: Koprucha 1`, 64`, Kazubski 22`, 33` - Wołoch 4`.
Polesie - Lublin. 1:1
Bramki: Cybul 79` - Rejmak 20`.
Huczwa - Tomas. 2:1
Bramki: Materna 24`, Ziółkowski 85` - Waśkiewicz 45` (k).
Łada - Górnik II 3:2
Bramki: Skubis 53`, Birut 55`, Krzyszycha 58` - Sewczyk 43`, Orysz 68`.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Hetman Zamość	16	45	58:11
2	Lewart Lubartów	16	34	40:10
3	Lublinianka Lublin	16	33	30:17
4	Powiślak Końskowola	16	31	34:16
5	Górnik II Łęczna	16	28	38:28
6	Kryształ Werbkowice	16	28	24:24
7	Tomasovia Tom.	16	25	28:21
8	Victoria Żmudź	16	22	31:25
9	Włodawianka	15	20	23:34
10	Orlęta Łuków	15	19	20:24
11	Huczwa Tyszowce	16	16	22:37
12	Start Krasnystaw	16	15	14:24
13	Łada Biłgoraj	16	14	18:33
14	Kłos Chełm	16	14	23:35
15	Polesie Kock	16	10	17:37
16	Ruch Ryki	16	3	13:57

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.
NAJSKUTECZNIEJSI
15 goli - K. Oziemczuk (Hetman)
12 goli - D. Koprucha (Powiślak)
10 goli - W. Więcaszek (Włodawianka)
9 goli - M. Olszak (Hetman), R. Turczyn (Hetman), D. Ziółkowski (Huczwa)
8 goli - G. Fularski (Lewart), J. Milcz (Lublinianka), E. Sobiech (Victoria), A. Szkutnik (Lewart)
Znamy „ramówkę"
Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej ogłosiły terminarz ramowy zmagań wiosennych. Inauguracja została przewidziana na 23 i 24 marca. Zakończenie sezonu zostało zaplanowane na 15 czerwca (sobota).

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Polesie zremisowało z Lublinianką

Ekipa z Kocka w ostatnim jesiennym meczu zaprezentowała dobra formę i zremisowała z wiceliderem z Lublina. Gola na wagę remisu zdobył w końcówce Jacek Cybul.

Sentymentalny powrót

Dla kilku osób z Kocka mecz z Lublinianką miał wyjątkowe znaczenie. Przede wszystkim było to sentymentalne spotkanie dla trenera Grzegorza Białka, który jest wychowankiem lubelskiego zespołu, a potem prowadził jako szkoleniowiec młodzieżowe i seniorskie drużyny tego klubu. Na dodatek jeszcze w zeszłym sezonie był trenerem tego czwartoligowca z Lublina, z którym rozstał się po zakończeniu minionego sezonu. W Lubliniance występowali w przeszłości również tacy gracze Polesia jak Rafał Krupski, Marcin Zapał czy Kacper Duduś.

Rewanż za inaugurację

Sobotnie spotkanie, będące równocześnie ostatnim jesiennym meczem i pierwszym starciem w rundzie rewanżowej, było dla Polesia znakomitą okazję do zrewanżowania się Lublinianace za wcześniejszą porażkę. W pierwszej kolejce podopieczni Dariusza Bodaka rozbili u siebie ekipę prowadzoną wtedy jeszcze przez Zbigniewa Wójcika aż 5:0. Wszystkie gole padły wtedy dopiero w ostatnich 35 minutach.

Przewaga gości

Początek spotkania nie zwiastował niczego dobrego dla gospodarzy. Przyjezdni od początku ruszyli do ataku i raz za razem zagrażali bramce strzeżonej przez Marcina Zapała. Gracze z Kocka sami ułatwiali rywalom to zadanie, ponieważ dość łatwo tracili piłkę w obronie i sami stwarzali Lubliniance groźne okazje. Tak właśnie było, kiedy Kacper Duduś zagrał prosto pod nogi jednego z przeciwników, który znalazł się właściwie w sytuacji sam na sam z bramkarzem Polesia, ale zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. Takiego problemu nie miał za to Adrian Rejmak, zdobywając z bliska głową gola po kontrataku, który rozpoczął się od kolejnej prostej straty graczy z Kocka w obronie. Dopiero po 30 minutach gry Polesie się przebudziło. Bliski rehabilitacji za wcześniejsze błędy był Duduś, ale ostatecznie uderzył z rzutu wolnego w słupek. Potem za to tuż obok bramki groźnie strzelił Grzegorz Misiarz.

Wyrównanie w końcówce

W drugiej połowie Polesie prezentowało się już zdecydowanie lepiej niż przez większą część pierwszej połowy. Gospodarze wiedzieli, że nie mają niczego do stracenia i śmielej ruszyli do ataku. Po raz kolejny z rzutu wolnego uderzał Duduś, ale pomylił się nie trafiając w światło bramki z linii pola karnego. Dwie dobre okazje miał również Jacek Cybul. Za pierwszym razem minimalnie się jednak pomylił, a za drugim zabrakło mu kilku centymetrów, żeby ubiec bramkarza z Lublina. W końcówce doświadczony napastnik Polesia dopiął w końcu swego. Zachował się najprzytomniej ze wszystkich graczy w polu karnym i zdołał dobić strzał jednego ze swoich kolegów, doprowadzając zarazem do remisu.

Polesie Kock – Lublinianka Lublin 1:1 (0:1)
Bramki: Cybul 82` – Rejmak 19`.
Polesie: Zapał – Dobosz, Kamiński (46` Ma.Skrzypek), Wójcik, Duduś, Bielecki (60` Majcher), Krupski, Misiarz, Wójcicki (85` Nowakowski), Cybul, Al-Swaiti.
Lublinianka: Toruń – Wszołek, Dzyr, Mulawa, Kowalczyk – Baran (75 Morenkov), Kuzioła, Bednara (75 Iwańczuk), Rejmak (80 Trochimczuk) – Stępień, Milcz (80 Rapa).
Żółte kartki: Krupski, Bielecki – Milcz.
Sędziował: Reszka (Lublin).

W strefie spadkowej

Mimo remisu z silnym rywalem, podczas zakończenia rundy humory w Kocku nie były najlepsze. Gracze Polesia po 16 kolejkach z dorobkiem 10 punktów plasują się na przedostatnim miejscu w tabeli IV ligi. Do bezpiecznego miejsca tracą cztery punkty. Wydaje się, że bez odpowiednich wzmocnień i solidnych przygotowań, ciężko będzie uniknąć spadku do okręgówki. W Kocku na pewno zrobią jednak wszystko, żeby takich scenariusz się nie ziścił.

(kuba)

Postawiliśmy się rywalom

Grzegorz Białek
trener Polesia Kock

Zdecydowanie był to dla mnie sentymentalny mecz. W końcu jestem jej wychowankiem, a przez cztery lata prowadziłem jako trener grupy juniorskie i przez dwa drużynę seniorów. Wielu zawodników, którzy zagrali dziś w drużynie gości sam sprowadzałem do Lublinianki. Jeśli chodzi o sam mecz, to jestem po nim optymistycznie nastawiony. Postawiliśmy się wiceliderowi. Jestem zadowolony przede wszystkim z drugiej połowy. Zmieniliśmy wtedy ustawienie i podeszliśmy wyżej.
Samo spotkanie było podobne do tego zeszłotygodniowego z Kryształem. Pierwsza połowa dla przeciwnika, druga dla nas. Źle weszliśmy w mecz. Chyba zjadła nas trochę presja. Tym razem zakończyło się jednak drobnym happy endem, bo wtedy straciliśmy gola na wagę przegranej w ostatnich sekundach. Chcieliśmy w tamtej kolejce koniecznie wygrać, otworzyliśmy się i rywale to wykorzystali. Tym razem nie popełniliśmy już tego błędu i przypilnowaliśmy wyniku do końca. Jak mówi stare piłkarskie porzekadło – jak nie możesz wygrać, to zremisuj

OPWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe i chcesz, żeby było o nich głośno w prasie? Zadzwoń lub napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „wspólnocie lubartowskiej". Zapraszamy do współpracy.
JAKUB ZAŁUSKI
jzaluski@24wspolnota.pl lub zaluski.jakub@gmail.com, tel. 793444964

eprasa.pl d994e80d20

Ostatnie decyzje Janusza Grobla przed odejściem z urzędu

Puławy bez wiceprezydentów i budżetu

Janusz Grobel zdecydował się odwołać wiceprezydenta Tadeusza Koconia. Dodatkowo, wbrew wieloletniej praktyce, ustępującemu prezydentowi nie spieszno do zakończenia prac nad kolejnym budżetem miasta. - Nie rozumiem takiego zachowania - mówi prezydent-elekt Paweł Maj.

Fot. Dominik Kęsik

Janusz Grobel,
ustępujący prezydent Puław

Mój następca będzie miał możliwość zadecydować o doborze swoich najbliższych współpracowników

Tadeusz Kocoń,
wiceprezydent Puław

Okres mojego wypowiedzenia wynosi trzy miesiące, więc z zakładem pracy jestem związany do marca. Wtedy planuję przejść na emeryturę

Fot. Kamil Wąsik

Paweł Maj,
nowy prezydent Puław

Ciekawi mnie, czy prezydent Grobel kiedykolwiek tak pilnie próbował odwołać np. prezesów spółek miejskich czy podległych mu dyrektorów?

Wiceprezydent - wybieram się na emeryturę

Zmian w puławskim magistracie ciąg dalszy. W poprzednim numerze informowaliśmy o odejściu z urzędu, w wyniku własnych decyzji, wiceprezydent Ewy Wójcik i Pawła Wójcika, bliskiego współpracownika Janusza Grobla, odpowiadającego za kontakty prezydenta z mediami. Jak się okazuje, kolejną osobą kończącą pracę w UM jest wiceprezydent Tadeusz Kocoń. W jego wypadku to prezydent Grobel zadecydował o wypowiedzeniu.

- Dzisiaj już nie jestem wiceprezydentem, po odwołaniu w dniu wczorajszym. Związany jestem jeszcze umową o pracę i z końcem miesiąca ma skutek odwołanie. Okres mojego wypowiedzenia wynosi trzy miesiące, więc z zakładem pracy jestem związany do marca. Wtedy planuję przejść na emeryturę. Decyzją prezydenta jestem też zwolniony z obowiązku świadczenia pracy. W przyszłym tygodniu wykorzystam urlop - mówił w rozmowie ze „Wspólnotą" odwołany wiceprezydent Kocoń.

- Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym zastępcy prezydenta powoływani są w drodze zarządzenia prezydenta na czas trwania kadencji. Mój następca będzie miał zatem możliwość zadecydować o doborze swoich najbliższych współpracowników - tłumaczy swą decyzję prezydent Grobel.

Tadeusz Kocoń, przynależący do Prawa i Sprawiedliwości, stanowisko wiceprezydenta miasta pełnił od 2013 roku. Wcześniej był wójtem gminy Janowiec. Z racji wykształcenia i doświadczenia pracy w bankowości, w samorządzie odpowiadał za finanse i gospodarkę.

Pokrzyżowane plany Maja?

Odwołanie wiceprezydenta Tadeusza Koconia może kłócić się z planami Pawła Maja, który urząd prezydenta obejmie po zaprzysiężeniu 22 listopada. Prezydent-elekt rozważał tymczasową współpracę z Koconiem, nim uda mu się znaleźć odpowiednią osobę na stanowisko swojego zastępcy. Dodatkowo, zdaniem Maja, brak wiceprezydentów w urzędzie w ostatnich dniach prezydentury Janusza Grobla, przyczyni się do nawarstwienia obowiązków po objęciu mandatu.

- Prezydent nie musiał tego robić i obawiam się, że przez tę decyzję może dojść do zakłóceń dotyczących płynnego przekazania spraw administracyjnych urzędu miasta. Może także dojść do nawarstwienia niepodjętych ważnych decyzji. Ciekawi mnie, czy prezydent Grobel, kiedykolwiek tak pilnie próbował chociaż odwołać np. prezesów spółek miejskich czy podległych mu dyrektorów? - komentuje Paweł Maj.

Wiceprezydent Kocoń w rozmowie ze „Wspólnotą" podkreślił jednak, że odwołanie to decyzja obecnego prezydenta. Nowy prezydent będzie jeszcze mógł coś zmienić w tej sprawie.

Maj musi ułożyć się z PiS?

Wciąż realny jest scenariusz koalicji Pawła Maja z Prawem i Sprawiedliwością. W ten sposób nowy prezydent mógłby stawić czoła opozycji w radzie miasta, którą niewątpliwie będą dla niego stanowić Samorządowcy Janusza Grobla. Języczkiem u wagi w kolejnej kadencji mogą być głosy dwóch radnych z Koalicji Samorządowej - Mariusza Cytryńskiego i Waldemara Kowalczyka. Jeśli dojdzie do porozumienia Maja z partią rządzącą, PiS może wyznaczyć własnego kandydata na stanowisko wiceprezydenta.

Budżet miasta nie jest zabawką

W minionym tygodniu z puławskiego ratusza wypłynęła jeszcze jedna ciekawa wiadomość. Prezydent nie podpisał i nie wysłał do Regionalnej Izby Obrachunkowej projektu budżetu miasta na kolejny rok. To wbrew wieloletniej praktyce - do tej pory władze miasta wywiązywały się z instrukcyjnego terminu 15 listopada (zgodnie z ustawą o finansach publicznych). Na razie trwają jeszcze prace nad projektem, ale Janusz Grobel w medialnych komentarzach przyznaje, że projektu i tak nie podpisze, bo odpowiedzialność za budżet będzie ponosić już Paweł Maj. Ustępujący prezydent tłumaczy, że nie chce krępować wizji nowej władzy, dlatego w opracowywanym projekcie Maj będzie mieć jeszcze możliwość wprowadzenia własnych rozwiązań. Prezydentowi-elektowi zwlekanie z podpisaniem i wysłaniem projektu jednak się nie podoba.

- Nie rozumiem takiego zachowania Janusza Grobla. To on od kilku miesięcy pracuje i odpowiada za projekt budżetu na kolejny rok, więc również on powinien wziąć za niego pełną odpowiedzialność, podpisać go i zgodnie z terminem, 15 listopada, wysłać go do RIO. Niezrobienie tego na czas i w terminie, uważam za nieodpowiedzialne i niedopuszczalne. Podczas kampanii, w obecności prezydenta, wiele razy deklarowałem przyjęcie projektu budżetu jego autorstwa. Projektu, nad którym pracuje sztab ludzi przez wiele miesięcy, na podstawie wielu potrzeb, wniosków, danych i wskaźników. Na moje własne pomysły w projekcie budżetu w tym roku nie ma już absolutnie czasu. Trzystumilionowy budżet miasta nie jest zabawką - mówi Maj.

Kamil Wąsik

Wywiad podsumowujący prezydenturę Janusza Grobla

Na pożegnanie Janusza Grobla ustępującego ze stanowiska Prezydenta Miasta Puławy, „Wspólnota" planowała wywiad poświęcony jego pracy w samorządzie. Miał ukazać się w tym miejscu. Nasz tygodnik został jednak zignorowany.

Z prośbą o rozmowę do Janusza Grobla zwróciliśmy się na początku ubiegłego tygodnia. Mimo kilku telefonów do sekretariatu prezydenta ostatecznie nie udało się nam z nim porozmawiać osobiście, a w sprawie wywiadu zostaliśmy przekierowani do Wydziału Komunikacji UM. Tam dowiedzieliśmy się, że pan prezydent wyraża zgodę, ale ze względu na liczne obowiązki w związku z zakończeniem pracy w urzędzie prosi o przesłanie pytań mailem i tą samą drogą odpowie na nie. Tak też zrobiliśmy. Jednak w piątek niedługo przed zakończeniem pracy ratusza otrzymaliśmy informację, że najprawdopodobniej nie otrzymamy odpowiedzi na zadane Januszowi Groblowi pytania.

Oto, o co chcieliśmy go zapytać?

1. W poprzednich wyborach w 2014 roku wygrał Pan już w pierwszej turze, zdobywając ponad 60% poparcie. W tym roku potrzebna była dogrywka. W pierwszej turze miał Pan przewagę nad rywalem. Czy spodziewał się Pan tego, że jednak wyborcy postawią na przeciwnika?
2. Pana konkurent podczas sesji wielokrotnie poruszał kwestię romską - niepodejmowanie pracy przez Romów, życie z zasiłków czy problem z frekwencją dzieci romskich w szkole. Czy z perspektywy doświadczonego samorządowca uważa Pan, że istnieją realne szanse na rozwiązanie tego problemu?
3. Jak ocenia Pan przebieg ostatniej kampanii w mieście? Czy wszyscy kandydaci grali fair?
4. Podczas kampanii wiele dyskusji na temat kandydatów na prezydenta toczyło się w internecie. Padało wiele, czasem obraźliwych wręcz komentarzy, m.in. dotyczących Pana wieku. Jak Pan to skomentuje? Czy Pana komitet wyborczy podjął w związku z tym jakieś kroki?
5. Choć nie został Pan prezydentem Puław, to jednak wciąż będzie Pan częstym gościem w ratuszu, tyle że w roli radnego. Jakim będzie Pan radnym? Domyślamy się, że będzie Pan patrzył swojemu następcy na ręce?
6. Tuż przed kulminacją miejskich obchodów 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości jeden z internautów na forum na portalu społecznościowym napisał, że Puławy w porównaniu z innymi miastami, które w tym czasie odwiedził były bardzo ubogo przystrojone na tę okoliczność. Jak Pan to skomentuje?
7. Nie jest też tajemnicą, że projekt budżetu na kolejny rok przygotowuje poprzednia ekipa. Czy zdradzi Pan jakie największe inwestycje będą realizowane w Puławach, oprócz trwającej modernizacji Domu Chemika i budowy hali?
8. Z kim w nowej radzie zamierza wejść Pan w koalicję, żeby mieć realny wpływ na decyzje podejmowane w mieście?
9. Jakimi sprawami na forum rady miasta chciałby się Pan zająć jako radny?
10. Jakie to uczucie wyprowadzać się ze swojego gabinetu po 24 latach? Czy ciężko będzie rozstać się z urzędem, pewnymi przyzwyczajeniami?
11. Czy pamięta Pan swój pierwszy dzień w ratuszu, kiedy wprowadzał się Pan do swojego gabinetu? Czym różniła się wtedy praca w ratuszu od tej w obecnych czasach?
12. Jak praca w urzędzie i piastowanie tak odpowiedzialnej funkcji wpłynęło na Pana życie prywatne?
13. Kto przez te wszystkie lata był dla Pana największym wsparciem?
14. Jaka decyzja w czasie Pana 24 – letnich rządów była najtrudniejsza?
15. Z jakiej inwestycji w mieście jest Pan najbardziej dumny? A która przysparzała najwięcej kłopotów?
16. Jakiego istotnego problemu w mieście nie udało się Panu rozwiązać?
17. Jaką radę dałby Pan swojemu następcy? Czego życzyłby mu Pan?
18. Czy ma Pan już pomysł na to, jak zagospodarować czas na zasłużonej emeryturze? Może jakieś hobby, któremu chciałby Pan poświęcić teraz więcej czasu?
19. Jaki ma Pan sposób na naładowanie akumulatorów?
20. Czy planuje Pan teraz jakieś dłuższe wakacje?
21. Kto najbardziej będzie się cieszył z tego, że teraz będzie miał Pan więcej wolnego czasu?

red.

eprasa.pl d994e80d20

PIŁKA RĘCZNA W sobotę Azoty powinny świętować drugi z rzędu awans do fazy grupowej Pucharu EHF

Na wyciągnięcie ręki

Gracze Bartosza Jureckiego są bardzo blisko wywalczenia celu, o którym wszyscy marzą. W pierwszym spotkaniu puławianie ograli różnicą siedmiu goli wicemistrzów Islandii - Selfoss.

Nasi gracze mieli świetny początek. Po nieco ponad sześciu minutach prowaadzili 6:1. Piotrowi Masłowskiemu i spółce wychodziło niemal wszystko. Nieźle spisał się Vadim Bogdanov. W 9. minucie brązowi medaliści mistrzostw Polski wygrywali 7:2, a po chwili Łukasz Rogulski podwyższył prowadzenie swojego zespołu na 8:3. Wtedy chwilę dekoncentracji Azotów wykorzystała drużyna z Islandii i po zablokowaniu rzutu Azotów wykorzystali kontratak i zmniejszyli stertę do trzech oczek (8:5). Przyjezdni opanowali nerwy, a puławianie zanotowali słabszy okres gry. W 17. minucie Azoty prowadziły już tylko 11:7. Marko Panić rzucił w poprzeczkę, a rywale zmniejszyli stratę do dwóch oczek (9:11). Na taki wynik o czas natychmiast poprosił Bartosz Jurecki.

Selfoss błyskawicznie wykonywali swoje kontrataki, a Azoty nie mogły znaleźć sposobu na ich zatrzymanie. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 16:14 na korzyść gospodarzy.

Po zmianie stron puławianie wrócili do swojej dobrej gry w defensywie, co przyczyniło się do serii czterech trafień. Po interwencji Vadima Bogdanova Łukasz Łyżwa wykorzystał kontrę i podwyższył prowadzenie na 20:14. W 36. minucie kolejne oczko rzucili puławianie (21:14), a przyjezdni cały czas byli bez bramki w drugiej części meczu. Podopieczni Bartosza Jureckiego systematycznie powiększali różnicę bramkową i po kolejnym trafieniu Piotra Masłowskiego Azoty wygrywały 26:19. Islandzkie Selfoss musiało gonić wynik, ale to puławianie przejmowali inicjatywę na parkiecie. W bramce gości mogliśmy oglądać Pawła Kiepulskiego, którego pewnie pokonali zawodnicy z województwa lubelskiego i trafiali do siatki rywala.

Pięć minut przed zakończeniem spotkania Azoty wygrywały 30:22 i nie zwalniały tempa do samego końca. Puławianie walczyli o jak największą różnicę bramkową przed rewanżem i po sześćdziesięciu minutach wypracowali siedem oczek.

Łukasz Rogulski i spółka są bardzo blisko awansu do fazy grupowej Pucharu EHF. W Islandii muszą obronić siedmiobramkową zaliczkę

Azoty Puławy - Selfoss 33:26 (16:14)

Azoty: Bogdanov, Koshovy - Kaleb 1, Panić 7, Podisadło 2, Łyżwa 3, Skrabania 2, Rogulski 3, Grzelak 1, Masłowski 7, Titow 1, Kasprzak, Prce 2, Gumiński 1, Seroka 3.
Selfoss: Kiepulski, Thorisson - Grimsson 2, Halldorsson, Ingvarsson, Jonsson 3, Steinthorsson 4, Ingolfsson 5, Hoskuldsson, Omarsson, Sverrisson 8, Tharastarson 3, Egan 1, Olafsson.
Upomnienia: Panić - Jonsson.
Kary: 6 min. (Masłowski x2, Rogulski) - 4 min. (Tharstarson, Grimsson).
Sędziowali: Freitas, Cesar Carvalho (Portugalia).
Widzów: 740.

WYNIKI SPOTKAŃ III RUNDY PUCHARU EHF

Azoty Puławy - Selfoss 33:26
Rabotnik Bitola - BSV Bern 29:19
Vojvodina Novy Sad - GOG 27:32
Hannover-Burgdorf - Benfica Lizbona 41:36
Logrono La Rioja - Kadetten Schaffhausen 26:22
HBC Karvina - Balatonfuredi KSE 33:34
Grundfos Tatabanya - OCI-LIONS 31:18
Olimpiacos Pireus - RK Nexe 22:25
Achilles Bocholt - Liberbank Cuenca 29:34
SC Magdeburg - FC Porto 26:23
THW Kiel - Drammen HK 34:23
PAUC - TTH Holstebro 25:25
Fraikin BM Granollers - RK Gorenje Velenje 24:25
Maccabi Srugo Rishon - Saint Raphael 29:36
HK Malmo - Dobrogea Sud Constanta 22:23
Aalborg Handbold - Fusche Berlin 31:29

M.P.

Mateusz Seroka
Azoty

W ciemno

Mój serdeczny kolega cieszył się tylko przez chwilę, bo trafiłem w niego z rzutu karnego, ale dobitka była skuteczna. Później dorzuciłem jeszcze dwie. Cieszymy się z wygranej. Szczerze, to nie spodziewaliśmy się, że uda nam się wypracować siedmiobramkową przewagę. Wiedzieliśmy, że rywale grają do końca, są groźni. Dzień przed meczem pojechaliśmy z Pawłem i żonami do Kazimierza Dolnego. Jeśli będzie czas, chętnie zobaczę kawałek Islandii

ROZMOWA Bartoszem Jureckim, trenerem Azotów

Nie na wycieczkę

Siedem bramek przewagi przed rewanżem wziąłbyś w ciemno?

- Chyba tak (śmiech - przyp. red.). Rywale pokazali, że trudno ich złamać. Przecież wygrywaliśmy 6:1, 8:3, ale oni się nie poddali. Grali cały czas konsekwentnie. Jestem bardzo zadowolony z obrony. W ataku pozycyjnym graliśmy cierpliwie. Dużo goli zdobyliśmy z bliska. Chwała chłopakom za konsekwencję.

Siedem goli to dużo?

- Niby tak, ale znam przypadki, że w rewanżach taka przewaga była niwelowana. Nawet grając w Magdeburgu wygraliśmy bodaj 20 bramkami, a w rewanżu mocno się męczyliśmy. Triumfowaliśmy jednym golem. Z pełną koncentracją musimy podejść do starcia wyjazdowego. W żadnym wypadku nie jedziemy na wycieczkę.

Niespodziewana przegrana

W miniony wtorek puławianie rozegrali mecz z Piotrkowianinem. Przegrali 31:32. To trzecia porażka podopiecznych Bartosza Jureckiego w sezonie.

Obie drużyny od samego początku nadały szybkie tempo meczu. Zawodnicy błyskawicznie odpowiadali sobie kolejnymi bramkami. W 4. minucie po stracie piłki przez gości na jednobramkowe prowadzenie wyszli podopieczni Dmytro Zinchuka (4:3). W następnej akcji niecelny rzut oddał Łukasz Rogulski, a Adam Pacześny podwyższył przewagę swojego zespołu na 5:3. Znów w grze Azotów wkradła się pewna nerwowość, przez którą zawodnicy popełniali błędy, a przeciwnicy mieli okazje do budowania różnicy.

Piotrkowianin postawił trudne warunki brązowym medalistom mistrzostw Polski. W 9. minucie Piotr Masłowski wykorzystał nieudaną akcję rywali i doprowadził do remisu 7:7. Po chwili na prowadzenie wyszli puławianie, ale nie trwało to długo, bo dwie bramki z rzędu zdobył zespół z Piotrkowa Trybunalskiego (11:9). Na ten wynik zareagował trener gości, Bartosz Jurecki prosząc o czas.

Wskazówki od szkoleniowca niewiele pomogły Azotom, ponieważ zawodnicy po chwili wyrównali wynik 11:11, jednak cały czas puławianom brakowało pełnej koncentracji przede wszystkim w ataku pozycyjnym, ale także defensywa nie wyglądała tak dobrze, jak w poprzednich spotkaniach. Skupieni gospodarze utrzymali do końca pierwszej połowy dwie bramki przewagi, co zapowiadało jeszcze większe emocje po przerwie.

Azoty potrzebowały sześć minut po zmianie stron na doprowadzenie do remisu. Po faulu w ataku szansę na wyrównanie wykorzystał Paweł Podsiadło. Pojedynek był cały czas bardzo zacięty i żadna z drużyn nie odpuszczała.

W 39. minucie o czas poprosił Bartosz Jurecki, ponieważ znów jego podopieczni popełniali proste błędy i rywale odskoczyli na dwa oczka (22:20). Puławianie odrobili stratę i w 46. minucie po bramce Piotra Jarosiewicza wygrywali po raz pierwszy w tym meczu 27:25. W kolejnych minutach gra odbywała się na zasadzie „cios za cios".

Pięć minut przed zakończeniem meczu tablica wyników pokazywała remis 30:30. Nerwów nie brakowało do ostatnich sekund. Dwadzieścia cztery sekundy przed końcem przy piłce były Azoty, ale o przerwę poprosił jeszcze Bartosz Jurecki. Goście fatalnie rozegrali decydującą akcję - zgubili piłkę, czerwoną kartę otrzymał Mateusz Seroka, a zwycięską bramkę dla Piotrkowianina zdobył Sebastian Iskra.

Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Azoty Puławy 32:31 (18:16)

Piotrkow.: Procho, Schodowski - Mróz, Woynowski 2, Iskra 3, Szopa 3, Kaźmierczak, Swat 10, Nastaj 4, Pożarek 1, Sobut 6, Tórz 2, Pacześny 1.
Azoty: Koshovy, Bogdanov - Kaleb, Panić 4, Podsiadło 5, Matulić 3, Rogulski 5, Grzelak, Masłowski 4, Titow 1, Kasprzak, Prce, Gumiński 3, Seroka 2, Jarosiewicz 4.
Upomnienia: Tórz, Pacześny, Swat - Rogulski, Masłowski, Panić.
Kary: 8 min. (Sobut, Tórz, Swat, Kaźmierczak) - 10 min. (Grzelak x3, Rogulski, Masłowski).
Czerwone kartki: Grzelak 55`, za faul, Seroka 60`, za faul.
Sędziowali: Kubis, Fahner (obaj Głogów).
Widzów: 550.

M.P.

AZOTY : SELFOSS 33 : 26 (16 : 14)

MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	1:0	Skrabania
3	2:0	Podsiadło
3	2:1	Grimsson
4	2:1 K	Seroka
4	3:1	Seroka
5	4:1	Masłowski
7	5:1	Seroka
7	6:1	Skrabania
8	6:2	Ingolfsson
9	7:2	Rogulski
10	7:3	Ingolfsson
10	8:3	Rogulski
11	8:4	Sverrisson
12	8:5	Grimsson
13	9:5	Panić
14	9:6	Sverrisson
14	10:6	Masłowski
16	10:7 K	Steinthorsson
17	11:7	Panić
18	11:8	Sverrisson
21	11:9 K	Steinthorsson
22	12:9	Panić
22	12:10	Egan
24	13:10	Rogulski
25	13:11	Jonsson
26	14:11	Kaleb
26	14:12	Steinthorsson
27	14:13	Thrastarson
28	15:13	Titow
29	16:13	Masłowski
30	16:14 K	Steinthorsson
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	17:14	Masłowski
33	18:14	Masłowski
34	19:14 K	Gumiński
35	20:14	Łyżwa
37	21:14	Prce
37	21:15	Sverrisson
40	21:16	Ingolfsson
40	22:16	Masłowski
42	23:16	Masłowski
42	23:17	Sverrisson
43	24:17	Panić
44	24:18	Sverrisson
45	25:18	Prce
46	25:19	Sverrisson
46	26:19	Panić
47	27:19	Seroka
48	27:20	Sverrisson
49	28:20	Łyżwa
51	28:21	Jonsson
52	29:21	Grzelak
52	30:21	Łyżwa
53	30:22	Ingolfsson
54	30:22 K	Gumiński
56	30:23	Ingolfsson
57	31:23	Panić
57	31:24	Jonsson
58	32:24	Panić
59	32:25	Tharstarson
59	33:25	Podsiadło
60	33:26	Sverrisson
KONIEC MECZU		

PGNIG SUPERLIGA

WYNIKI 10. KOLEJKA
Piotrkow. - Azoty 32:31
Gwardia - Zagłębie 34:20
Arka - Chrobry 21:25
Górnik - Wybrzeże 28:19
Vive - Stal 35:28
Pogoń - Kalisz 25:28
MMTS - Orlen 21:21, k. 3:4

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	11	33	410:291
2	Górnik Zabrze	10	26	292:253
3	Orlen Wisła Płock	11	26	345:277
4	Azoty Puławy	11	24	342:276
5	Gwardia Opole	11	22	312:313
6	MMTS Kwidzyn	11	18	271:275
7	Chrobry Głogów	11	15	278:278
8	Wybrzeże Gdańsk	10	15	256:273
9	Zagłębie Lubin	11	14	281306
10	Piotrkowianin	11	12	300:332
11	MKS Kalisz	10	7	264:288
12	Stal Mielec	11	7	297:359
13	Pogoń Szczecin	10	3	241:298
14	Arka Gdynia	11	3	283:353

Azoty w TV

W tym roku puławianie rozegrają trzy ciekawe spotkania o punkty. Wszystkie będzie można zobaczyć na antenie nSport+.
20 listopada, 18:00 Azoty - MMTS
23 listopada, 18:30 Wybrzeże - Arka
25 listopada, 13:00 Górnik - Gwardia
27 listopada, 20:15 Vive - Wybrzeże
2 grudnia, 13:00 Orlen - Azoty
7 grudnia, 18:30 Vive - Gwardia
9 grudnia, 13:00 Zagłębie - Azoty

PIOTRKOW.:AZOTY 32 : 31(18:16)

MIN.	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Rogulski
2	1:1	Sobut
2	1:2	Panić
2	2:2	Tórz
3	2:3 K	Matulić
4	3:3 K	Szopa
5	4:3	Szopa
6	5:3	Pacześny
7	5:4	Masłowski
7	6:4	Sobut
8	6:5	Gumiński
8	7:5	Sobut
9	7:6	Rogulski
10	7:7	Masłowski
11	7:7 K	Szopa
12	7:8	Matulić
13	8:8 K	Swat
13	9:8	Pożarek
14	9:9	Panić
14	10:9	Sobut
15	11:9	Tórz
15	11:10	Masłowski
16	11:11	Matulić
17	12:11	Swat
18	13:11	Swat
20	13:12	Gumiński
23	13:13	Podsiadło
23	14:13	Sobut
26	14:14 K	Gumiński
26	15:14	Woynowski
27	16:14	Iskra
28	16:15	Podsiadło
29	17:15 K	Swat
30	18:15	Woynowski
30	18:16	Titow
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	19:16	Swat
31	19:17	Panić
32	19:18	Podsiadło
35	20:18	Swat
35	20:19	Masłowski
37	20:20	Podsiadło
39	21:20	Nastaj
39	22:20	Swat
41	23:20	Sobut
41	23:21	Podsiadło
41	23:22	Jarosiewicz
42	24:22	Swat
43	24:23	Rogulski
54	24:24	Jarosiewicz
44	25:24	Swat
45	25:25	Panić
46	25:26	Rogulski
46	25:27	Jarosiewicz
47	26:27	Nastaj
48	27:27	Nastaj
49	27:28 K	Seroka
50	28:28	Nastaj
51	28:29 K	Seroka
52	29:29	Iskra
53	29:30	Jarosiewicz
55	30:30 K	Swat
57	31:30	Szopa
58	31:31	Rogulski
60	32:31	Iskra
KONIEC MECZU		

eprasa.pl d994e80d20

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Bez bramek pod Jasną Górą

Nie udało się przywieźć trzech punktów z Częstochowy. W swoim drugim meczu pod wodzą Franciszka Smudy łęcznianie bezbramkowo zremisowali na wyjeździe ze Skrą.

W pełnym składzie

Sobotni mecz w Częstochowie był okazją do rewanżu, ale przede wszystkim dla gospodarzy. „Skrzaki" przegrali w Łęcznej w lipcu 1:2, jeszcze gdy zielonoczarnych prowadził trener Rafał Wójcik. Bramki dla „Górników" zdobyli wówczas Łukasz Sosnowski i Paweł Wojciechowski. Szczególnie biorąc pod uwagę skuteczność tego drugiego w ostatnim czasie, można było liczyć na to, że swój popis z lipca zdoła powtórzyć także w minioną sobotę.

Trener Franciszek Smuda w meczu ze Skrą mógł skorzystać ze wszystkich swoich zdrowych zawodników, żaden z graczy nie musiał bowiem pauzować za kartki. Przed jego podopiecznymi było jednak trudne zadanie, bo Skra nie przegrała od czterech meczów, nie tracąc w nich bramki.

Nie wykorzystali okazji

Początek spotkania nie obfitował w zbyt wiele akcji ofensywnych, które mogły zamienić się w gole. Zawodnicy Górnika próbowali rozgrywać ataki pozycyjne, ale te długo nie pozwalały im zaskoczyć defensywy rywali. Szczęścia wśród przyjezdnych próbowali m.in. Kamil Pajnowski i Mohamed Essam, ale z ich strzałami poradził sobie bramkarz Skry. Z kolei w szeregach gospodarzy celną próbą popisał się Piotr Nocoń, jednak jego strzał z rzutu wolnego na rzut rożny wybił Patryk Rojek.

Zielono-czarni mogli objąć prowadzenie zaraz po przerwie. Strzał Tomasza Tymosiaka wybronił jednak golkiper gospodarzy. W drugiej połowie łęcznianie wypracowali sobie przewagę na boisku. Nie potrafili jednak zamienić jej na gola. Niewiele wynikało także z zagrań ze stałych fragmentów gry autorstwa piłkarzy „Franza".

Celnie na bramkę Skry w końcówce uderzali Essam czy Jakub Zagórski, ale byli nieskuteczni. Groźny strzał oddał Tomasz Tymosiak, jednak piłka po rykoszecie nieznacznie minęła bramkę gospodarzy.

Strata się powiększyła

Ostatecznie oba zespoły podzieliły się punktami po bezbramkowym remisie. Górnik co prawda pozostał po tym wyniku na szóstym miejscu w tabeli, ale jego strata do premiowanego awansem trzeciego miejsca wzrosła do pięciu punktów. W tym roku łęcznianie rozegrają jeszcze dwa ligowe spotkania.

*

Skra Częstochowa – Górnik Łęczna 0:0

Skra: Krzczuk – Gerega, Błaszkiewicz, Holik, Obuchowski – Napora (68` Niedbała), Zalewski, Ogłaza (74` Siwek), Nocoń, Kieca – Nowak.

Górnik: Rojek – Zagórski, Markowski, Midzierski, Pajnowski – Szysz, Sasin, Tymosiak, Łuszkiewicz (89` Dzięgielewski), Essam (76` Pisarczuk) – Wojciechowski.

Żółte kartki: Ogłaza – Markowski, Sasin.

Sędziował: Karol Rudziński (Olsztyn).

Dominik Smagała

Marcin Broniszewski
asystent trenera Górnika

Remis jest sprawiedliwy

Cieszymy się ze zdobytego punktu. Pomimo tego, że można mieć wrażenie, iż mieliśmy sporą przewagę w grze, stworzyliśmy kilka sytuacji bramkowych. Nie udało się jednak strzelić gola. Niemniej, gospodarze też mieli swoje sytuacje, po bardzo szybkich kontrach. Remis jest wynikiem sprawiedliwym. Nie było to dla nas łatwe spotkanie. Uczymy się grać w ataku pozycyjnym i nie jest to proste. Kilka optymistycznych akcentów w sobotę było, m.in. to, że w ataku pozycyjnym udało się stworzyć kilka sytuacji, po których mogliśmy zdobyć bramkę.

II LIGA

Wyniki 19 kolejki:
Skra - Górnik 0:0
Radomiak - Ruch 2:0
Świdzikowski 22`, Kaput 81`
Siarka - Bełchatów 0:1
Michalski 57` (k)
Pogoń - Olimpia 3:1
Mójta 25` (k), 59` (k), Paluchowski 90` (k) - Kaczmarek 69`
Widzew - Rozwój 1:1
Banaszak 84` - Wrzesień 46`
Elana - Znicz 5:1
Kołodziejski 7`, Dobosz 21`, Kozłowski 38`, Wołkowicz 48`, Lenartowski 90` - Tarnowski 14`
Resovia - Stal 1:0
Pyrdek 71`
Rybnik - Gryf 1:1
Janik 23` (k) - Sikorski 81`
Błękitni - Elbląg 1:1
Cywiński 17` - Fidziukiewicz 77`

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	18	38	34-15
2	Radomiak Radom	19	37	42-11
3	Elana Toruń	18	35	32-16
4	GKS Bełchatów	19	33	22-10
5	Olimpia Grudziądz	19	31	35-26
6	Górnik Łęczna	19	30	31-31
7	Resovia	19	29	28-29
8	Stal Stalowa Wola	19	27	30-26
9	Znicz Pruszków	19	24	27-34
10	Ruch Chorzów	19	24	26-25
11	Skra Częstochowa	19	22	14-25
12	Błękitni Stargard	19	21	19-31
13	Gryf Wejherowo	19	20	26-35
14	Pogoń Siedlce	19	19	26-30
15	ROW 1964 Rybnik	19	18	16-23
16	Siarka Tarnobrzeg	19	18	14-28
17	Rozwój Katowice	18	17	19-33
18	Olimpia Elbląg	18	16	13-26

Następna kolejka (24-25.11.):
Górnik - Rybnik (24.11., g. 18), Skra - Ruch, Gryf - Resovia, Stal - Elana, Znicz - Widzew, Rozwój - Błękitni, Elbląg - Pogoń, Olimpia - Siarka, Bełchatów - Radomiak

PIŁKA NOŻNA - ROZGRYWKI U-15

Młodzież Górnika awansowała do elity

Drużyna rocznika 2004 wywalczyła awans do Centralnej Ligi Juniorów U-15. W dwumeczu o awans podopieczni trenerów Daniela Ruska i Krzysztofa Bodziaka wygrali z Orlętami Kielce 8:1.

Z pierwszego spotkania w Kielcach młodzi „Górnicy przywieźli wynik 4:1.

- Obawialiśmy się, że może się u nas pojawić rozluźnienie z powodu wygranej 4:1 w pierwszym meczu. To są młodzi zawodnicy, mają młode głowy. Dlatego trzeba było z nimi dużo rozmawiać. Efekt był skuteczny - mówi Daniel Rusek.

Skuteczni byli też jego podopieczni. W niedzielę na głównej płycie stadionu w Łęcznej zielono-czarni wygrali 4:0. Do przerwy gospodarze prowadzili dwoma golami, co w praktyce rozstrzygało już losy rywalizacji.

- Nigdy nie dobieramy i nie dostosowujemy taktyki pod przeciwników. Zawsze chcemy grać ofensywnie, wysoko, nigdy się nie cofamy. Nawet, jeśli przywieźliśmy taką zaliczkę z Kielc. W Łęcznej też naszym założeniem było, by przed naszą publicznością, na swoim terenie, udowodnić, że to my zasługujemy na awans i grę w Centralnej Lidze Juniorów - dodaje szkoleniowiec nastolatków z Górnika.

Po dwumeczu z Orlętami łęcznianie zapewnili sobie awans do CLJ U-15, która startuje wiosną przyszłego roku.

- Chcemy zorganizować gry kontrolne z zespołami, które występują w CLJ. Musimy sobie określić, na jakim jesteśmy teraz poziomie i czego nam brakuje, żeby dołączyć do najlepszych drużyn w tej lidze. Mamy zamiar poszukać dwóch, trzech wzmocnień. Mamy dwie pozycje do obstawienia - zapowiada Daniel Rusek.

Władze klubu nie kryją zadowolenia. Ten awans to pierwszy tak znaczący sukces młodzieży klubu, odkąd stery w Górniku objął Veljko Nikitović, który od początku powtarzał, że rozwój szkolenia to dla niego priorytet.

- Poświęciliśmy temu ponad rok, ale bardzo się cieszę, że nasza drużyna będzie grała w CLJ. Mam nadzieję, że to jest pierwszy krok, który pozwoli nam, jako klubowi, żeby się jeszcze rozwijać - powiedział po meczu Serb.

Górnik Łęczna – Orlęta Kielce 4:0 (2:0)

Bramki: Płoch 3`, 24`, Chodun 44`, Tkacz 46`.

Górnik: Latała – Zabłotny, Czupryn, Duda, Płoch, Perdun, Chodun, Paweł Romańczuk, Piotr Romańczuk, Brzyski, Tkacz oraz Paszkowski, Jawidzyk, M. Szczerba, Matysiak, Bara, Bałaszek, Kowal.

Trenerzy: Daniel Rusek, Krzysztof Bodziak.

dsm

Biegacze z Nefrytu sięgnęli po puchary

Zawodnicy Młodzieżowego Klubu Lekkoatletycznego Nefryt Lubartów podczas podsumowania XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej w Biegach Ulicznych i Przełajowych odebrali aż 18 pucharów dla siebie i szkół, które reprezentują.

Złoto Zielińskiej

11 listopada zawodnicy Nefrytu wystartowali w Puławach w XXIX Ogólnopolskich Ulicznych Biegach Niepodległości. Najlepiej z tego grona spisała się Oliwia Zielińska - najlepsza w gronie zawodniczek z rocznika 2003. W kategorii dziewcząt z roczników 2004-2005 Monika Kisiel uplasowała się na czwartej pozycji. Zaraz za jej plecami na metę dobiegła Aleksandra Sobstyn, a dziesiąta była Magdalena Kisiel. Wśród chłopców z roczników 1999-2002 siódmą lokatę zajął Bartosz Zieliński.

Bagażnik pełen pucharów

W Puławach podsumowano na koniec również XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej w Biegach Ulicznych i Przełajowych. Zawodnicy Nefrytu zdobyli w całym cyklu aż 18 pucharów dla siebie i szkół.

– Na cały cykl Grand Prix składało się 10 czy 12 zawodów. W tym gronie znalazły się też organizowane przez nas Biegi Lewarta. Bardzo cieszę się z wyników uzyskanych przez moich zawodników oraz z ilości pucharów, które odebrali. To podsumowanie naszej całorocznej pracy i dodatkowa motywacja zarówno dla mnie, jak i dla nich. Ważne, że ktoś docenia ich osiągnięcia – mówi Wiesław Nowak, prezes i trener Nefrytu. – Zawodnicy na zawody pojechali z rodzicami. Trzeba ich za to bardzo pochwalić, ponieważ ja w tym czasie dorabiałem w pracy w Lublinie. Będę starał się jeszcze bardziej angażować w życie klubu. Bez wsparcia rodziców młodym zawodnikom ciężko byłoby osiągać sukcesy.

Brązowe rodzeństwo

Oliwia i Bartosz Zielińscy wystartowali również w Nocnej Mili Niepodległości w Lublinie, wchodzącej w skład cyklu Biegowej Triady Pamięci. Trasa biegła uliczkami lubelskiego Starego Miasta. Rodzeństwo w swoich kategoriach wiekowych zajęło trzecie miejsca.

PODSUMOWANIE GRAND PRIX

DZIEWCZĘTA
Rocznik 2001 i starsze: 3. Monika Dec
Rocznik 2003: 1. Wiktoria Zagólska, 2. Oliwia Zielińska.
Rocznik 2004: 1. Weronika Pszczoła, 2. Aleksandra Sobstyn, 3. Magdalena Kisiel.
Rocznik 2005: 1. Monika Kisiel.

CHŁOPCY
Rocznik 2001 i starsi: 2. Piotr Barwiński
Rocznik 2002-2003: 1. Bartosz Zieliński, 3. Krzysztof Stefański

Chwila przerwy i rozpoczęcie przygotowań

Biegacze Nefrytu mają teraz czas na odpoczynek. Nie potrwa on jednak zbyt długo, ponieważ plan zimowych przygotowań jest już gotowy. – Teraz mamy okres przejściowy. Na początku grudnia powinniśmy już rozpocząć przygotowania do nowego sezonu. Na pewno w tym czasie czeka nas dużo biegania, budowania sprawności ogólnorozwojowej, wzmacniania wszystkich partii mięśniowych. U starszych zawodników popracujemy też nad siłą. Bez dobrze przepracowanych przygotowań, bez tej podstawy, ciężko byłoby o dobre wyniki na wiosnę – mówi Nowak.

Jakub Załuski

Fot.MKL Nefryt Lubartów

Bartosz Zieliński i Weronika Pszczoła wygrali w swoich kategoriach. Oliwia Zielińska (w środku) dała się za to wyprzedzić jedynie klubowej koleżance - Wiktorii Zagólskiej

ZAPOWIEDŹ MECZU

Górnik faworytem

W następnej kolejce łęcznianie podejmą na własnym terenie ROW 1964.

W sobotę do Łęcznej przyjedzie ekipa z Rybnika, która po 19 kolejkach sezonu znajduje się w strefie spadkowej. W tym sezonie drużynę z Dolnego Śląska prowadzi już trzeci trener. W czerwcu pracę pierwszego szkoleniowca w ROW 1964 dostał Roland Buchała, w październiku jego miejsce zajął Mateusz Kurc, a od 8 listopada zespół objął Jacek Trzeciak. Od tego momentu rybniczanie zaliczyli dwa remisy. Wcześniej drużyna ta zaliczyła jednak tylko trzy zwycięstwa, siedem remisów i siedem przegranych. Na wyjeździe ekipa z Rybnika wygrała tylko raz, we wrześniu w Tarnobrzegu.

„Górnicy" wydają się więc faworytem sobotniego starcia. Pierwszy gwizdek o godz. 18.

dsm

eprasa.pl d994e80d20

Przewodnicząca rady nadzorczej zaprzecza, że krzyczała do dyrektor Domu Kultury „Ja cię załatwię"

Konflikt w Spółdzielni Centrum

Przed dwoma tygodniami w Cycowie powstało stowarzyszenie w obronie lokatora „My w Centrum". Założyciele mówią: - Straciliśmy zaufanie do zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Centrum". Zarząd i rada nadzorcza komentuje: - To dwie, trzy osoby, które od lat sieją zamęt.

Tymczasem – jak informują założyciele - Stowarzyszenie liczy już 29 członków. Całą spółdzielnia - 230, w jej zasobach są 144 mieszkania.

Obie strony zgodne są tylko w jednym. Spółdzielnia ma poważny problem z rozliczeniem i zamknięciem kredytu normatywnego (ramka obok). Zarząd zapewnia, że dokłada starań, ale borykać się musi z błędami poprzedników. Stowarzyszenie uważa, że zarząd zawalił sprawę i zmiata problem pod dywan.

Nawet o statut trzeba walczyć

Przedstawiciele Stowarzyszenia wyliczają: - Zarząd sobie nie radzi, działa opieszale, utrudnia lokatorom dostęp do dokumentów, mniejsze spółdzielnie mają nawet prymitywne strony internetowe, gdzie udostępniają dokumenty, informują o działaniach. U nas o statut trzeba walczyć i choć mamy po 350 tys. zł odsetek do spłacenia, dopominać się o spotkanie z bankiem.

- W odpowiedzi na wniosek o udostępnienie statutu wyznaczono mi jeden dzień, w godz. 10-14 – zżyma się Tomasz Trojan – w innym piśmie pouczono, że mylę zebrania z Walnym Zgromadzeniem, jakby chodziło o nazewnictwo, a nie prośbę o spotkanie w sprawie kredytu podpisaną przez ponad 30 osób. Na odpowiedź czeka się miesiącami.

Płać i siedź cicho, takie zasady tu obowiązują – mówią przedstawiciele Stowarzyszenia.

- Mam ze spółdzielni pismo o spłaconym kredycie i nadal płacę – mówi Trojan. – Przez ostatnie trzy lata, od kiedy mam spłacone mieszkanie, zapłaciłem 10 tys. zł samego normatywu, po 3 tys. zł na rok.

- Myśmy te mieszkania kupili po poprzednich lokatorach, nie wiemy czy ustawa o umorzeniach nas obejmie, bo jeśli były zaległości, to nie – mówi Teresa Kasprzyk. – W roku 2017 spółdzielnia winna była zamknąć kredyt. Zarząd pracuje tu od kilku lat, można było na spokojnie, pojedynczo analizować dokumenty, a nie dopiero teraz. Gdy na walnym usłyszałam, że jeszcze moi wnukowie mogą spłacać mój kredyt, pomyślałam, że spytają mnie dlaczego tylko płaciłam, nic z tym nie robiąc. Czynsze mamy jak w Warszawie, tysiąc miesięcznie z kredytem, 800 zł czynszu za 78 m. Spółdzielnia bardzo mała, a koszty utrzymania zarządu bardzo duże. Na premie jest. Na stronę internetową nie ma. Bloki nieocieplone.

„Ja cię załatwię"

Zebranie z bankiem i zarządem spółdzielni odbyło 24 października: - Po raz pierwszy przyszło aż tyle osób, chociaż odbyło się w godzinach pracy. Właśnie po zebraniu grupa lokatorów postanowiła, że powinni się spotkać. Zebrało się 11 osób. W Gminnym Domu Kultury.

- Użyczam miejsca wszystkim mieszkańcom, gdy jest taka potrzeba i możliwość - mówi Marzenna Karpowicz, dyrektor GDK w Cycowie – w dodatku problem dotyczył i mnie, bo jestem członkiem spółdzielni. Nie chodziło o żadną wojnę z zarządem, tylko o zrobienie porządku z naszymi mieszkaniami, by w końcu móc przekształcić je na własność. O potrzebie stowarzyszenia, któremu łatwiej będzie choćby pokryć koszty porad prawnych. W pewnej chwili wtargnęło 7-8 osób, rada nadzorcza i lokatorzy, mówiąc, że chcą wiedzie co tu się odbywa, o czym rozmawiamy. Pan Tomasz zauważył, że nie byli zaproszeni. Pytali dlaczego spotykamy się w domu kultury? Przewodnicząca rady nadzorczej krzyczała do mnie „Ja cię załatwię! Ostatnie dni jesteś tu dyrektorem!"

- Nawet się spotkać bez ich kontroli nie można. Tak się boją o stołki – podsumowuje Teresa Kasprzyk

- W zajeździe musieliśmy się umówić, by założyć stowarzyszenie i nie narażać domu kultury na takie sytuacje – dodaje Trojan.

Były brawa

Na rozmowę w sprawie incydentu zarząd i rada zaprosiła „Wspólnotę" 14 listopada. Zgromadzeni – poza prezes i wiceprezes – nie chcieli się przedstawić z imienia i nazwiska, zasłaniając się ochroną danych osobowych i poprzestając na funkcjach.

Według nich statut dostępny jest w każdy wtorek, zgodnie z regulaminem spółdzielni. Wątpliwości związane z kredytem zostały na spotkaniu z bankiem wyjaśnione. Zebranie było zaplanowane na godz. 12 na życzenie przedstawicieli banku Warszawy, a nie po to, by pracującym uniemożliwić obecność. Do domu kultury poszli dowiedzieć się o co chodzi, bo na zebraniu ludzie poparli zarząd.

Przewodnicząca rady: - Były brawa, pochwały ze strony banku. Ponieważ księgowa chciała się zwolnić, bo jej dokuczają i zaczęła płakać, ludzie ją przytulali. Te trzy osoby, z którymi jest konflikt, chcą władzy. Jedna z nich namawia ludzi do niepłacenia kredytu, a sama płaci.

Pytana, czy krzyczała: „Ja cię załatwię, itd...", odpowiada: - Nie było takich krzyków. Potwierdzają to inni, obecni w domu kultury, ale wyłącznie anonimowo.

- Co do strony internetowej, toczy się sprawa w sądzie rejonowym we Włodawie o udostępnianie dokumentów na stronie internetowej i jeśli sąd uzna to za konieczne, stronę założymy – mówi Jolanta Stopa, prezes SM Centrum. - Zebranie dotyczyło rozliczenia kredytu normatywnego, z czym spółdzielnia się boryka. Są ustalenia z bankiem jak może pomóc nam ten problem rozwiązać.

Przewodnicząca, która wtrąca się we wszystkie wypowiedzi: - Niech nam nie buntują ludzi. Bo będą musieli do końca życia kredyt płacić.

- Jesteśmy jedyną spółdzielnią, która została z takim problemem w skali Polski – dodaje Edyta Bąk, zastępca prezesa i księgowa, jako przyczynę podając błędy z lat 90. - Śmiem powiedzieć, że również banku, w wielu przypadkach. Musimy wszystko przeliczać od początku. Wszystkie błędy, które były możliwe do naniesienia z rozliczeń normatywu w Polsce są w tej spółdzielni. Każdy kwartał to inny błąd.

- Ale my próbujemy liczyć ten kredyt dalej – mówi prezes. - Mamy dużo mieszkań lokatorskich obciążonych kredytem.

Księgowa dodaje, że ludzie prosili ją: - Pani nas nie zostawia z tym bagnem teraz.

Będzie następne zebranie

Bagno to wciąż rosnące odsetki: - Czekamy na umorzenie, ale w rozliczeniach kredytu jesteśmy tylko jedną stroną, druga to bank, a trzecia ministerstwo finansów. Bo odsetki, które sobie naliczał bank są wykupowane po części przez budżet państwa. Dlatego to rozliczenie jest tak mozolne.

Dodają, że zależy nam na umorzeniu, na oddłużeniu mieszkań. Problem konsultowały i konsultują z wieloma instytucjami: - Nikt z nas nie chciał tego ukrywać.

Chodzi o kredyty z przełomu lat 80. i 90. (do 31 maja 1992 r.), zaciągane przez spółdzielnie mieszkaniowe, a spłacane przez mieszkańców lokali wybudowanych za te pieniądze. W związku z hiperinflacją i towarzyszącemu jej gwałtownemu i znaczącemu wzrostowi oprocentowania, kredyty stały się praktycznie niespłacalne. Stąd ustawy o pomocy państwa w spłacie kredytów mieszkaniowych osobom fizycznym i spółdzielniom mieszkaniowym, jako dotkniętym przemianami gospodarczo-ustrojowych.

Ustawa z 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie, niektórych kredytów mieszkaniowych przewidziała m.in. dwie formy wsparcia: przejściowy wykup przez budżet państwa odsetek oraz możliwość umorzenia w ciężar budżetu państwa zadłużenia z tytułu skapitalizowanych odsetek oraz z tytułu przejściowego wykupu odsetek od kredytu.

Warunkiem skorzystania z tej ostatniej formy wsparcia było systematyczne i terminowe spłacanie kredytu przez 20 lat. Te 20 lat minęło w grudniu 2017 r. Od 1 stycznia br. do spółdzielni mieszkaniowych zaczęły wpływać wnioski od spółdzielców, którzy chcą z umorzeń skorzystać.

Przewodnicząca rady zaprzecza, że krzyczała: „Ja cię załatwię, itd...". Osoby, które jej w domu kultury towarzyszyły mówią „Nie potwierdzam. Nie słyszałem".

Dyrektor Domu Kultury zawiadomiła policję.

- Pani dyrektor przedstawiła swoją wersję zdarzeń, stwierdzając że została znieważona podczas tego spotkania - mówi sierż. Izabela Zięba z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej - Ponieważ znieważanie jest ścigane z oskarżenia prywatnego, a pani dyrektor powiedział, że nie będzie wnosiła żadnego oskarżenia jedynie chciałby, aby przeprowadzono rozmowę ze stroną, która zainicjowała ten konflikt, tak też policjanci uczynili. Przeprowadzili rozmowę z panią, która najbardziej się awanturowała i pani ta została pouczona o konsekwencjach prawnych wynikających z zachowania odbiegającego od prawa.

Jak dodaje sierż. Zięba, zobaczymy jak się ta sytuacja rozwinie.

Na czwartek, 22 listopada, zaplanowano kolejne zebranie zarządu z członkami spółdzielni.

Jolanta Chwałczyk

PIŁKA NOŻNA KOBIET - EKSTRALIGA

Derby dla mistrzyń Polski

Zielono-czarne pokonały w niedzielę na wyjeździe AZS PWSZ Biała Podlaska. „Górniczki" wygrały derby województwa lubelskiego 5:0.

Choć to przyjezdne były murowanymi faworytkami tego starcia, to zawodniczki z Białej Podlaskiej udowodniły już w tym sezonie, że stać je na sprawienie niespodzianki właśnie w starciu z murowanym faworytem. Ekipa AZS PSW na swoim terenie potrafiła bowiem zremisować z Medykiem Konin i Czarnymi Sosnowiec, a więc dwiema czołowymi, obok Górnika, zespołami w ekstralidze.

W niedzielę w starciu z zielono-czarnymi niespodzianki nie było. Łęcznianki szybko wybiły rywalkom z głowy myśli o korzystnym wyniku. Już w 4 minucie wynik otworzyła Ewelina Kamczyk, a kilkanaście minut później na 2:0 podwyższyła Emilia Zdunek. Ta sama piłkarka jeszcze podwyższyła za chwilę prowadzenie „Górniczek", wykorzystując rzut karny.

W 30 minucie z boiska za faul wyleciała bramkarka AZS PSW. Jakby tego było mało, tuż przed przerwą na 4:0 gola strzeliła Sylwia Matysik.

Zaraz po przerwie kropkę nad „i" postawiła Kamczyk, ustalając wynik derbów na 5:0.

KADRA GÓRNICZKAMI STOI

W miniony wtorek, 13 listopada, reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet rozegrała ostatni mecz w 2018 roku. Polki podjęły w Kluczborku Bośnię i Hercegowinę. Biało-czerwone wygrały 4:0, a trzy gole zdobyły zawodniczki Górnika. Na listę strzelców wpisały się Emilia Zdunek, Ewelina Kamczyk oraz Gabriela Grzywińska. Oprócz nich na boisku spośród „Górniczek" zaprezentowały się także Sylwia Matysik, Dominika Grabowska i Patrycja Balcerzak.

AZS PSW Biała Podlaska - GKS Górnik Łęczna
0:5 (0:4)

Bramki: Kamczyk 4` 48` Zdunek 20`, 23` (k), Matysik 41`.
AZS PSW: Dewicka - Sosnowska, Bosak, Edel, Michalska (65` Niedbała), Płoska (68` Mikołajczak), Wołos, Stasikowska (30` Snopczyńska), Gąsieniec, Cieśla (55` Dranouskaya), Lefeld.
Górnik: Kowalska - Rogalska (46` Sikora), Górnicka, Grec, Jelencić (70` Karpińska), Matysik, Grzywińska, Grabowska (46 Guściora), Balcerzak, Kamczyk, Zdunek (63` Kłoda).
Czerwona kartka: Dewicka 30`.

Dominik Smagała

PATRONAT WSPÓLNOTY

Dwunasty Bieg Barbórkowy

12,4 km - taki dystans do przebiegnięcia będą mieli uczestnicy XII Ogólnopolskiego Biegu Barbórkowego Solidarności LW Bogdanka SA. Wydarzenie swoim patronatem medialnym objęła Wspólnota Łęczyńska.

Już w najbliższą niedzielę, 26 listopada, o godz. 11 spod kopalni w Bogdance ruszy XI Ogólnopolski Barbórkowy Bieg Solidarności. Trasa przebiega przez Bogdankę, Nadrybie i Stefanów. Uczestnicy startują spod kopalni i tam również finiszują.

Zapisy drogą elektroniczną (za pośrednictwem strony internetowej http://zapisy.ultimasport.pl/234) trwają jeszcze do piątku, 23 listopada. Zgłosić się do biegu można również w dniu zawodów od godz. 8.30 do 10 w górniczej stołówce w kopalni Bogdanka. Do zawodów warto zapisać się wcześniej - przy zapisie drogą elektroniczną wpisowe wynosi 30 zł, w dniu zawodów już 40 zł. Więcej informacji pod nr tel.: 81 462 56 15, 81 462 56 16 lub 605 905 995 albo pod adresem e-mail: solidarnosclwb@o2.pl.

Prawo startu w biegu mają osoby, które ukończyły 18 lat do 21 października 2018 roku i posiadają polskie obywatelstwo. Ilość uczestników jest ograniczona - regulamin zakłada, że nie może przekroczyć 230.

Biegacze będą klasyfikowani w kilku kategoriach - kobiet, mężczyzn, wiekowych, górniczych (z podziałem na pracowników, emerytów i uczniów górniczego technikum). Na najszybszych, oprócz medali i pucharów, czekają także nagrody pieniężne - o wartości od 50 do 300 zł.

Organizatorem sportowej rywalizacji jest Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność" LW Bogdanka S.A.

dsm

eprasa.pl d994e80d20

Dziecięce marzenia zamknęli w Kapsule Czasu. Otw

Uroczyste wmurowanie Kapsuły Czasu było jednym z punktów Jubileuszu 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę i 100-lecia Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach. Na uroczystość 16 listopada składał się m.in. program artystyczny przygotowany przez uczniów, nauczycieli i absolwentów szkoły. Swój udział zaznaczyły aktywne seniorki, które przygotowały Gawędę Historyczną i legendę o Zawieprzycach. Zwieńczeniem spotkania był polonez w plenerze i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych.

MS

Poloneza czas zacząć - uczniowie tańczyli z nauczycielami na spopowitym słońcem zawieprzyckim wzgórzu

Goście śpiewali z młodzieżą pieśni patriotyczne. Słowa do piosenek zawierały specjalnie w tym celu przygotowane śpiewniki. Oprawę muzyczną zapewniła nauczycielka muzyki i instruktor wokalna Paulina Mazurek

HISTORIA SZKOŁY

Przed II wojną światową jako oddział czteroklasowej Szkoły Powszechnej mieściła się w chłopskiej izbie. Przez okres okupacji i po wyzwoleniu, aż do 1950 r. dzieci z Zawieprzyc uczęszczały do odległej o cztery km Januszówki. Ponieważ tam też warunki były ciężkie, bo lekcje odbywały się w kilku chłopskich domach, rodzice rozpoczęli starania u władz oświatowych o otwarcie szkoły w Zawieprzycach. Wydział Oświaty w Lubartowie przydzielił nauczycielkę, za zebrane pieniądze zakupiono sprzęt i wynajęto izby w domach na klasy.

W 1954 r. siedzibą szkoły stał się drewniany dworek znajdujący się na terenie zespołu pałacowo-parkowego, dawniej zamieszkały przez dzierżawców majątku Zawieprzyce, m.in. Ksawerego Skłodowskiego, stryjecznego dziadka Marii Skłodowskiej-Curie. Trudne warunki lokalowe w budynku szkolnym spowodowały, że powstał projekt, aby wybudować na fundamentach pozostałych po dawnej oficynie dworskiej nowy budynek szkoły. Autorem oryginalnego projektu, który zachował cechy pierwowzoru był architekt Czesław Gawdzik.

Budowa nowej szkoły trwała od roku 1958 do 1962, kiedy to oddano budynek w stanie surowym, z mansardowym dachem jeszcze bez otworów okiennych. Przez następne trzy lata trwały prace wykończeniowe. 31 sierpnia 1965 r. budynek szkolny został komisyjnie przekazany kierownikowi szkoły Markowi Jemielniakowi, który przy współudziale Komitetu Rodzicielskiego przystąpił do jego urządzania. Po czterech latach wzorowej działalności edukacyjnej, 15.10.1969 r. szkoła otrzymała imię wielkiej polskiej uczonej i noblistki, Marii Skłodowskiej-Curie, która w latach swojej młodości spędzała wakacje u stryja Ksawerego w Zawieprzycach. Jednocześnie Komitet Rodzicielski ufundował szkole sztandar i tablicę pamiątkową, która została umieszczona na ścianie frontowej.

Ówczesny dyrektor szkoły Marek Jemielniak, który objął kierownictwo szkoły w 1960 r. zarządzał szkołą do 1991 r., kiedy to odchodząc na emeryturę przekazał funkcję dyrektora swojej dawnej uczennicy, a obecnej nauczycielce, pochodzącej z Zawieprzyc Jolancie Mackiewicz. Dyrektor po dzień dzisiejszy kieruje tą placówką.

Organem prowadzącym dla Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach od 1 września 2013 roku jest Stowarzyszenie Oświatowe CJZ

Ks. Bartłomiej Zwoliński

parafia w Siedliszczu k. Chełma

Jestem dumny, że wyszedłem ze szkoły w Zawieprzycach!

Szkołę w Zawieprzycach skończyłem w 1995 roku. Mieszkałem w Zawieprzycach, sąsiedni dom od szkoły. Zmieniło się wnętrze szkoły. Teraz jest tak kolorowo, bardzo ożywiony klimat. Także wśród uczniów, z którymi rozmawiałem. Wiszą piękne dekoracje, obrazy i wyeksponowane są naprawdę dobre prace uczniów. Jako uczeń brałem udział w przedstawieniach szkolnych. Ułatwiło mi to później, jako księdzu, pokonanie tremy przed wystąpieniami publicznymi. Najbardziej pamiętam nauczycielkę języka polskiego Barbarę Szmidt, która nas dopingowała do aktywności uczniowskiej i dodawała wiary w siebie. Mile wspominam także wspaniałe nauczycielki i wychowawczynię panią Halinkę Lasocką oraz panią Danusię Stachorzecką

15-letnia Gabriela Sugier ze Szkoły Podstawowej w Zawieprzycach przyszłość wiąże ze śpiewem. Lubi koncertować, a szczególnie odnajduje się w występach aktorsko - wokalnych, dlatego myśli o pracy w teatrze muzycznym. Uczennica na co dzień śpiewa w chórze parafialnym w Zezulinie, zespole wokalnym Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie i występuje w konkursach muzycznych organizowanych w regionie. Ostatnio stanęła na podium Konkursu Wojewódzkiego w Ulan-Majoracie. Na Jubileuszu szkoły wykonała a cappella piosenkę „Mury" Jacka Kaczmarskiego.

- Jak się wczuję w piosenkę, to łatwiej mi ją zaśpiewać i nie mam tremy. Czuję, że ludzie mnie słuchają z zaciekawieniem. Zastanawiam się nad pójściem do szkoły muzycznej, a jeżeli nawet pójdę do innej szkoły, to nie oznacza, że przestanę śpiewać. Śpiewanie to moje hobby i wielka pasja

Dorota Kubuśka - Adamiak

muzyk,córka dyrektora Marka Jemielniaka

Szkoła była moim domem

Bardzo dobrze pamiętam szkołę w Zawieprzycach, która była jednocześnie moim domem. Mieszkaliśmy z rodzicami w mieszkaniu nad szkołą. Ojciec Marek Jemielniak był dyrektorem szkoły, a mama tak zwaną „dyrektorową". Do szkoły w Zawieprzycach chodziłam w latach 1970-1976, potem dostałam się do szkoły muzycznej w Lublinie. Od dziecka bardzo lubiłam śpiewać i marzyłam o tym, żeby zostać śpiewaczką operową. Pamiętam, że wchodziłam przez pokój nauczycielski na strych i śpiewałam jak najwyższe dźwięki. One tak się niosły z góry na dół i tak pięknie brzmiały. Nie udało mi się zostać śpiewaczką operową, ale nie rezygnuję z marzeń. Obecnie pracuję jako trener wokalny z młodzieżą. Prowadzę zespoły, które osiągają wysokie miejsca w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich, takie jak zespół „Ósemka" z Puchaczowa. Oprócz tego pracuję w szkole muzycznej „Jamacha" w Łęcznej

Marek Jemielniak

Łęczna, były dyrektor SP w Zawieprzycach

Zostawiłem w tej szkole najpiękniejsze lata mojego życia

Kierowałem tą szkołą w latach 1960-1991. W budynku mieściła się szkoła podstawowa i zasadnicza szkoła rolnicza. Uczyłem fizyki i geografii, a moja żona biologii. Zastałem szkołę w starym budnku, podworskim. To była ruina. Za moich czasów szkołę adaptowano na cele szkolne, a od 1965 roku istniała w nowych warunkach. W szkole w Zawieprzycach uczyły się moje dzieci. Córka została muzykiem, a syn jest lekarzem weterynarii. Odchodząc zaproponowałem panią Jolantę Mackiewicz, swoją uczennicę, na swojego zastępcę. I dzisiaj widzę, że to był trafny wybór. Kieruje szkołą chyba lepiej ode mnie. Podziwiam panią dyrektor za to, że zdobywa fundusze dla szkoły. Odkąd oddałem szkołę, nastąpiła duża zmiana, na korzyść oczywiście

Absolwentka szkoły Dorota Kubuśka - Adamiak wykonała piosenkę z repertuaru Edyty Geppert „Nie żałuję"

Koncert gitarowy Wiktorii Wójcik, absolwentki szkoły w Zawieprzycach

Szkoła w Zawieprzycach znajduje się w budynku po byłej oficynie pałacowej

eprasa.pl d994e80d20

worzą ją za 26 lat

Uczniowie zachęcali do śpiewania pieśni patriotycznych

Kapsuła została zamurowana w jednej ze ścian szkoły z informacją w formie tabliczki: „KAPSUŁA CZASU 16-11-2018. OTWORZYĆ W 2044". Marzenia spisali i wrzucili do kapsuły uczniowie i goście Jubileuszu stulecia szkoły

Jolanta Mackiewicz
dyrektor Szkoły Podstawowej
w Zawieprzycach pomysłodawczyni Kapsuły Czasu

Bardzo chciałam, żeby został jakiś trwały ślad tego święta. Dlatego na tablicy upamiętniającej kapsułę jest data 16 listopada - Jubileusz stulecia szkoły. Od kilku tygodni zbieraliśmy pamiątki, które dzieci chciały tam umieścić. W kapsule są zdjęcia dzieci, pamiątkowa chusta, znaczki, długopis. Kapsułę Czasu zrobił nam zaprzyjaźniony kowal, bo bardzo trudno jest kupić gotowy rekwizyt. Kapsuła będzie zamknięta do 2044 roku, wtedy szkoła będzie obchodziła 75 rocznicę nadania imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Chcieliśmy, żeby przy otwarciu kapsuły byli świadkowie dzisiejszego święta, żeby mogli zweryfikować swoje plany i marzenia. Czy się spełnią...?

Dorota Matyjaszczyk
dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej
w Spiczynie

Do końca życia będę wspominała mile tę szkołę. Szkołę kończyłam w 1982 roku. Teraz jest tu tak pięknie, kolorowo, mnóstwo gazetek. Dużo się dzieje, chyba najwięcej w okolicy. Jestem dumna z tego, że chodziłam do tej szkoły. Przyjemnie było spotkałać dyrektora Jemielniaka, który był moim nauczycielem, a jego żona przygotowywała mnie do konkursów i olimpiad. Oglądałam jej zdjęcia na ekranie, jej wspomnienie aż w sercu ściska. Dorota, ich córka, dzisiaj tak pięknie śpiewa, że łzy cisnęły się do oczu. Piękna akademia. Nauczyciele, którzy mieszkają niedaleko, ale tak rzadko się spotykamy. Widziałam panią Jadwigę Zwolińską, która była moją wychowawczynią. Mnóstwo wzruszających momentów. Takie przeżycie, że naprawdę...

Władysława Chudziak

– poetka ludowa z Zawieprzyc zadeklamowała zgromadzonym Zawieprzycką legendę, która sama ułożyła. Poetka ma w swoim dorobku artystycznym inne utwory o Zawieprzycach, które szkoła opublikowała z racji Jubileuszu

O CZYM MARZĄ MIESZKAŃCY ZAWIEPRZYC?

Dyrektor szkoły Jolanata Mackiewicz spisała marzenia uczniów uwiecznione w KAPSULE CZASU.

„Uczniowie naszej szkoły marzą o pokoju na świecie, by spokojnie mogli uczyć się i realizować zawodowo i rodzinnie, marzą o zmianach w swoim otoczeniu. O miejscu na urządzenie pracowni fizyczno-chemicznej, którą mogliby nazwać na cześć Marii i Piotra Curie, lub ich wnuków Heleny i Piotra, kontynuujących prace swojej sławnej babci. Nasi uczniowie chcieliby bardzo, aby w naszej miejscowości powstało boisko, siłownia zewnętrzna w pobliżu szkoły, bo jesteśmy jedyną miejscowością, w której brakuje takiego miejsca. Marzą o kompleksowym remoncie budynku pięknej szkoły, o tym aby zbudowano w Zawieprzycach salę gimnastyczną widowiskową. Kapsuła czasu zostanie odpieczętowana w 2044 roku, kiedy nasza szkoła będzie obchodziła 75. rocznice nadania imienia Marii Skłodowskiej-Curie"

Zmarł Mieczysław Dryja, lubartowski kombatant

W czasie służby wojskowej rozminowywał kwaterę Hitlera. W cywilu łowił ryby, jeździł rowerem. Znajomi zapamiętali go jako wesołego i sympatycznego człowieka.

Zmarł Mieczysław Dryja, prawie 30 lat spędził w wojsku

Mieczysław Dryja urodził się w Chełmie. Jego ojciec był nauczycielem, potem naczelnikiem urzędu pocztowego. - Urząd był u nas w domu, ojciec zarabiał 120 złotych, mama była jego zastępcą, zarabiała 90 złotych. Przed wojną to było dużo. Ojciec należał do lokalnej elity - wspominał. Rodzina mieszkała w pobliżu koszar 7 pułku piechoty Legionów i 2 pułku artylerii ciężkiej. Artyleryjskie zaprzęgi robiły na małym Mietku duże wrażenie. Ciągnęło je sześć dużych silnych koni. W koszarach można było zdobyć różne skarby - podkówki i gwoździe do wojskowych butów. Mietek nabijał sobie nimi sandały albo handlował z innymi chłopakami. W wieku sześciu lat stracił wiarę w świętego Mikołaja. Kiedyś mały Mietek bawił się ze starszym bratem w chowanego. Schował się w dużej trzydrzwiowej szafie.

– Znalazłem tam łyżwy. Potem te same łyżwy brat dostał od Mikołaja. Wtedy się dowiedziałem, że Mikołaja nie ma - wspominał.

Życie pod dwoma okupacjami

Kiedy miał 11 lat, wybuchła II wojna światowa. Oba chełmskie pułki poszły na front. Mietek z kolegami bawił się pozostawionym w lesie ciężkim sprzętem. Jeden z chłopców stracił palec przy tych zabawach. 25 września do Chełma weszli Sowieci. – Szukali zegarków, chodzili i mówili „dawaj czasy". Najpierw się zadowalali byle czym, można im było dać zegarek na gumce z odpustu. Potem się wycwanili, szukali tylko takich, którym wskazówki się ruszały, w prowadzonym przez Żyda kiosku całą wodę kolońską wypili, bo była na spirytusie - wspominał pan Mietek rządy bolszewickie. Po dwóch tygodniach nastąpiła zmiana władzy, Sowieci się wycofali, na ich miejsce wkroczyli Niemcy. Pod niemiecką okupacją Mieczysław żył do 1944 r. Wtedy jako nastolatek wstąpił do partyzanckiego zgrupowania „Jeszcze Polska Nie Zginęła" pułkownika Roberta Satanowskiego. Wraz z kolegą oszukali dowódcę, że mają po 18 lat (naprawdę mieli po 15), a rodziców pozabijali im Niemcy. Po pewnym czasie w oddziale zameldował się znajomy Mietka. Powiedział, że matka go szuka. Mietek z kolegą zostali wypędzeni do domu. Skończyło się to niezbyt przyjemnie, bo Niemcy złapali Mietka i wzięli go na roboty. Pracował przy budowie umocnień nad Bugiem. Wkrótce jednak Niemcy zostali wyparci. Po przepędzeniu hitlerowców Dryja zgłosił się na ochotnika do wojska. Najpierw służył w Chełmie, potem został skierowany do Szkoły Oficerskiej dla Małoletnich w Gryfinie nad Odrą. Nauka w niej rozpoczynała się 1 lipca 1945 r. Zakończyła się 1 maja 1946 r. W szkole było około 400 uczniów. Mieczysław trafił do plutonu radiotelegrafistów. Pamiętał srogiego dowódcę, majora Ziczenkę. Jeśli któryś ze słuchaczy pomylił się w alfabecie Morse`a, dowódca kazał mu wystukiwać alfabet tyłkiem na stołku. Niebezpieczne były spotkania z niemieckimi niedobitkami - tzw. Wehrwolfem. Dochodziło do wymiany ognia z nimi, nikt ze szkoły nie ucierpiał, nie wiadomo czy po drugiej stronie były straty, bo do potyczek dochodziło w nocy.

W Bieszczadach przeciw UPA

W 1946 r. Mieczysław Dryja został skierowany do Nowosiółek w Bieszczadach. Batalion był wykorzystany do akcji wysiedlania Ukraińców.- Wojsko dawało Ukraińcom określony czas, zabierali tylko to, co najpotrzebniejsze, coś do jedzenia. Sprzęty zostawiali. Wiozło się ich furmankami na stację Zagórz, na każdej furmance siedziało dwóch - trzech żołnierzy i pilnowali, żeby Ukraińcy nie uciekli - wspominał pan Mieczysław. Warunki służby były ciężkie, w zimie 1946 - 1947 r. żołnierze musieli spać w mundurach, żeby nie zamarznąć. Nie było światła ani wody, transporty żywności nie docierały, bo były atakowane przez UPA. Żołnierze mieli tylko amerykańskie konserwy kartoflane, które były tak niedobre, że nie dawało się ich jeść. - Łaziły po nas wszy wielkie jak żółwie - wspominał pan Mietek.

Jak twierdził, widział śmierć gen. Świerczewskiego zabitego przez UPA pod Jabłonkami koło Baligrodu, 28 marca 1947 r.

- Generał Świerczewski przyjechał do Baligrodu na inspekcję, potem wyjeżdżał w kierunku Jabłonek. Staliśmy co 15 metrów przy drodze. Samochód generała przejechał, już schodziliśmy z drogi. Nagle usłyszeliśmy strzały od strony Jabłonek. Pobiegliśmy w tamtą stronę. Jeden samochód z żołnierzami się zepsuł, musiał stanąć. Świerczewski nie chciał czekać aż go naprawią, kazał jechać dalej bez niego. Wjechali w zasadzkę. Z jednej strony była góra, stamtąd był ostrzał. Po drugiej stronie był jar. Wojsko wycofywało się do tego jaru. Jak dobiegliśmy, widziałem jak generał bez czapki, w rozpiętym płaszczu pokazał ręką kierunek do ataku i padł. Z góry tak nas ostrzeliwali, że nie można było głowy podnieść. Na odgłos nadjeżdżającego samochodu, który żołnierze zdołali naprawić, oddział UPA wycofał się - opowiadał weteran.

Drewniane miny u Hitlera

Po służbie w Bieszczadach Mieczysław Dryja służył na różnych stanowiskach w wojsku. Brał udział w rozminowywaniu kwatery Hitlera pod Kętrzynem. Jak wspominał, były tam miny w drewnianej obudowie, których żaden wykrywacz metali nie mógł wykryć. W latach pięćdziesiątych Mieczysław Dryja był członkiem Rejonowej Komisji Wojskowej w Lubartowie, zasiadał w komisjach poborowych.

Po zakończeniu służby w wojsku był nauczycielem w Lubartowie, działał w harcerstwie. Organizował obozy harcerskie. Udzielał się społecznie. Działał w Klubie Oficerów Rezerwy i Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Był zapalonym wędkarzem, często jeździł nad Wieprz rowerem i łowił ryby. Lubił jazdę rowerem - uczestniczył w organizowanych przez Janusza Cyfrowicza rajdach rowerowych szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Na Święcie Roweru często był wymieniany jako jeden z najstarszych uczestników. Cieszył się z otrzymywanych przy tej okazji pucharów i dyplomów. Kombatanci współpracują z Przedszkolem nr 4 w Lubartowie. Mieczysław Dryja w czasie wizyt w tej placówce uczył dzieci salutować, przymierzały jego wojskową czapkę, on dawał im na pamiątkę guziki od munduru.

Mieczysław Dryja zmarł 13 listopada.

Marcin Kusyk

eprasa.pl d994e80d20

Jak córka nie patrzy zdarza mu się nawet rąbać drzewo na opał. Tradycyjnie - siekierą

Szczepan Kusyk za miesiąc skończy 101 lat!

GMINA MICHÓW: - Zdrowie, miłość, zgoda w rodzinie, to jest bardzo ważne! - uważa 100-letni Szczepan Kusyk z Gołębia w gminie Michów. Nestor jest w dobrej kondycji, a sekret długowieczności to według niego praca i aktywny tryb życia.

Urodzony w Boże Narodzenie

Szczepan Kusyk urodził się i wychował, jako jedno z pięciorga dzieci Ignacego i Aleksandry z domu Stawinoga z Gołębia (Trzemuśnia). Rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo, w domu brakowało pieniędzy i dzieci od najmłodszych lat uczone były pracy.

- Nie byłam wychowany w luksusach, od dziecka chodziłem zarobić parę złotych, żeby rodzicom pomóc - wspomina stulatek. - Gospodarstwo było małe, wszyscy rozglądaliśmy się za pracą. Za buty na zimę to całe lato krowy pasłem u innych ludzi. Młody byłem to robiłem płótno na koszule. Ciężko było na wsi, ciężko, co tu mówić. Ciągników nie było, koniem się robiło, a dzisiaj bizon przyjdzie i wykosi. Dobrze jest teraz, a kiedyś to była bieda.

Zacny jubilat urodził się w Boże Narodzenia 25 grudnia 1917 roku. Imię otrzymał po pierwszym męczenniku św. Szczepanie, którego święto katolicy obchodzą drugiego dnia świąt. Z datą urodzenia wiąże się rodzinna anegdota, którą słyszał od matki.

- Rodzina chciała, żeby mi zapisać datę w metryce taką jak chrztu świętego, czyli w lutym 1918 roku. To by mi „urwali" rok i byłbym młodszy teraz - śmieje się pan Szczepan. - Wtedy chrzestny, który był nauczycielem powiedział: Słuchajcie, to jest chłopak, on sobie wcześniej wojsko wysłuży. I dzięki temu wzięli mnie do wojska w 1939 roku i jestem teraz jako kombatant. Jak przyszedłem na świat 25 grudnia to tak zostało, i tak mam w dowodzie wpisane.

Weteran września `39

W lutym 1939 roku Szczepan Kusyk odbywał służbę wojskową, a gdy wybuchła II wojna światowa uczestniczył w obronie kraju. Tamten czas wspomina smutno.

- Służyłem w Lublinie, później przenieśli mnie do Chorzowa - opowiada stulatek. - 1 września o godzinie 5 rano wybuchła wojna. Koniec świata! Jak te syreny zaczęły wyć, jak ludzie zaczęli wychodzić z domów w tych pidżamach. Najgorszy był wtedy strach dla mnie. Bałem się, wszyscy się baliśmy - mówi kombatant.

Po miesiącu działań wojennych oddział, w którym służył pan Szczepan rozwiązano i żołnierzy odesłano do domów.

- Byliśmy w lesie, jak dowódca powiedział: Sowieci wystąpili, dalej nie pójdziemy. I część z nas wróciła do domów. Szliśmy głodni, i spragnieni, bo suchy rok był i wody w studniach brakowało - opowiada.

W 2009 roku Szczepan Kusyk został odznaczony za udział w obronie kraju Krzyżem Weteran Września w 70. rocznicę wybuchu wojny. Na jubileusz 100 urodzin w grudniu ubiegłego roku otrzymał List Gratulacyjny: „Znalazł się Pan jako uczestnik wojny 1939 roku w gronie najlepszych synów Rzeczpospolitej, bo stał po słusznej stronie broniąc godności i niepodległości naszego kraju" - pisali z Urzędu ds Kombatantów i Osób Represjonowanych.

„Nikt mnie nie mija, czy wnuk, czy prawnuk!"

Z żoną Apolonią z Gołębia ożenił się w 1942 roku. Wspólnie przeżyli 57 szczęśliwych lat. Ukochana żona zmarła po ciężkiej chorobie w wieku 77 lat. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Rudnie. Wychował z nią trzy córki - Marię, Annę i Grażynę. Najstarsza córka Maria prowadzi gospodarstwo rodzinne w Gołębiu, Anna mieszka z ojcem w Lubartowie, albo w Gołębiu. Najmłodsza córka Grażyna osiedliła się nieopodal w Michowie.

- Uważany jestem, chociaż stary, ale jestem uważany przez dzieci i wnuki, oraz prawnuków. Mam 15 prawnuków, najmłodszy Szymon urodził się w czerwcu. Hanka (Anna-red.) otacza mnie dobrą opieką, dzieci i wnuki na święta mnie nie mijają. Tylko myślę, czy ja im się nie przykrzę? Odmawiam codziennie część różańca i proszę Boga, żebym nie leżał. Żeby nikogo nie wykorzystywać, bo i tak teraz koło mnie chodzą.

Gospodarz dla wsi

Oprócz pracy na roli Szczepan Kusyk udzielał się społecznie. Przez ponad 30 lat był sołtysem wsi i działał w Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołębiu. Znany jest między innymi, jako inicjator powstania sklepu spółdzielczego we wsi.

- Na sołtysowaniu zarabiało się na bułkę „parówkę", tyle wynagrodzenia było - śmieje się pan Szczepan. - Dzisiaj to mają większe pieniądze sołtysi, czy radni. Przez te lata dużo ludziom pomagałem. Nie bałem się, tylko szedłem z urzędnikami „pod włos". I wieś podniosłem, bo tu jedno bagno było zamiast drogi. Nie można było z mlekiem przejechać. Nie chcieli mnie zwolnić od sołtysowania, dopiero choroba mnie zwolniła...

Rozrusznik ratuje życie

Na wiosnę pan Szczepan przeprowadza się z córką Anną z Lubartowa do Gołębia, gdzie mają duży dom i zostają do późnej jesieni. W Gołębiu lubi przebywać najbardziej. Cieszy się, że może oddychać świeżym wiejskim powietrzem. Jak córka nie patrzy zdarza mu się nawet rąbać drzewo na opał. Tradycyjnie - siekierą. Pięć lat temu lekarze wstawili panu Szczepanowi rozrusznik serca. Pogotowie powiadomiła córka Anna, gdy stwierdziła u ojca spadek ciśnienia.

- W szpitalu w Lubartowie przy życiu podtrzymywała go już aparatura - mówi Anna Kopryk. - Badania wykazały, że organy taty są 20 lat młodsze niż w metryce, i lekarze zaproponowali rozrusznik. Operowali go w Lublinie na kardiologii.

Dzisiaj stulatek cieszy się w miarę dobrym zdrowiem. Z wiekiem pogarsza się słuch sędziwego mężczyzny.

- Bieda ze słuchem i mówić ciężko. Widzę, że bliscy rozmawiają, ale ich nie rozumiem, bo nie słyszę - martwi się pan Szczepan. - Jak pani siedzi przy mnie to jeszcze słyszę i rozumiem, ale jak Hanka siedzi dalej to już nie słyszę.

A jak wygląda dieta stulatka? - pytam pana Szczepana.

- Jedzenie? Wszystko jem, nie wybieram - mówi pan Szczepan. - Jeżeli to jest przyszykowane to trzeba zjeść. Jak inaczej??? Postawi mi córka jedzenie, a ja powiem : Nie chcę ?!? Przecież nie wolno tak powiedzieć, a co dopiero zrobić? - oburza się pełen werwy stulatek.

EM

„Bogu dzięki, że żyję i nie dokuczam na razie nikomu. Trzeba mi chodzić, doktor powiedział, że jak będę siedział lub leżał to amen"

Nestor urodził się w 25 grudnia 1917 roku jeszcze pod zaborami, ale w niespełna rok od jego narodzin Polska odzyskała niepodległość. Przez całe życie mieszkał w Gołębiu, gdzie ożenił się i prowadził gospodarstwo rolne. Wychował z żoną Apolonią trzy córki i doczekał się już 15 prawnuków

Fot. Archiwum rodzinne

Jubileusz 100-lecia hucznie świętowano w restauracji Siedlisko na Rozdrożu w Michowie. Stulatek odebrał kwiaty i gratulacje od przybyłej liczniej rodziny, przedstawicieli michowskiego samorządu, KRUS i grona przyjaciół

99-letni Szczepan Kusyk uczestniczył w uroczystościach otwarcia Świetlicy Wiejskiej w Gołębiu, na którą tak czekali mieszkańcy. Przed laty jako sołtys starał się o pozyskanie działki pod świetlicę. We mszy świętej brał udział prawnuk pana Szczepana, który śpiewał psalm

eprasa.pl d994e80d20

MALUCHY Z REGIONU

SZYMON BEDNARCZYK Z TATĄ KRZYSZTOFEM, Firlej
ur. 11 listopada, godz. 23:58, 2,51 kg, 52 cm
Rodzice: Ewa i Krzysztof

ALAN NURZYŃSKI Z TATĄ, Kamionka
ur. 8 listopada, godz. 13:50, 3,20 kg
Rodzice: Irmina i Marek

NIKODEM LISTOSZ, Radzyń Podlaski
ur. 13 listopada, godz. 11:00,
3,60 kg, 57 cm
Rodzice: Kinga i Łukasz
Brat: Antoś (4 lata)

TOMASZ GABRIEL WASIL
Rudzienko, gmina Michów
ur. 8 listopada, godz. 3:15, 2,84 kg,
53 cm
Rodzice: Sylwia i Michał
Rodzeństwo: Kacper (14 lat), Piotr
(1,9 roku)

ALEKSANDER KISIEL Z TATĄ, Lubartów
ur 15 listopada, godz. 10:50, 4,10 kg, 60 cm
Rodzice: Natalia i Marek

LEON POMORSKI Z TATĄ, Kobylany, pow. bialski
ur. 14 listopada, godz. 10:45, 3,32 kg, 54 cm
Rodzice: Marta i Marcin, Rodzeństwo: Błażej (8 lat), Mikołaj (6 lat)

MATEUSZ KONDRACKI,
Lachówka Mała, pow. bialski
ur. 15 listopada, godz. 12:20,
3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Rafał
Rodzeństwo: Natalia (8 lat),
Łucja (2,5 r.)

LAURA ŚMIGIELSKA,
Rozkopaczew, gm. Ostrów Lub.
ur. 12 listopada,
godz. 22:50, 3,38 kg, 55 cm
Rodzice: Dorota i Jerzy
Rodzeństwo: Szymon (10 lat), Oliwia (7 lat)

BLANKA SIWEK, Górka Kocka
ur. 14 listopada, godz. 9:40, 2,40 kg, 54 cm
Rodzice: Paulina i Łukasz

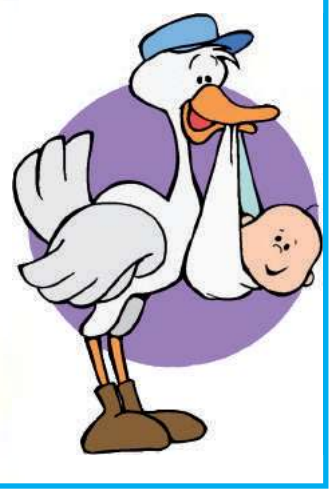

Stulecie NIEPODLEGŁOŚCI w Katarzynie

W uroczystą akademię dla Niepodległej zaangażowali się wszyscy mali patrioci ze szkoły w Katarzynie

Dzieci z Katarzyna słowami piosenek i wierszy złożyły hołd Niepodległej

Uczniowie SP w Katarzynie w gminie Michów uczcili obchody 100 - lecia odzyskania niepodległości uroczystą akademią i Konkursem Pieśni Patriotycznych. Goście wzięli udział w odsłonięciu tablicy „Dąb Niepodległości". Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem 4 -zwrotkowego hymnu narodowego o godz. 11.11 w ramach akcji „Rekord dla Niepodległej".

MS

Odsłonięcie tablicy „Dąb Niepodległości" to nie jedyny patriotyczny akcent uroczystości w Katarzynie

Uroczystość poprowadziła dyrektor szkoły w Katarzynie Alina Krupa

eprasa.pl d994e80d20

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

Wspólnota wita pierwszaki

Pierwsza klasa, pierwsza legitymacja

*Kochane pierwszaki!
Życzmy samych sukcesów,
piątek, szóstek, radości
z nauki i obecności w szkole.*

Fot. SP w Ostrówku

Klasa Ia
Tobiasz Bombolewski, Bartosz Caban, Piotr Jasielski, Bartosz Kondracki, Piotr Kot, Kacper Kwiatkowski, Gabriela Mitura, Lena Mysiak, Wojciech Myśliwiec, Mikołaj Skoczylas, Weronika Tkaczuk, Paweł Wojtal, Maja Zając i wychowawczyni, Marzanna Kraska

Jest nam niezmiernie miło zaprezentować najmłodszych uczniów Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Armii Krajowej w Ostrówku, a tym samym zainicjować coroczny cykl „Wspólnota wita pierwszaki".

Zapraszamy inne szkoły z powiatu łęczyńskiego do udziału w naszej akcji i przesyłania nam zdjęć grupowych klas pierwszych, wraz z listą uczniów na adres: leczna@24wspolnota.pl

25 października w SP im. Bohaterów Armii Krajowej w Ostrówku odbyło się ślubowanie klas pierwszych i pasowanie na ucznia. Pierwszoklasiści złożyli uroczystą przysięgę na sztandar szkoły. Zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie, wokalne i taneczne pod okiem wychowawczyń Marzanny Kraski i Romany Dudek. Mimo dużej tremy wszystko wypadło znakomicie. Występy zakończyli pięknie zatańczonym krakowiakiem dla uczczenia 100-lecia odzyskania niepodległości.

Następnie zostali pasowani na ucznia przez dyrektor Małgorzatę Marcinek przy pomocy symbolicznego ołówka. Akt został potwierdzony odciskiem palca. Uczniowie otrzymali swój pierwszy ważny dokument - legitymacje szkolne. Od Rady Rodziców dostali na pamiątkę książki. Starsi koledzy powitali pierwszoklasistów w szkolnej rodzinie, oferując pomoc i udzielając wielu wskazówek na dalsze lata nauki. Na koniec uczniowie udali się na poczęstunek przygotowany przez rodziców.

Fot. SP w Ostrówku

Klasa Ib
Michał Adamski, Gabriela Błaszczuk, Alicja Dziadek, Marcel Deczkowski, Bartosz Kowalski, Paweł Maciejak, Jan Olejnik, Adrian Paradowski, Dawid Szymczuk, Filip Wójcik, Karol Wójcik, Wojciech Zabłotny, Zuzanna Zając i wychowawczyni, Romana Dudek

eprasa.pl d994e80d20

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej przy ul. Szkolnej 23 w Niemcach

Przymiarki do budowy obwodnicy

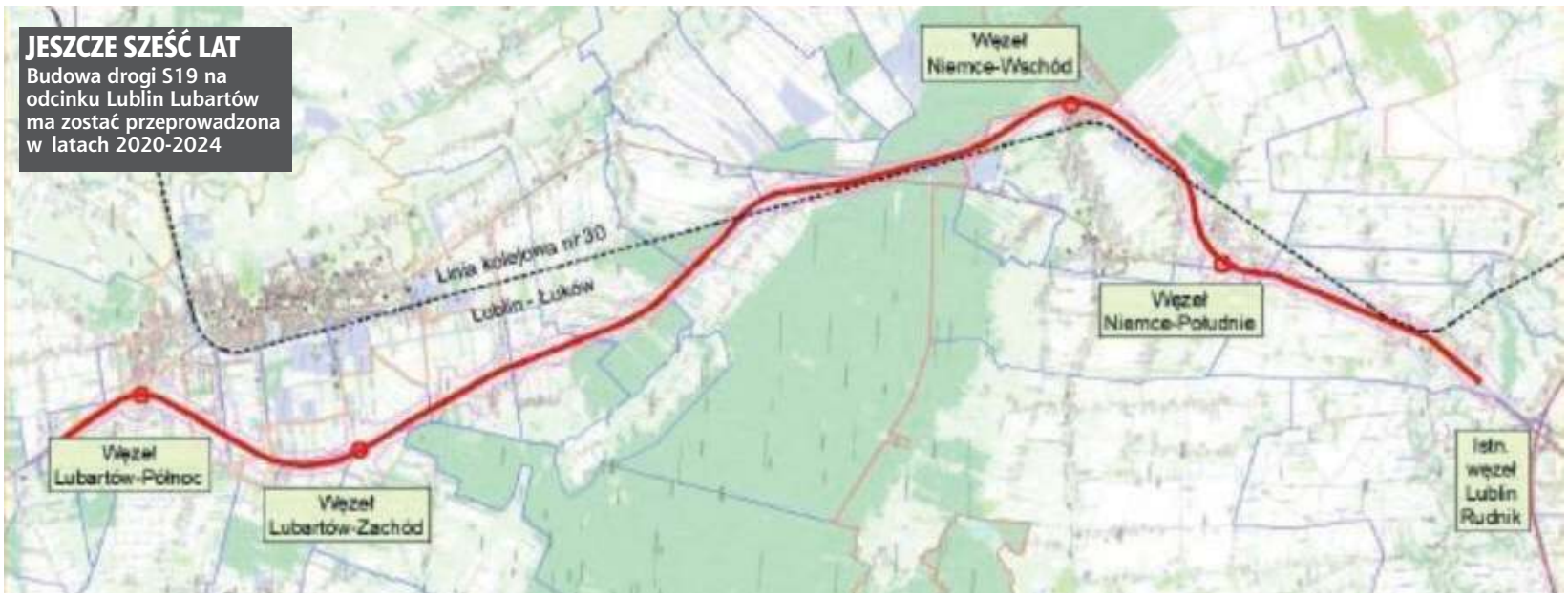

Taki ma mieć odcinek droga ekspresowej S19 między Lublinem i węzłem Lubartów-Północ. Obwodnica minie miejscowość Niemce od wschodniej strony

Procedura budowy ekspresówki w gminie Niemce nabiera realnych kształtów. Na początku grudnia z mieszkańcami i samorządowcami spotkają się inwestor i firma, która zaprojektuje przebieg obwodnicy.

Już teraz, od poniedziałku (19 listopada) można zajrzeć do oficjalnych dokumentów, będących materiałami poglądowymi dotyczącymi budowy drogi ekspresowej S19 na odcinku Lublin - Lubartów, w tym obwodnicy Niemiec. Materiały, pokazujące wstępną koncepcję przebiegu trasy, dostępne są w Urzędzie Gminy przy ul. Lubelskiej 121. Materiały do 6 grudnia można zobaczyć w godzinach pracy urzędu, w pokoju nr 204.

Tymczasem na 6 grudnia (czwartek) zaplanowano spotkanie informacyjno-konsultacyjne z inwestorem - Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz wykonawcą dokumentacji projektowej koncepcji programowej - firmą Mosty Katowice.

Przedstawiciele inwestora i wykonawcy zaprezentują projekt przebiegu trasy, omówią założenia projektu - np. rozwiązania komunikacyjne na terenach przyległych do drogi ekspresowej. W programie spotkania przewidziano także czas na dyskusję. Organizatorzy wskazują, że będzie też możliwość zgłaszania przez mieszkańców wniosków i uwag.

Wydarzenie, które odbędzie się w Szkole Podstawowej przy ul. Szkolnej 23 w Niemcach, jest otwarte dla mieszkańców. Początek o godz. 16.

Dominik Smagała

W środę ślubowanie radnych i wójta

W tym tygodniu odbędzie się pierwsza sesja Rady Gminy w Niemcach.

Będzie miała uroczysty charakter, bo podczas niej odbędzie się zaprzysiężenie nowych radnych. Radni, w tajnym głosowaniu, zdecydują także, kto zostanie przewodniczącym, wyznaczą również jego zastępców oraz składy gminnych Komisji. Ślubowanie złoży także wójt Krzysztof Urbaś. Równocześnie rozpocznie się kadencja samorządu.

Pierwsza sesja niemieckiej Rady Gminy zaplanowana jest na najbliższą środę, 21 listopada, na godz. 11. Spotkanie odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Niemcach przy ul. Lubelskiej 121. Wcześniej, o godz. 9:30, w miejscowym kościele odbędzie się msza na inaugurację nowej kadencji samorządu.

dsm

Tak gmina świętowała niepodległość

Fot.Mat. organizatora

Miłości do Ojczyzny można skutecznie uczyć już od najmłodszych lat, co udowodniły przedszkolaki z grup Biedronki i Słoneczka z Przedszkola w Nasutowie, będącego oddziałem Zamiejscowym ZPO w Dysie. Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości maluchy świętowały już 9 listopada. To święto przedszkolaki z Nasutowa uczciły wierszami, piosenkami i strojami w narodowych barwach. Wydarzenie to wzbogacili zaproszeni na tę okoliczność członkowie Teatru z Nasutowa. Przybyli oni w strojach historycznych, by zaśpiewać przedszkolakom pieśni patriotyczne, a o godzinie 11:11, w ramach „Rekordu dla Niepodległej" zaśpiewać wspólnie hymn narodowy. - Podniosła atmosfera, postawa i zaangażowanie przedszkolaków była godna podziwu i wywołała łzy wzruszenia u słuchających - relacjonuje Barbara Rusin-Gliwka z Przedszkola w Nasutowie

Fot.GOK w Niemcach

Uroczysty przemarsz ku czci stulecia niepodległości spod Szkoły Podstawowej w Niemcach do kościoła parafialnego św. Ignacego Loyoli był jednym z punktów gminnych obchodów Święta Niepodległości. W wydarzeniu udział wzięło kilkuset mieszkańców. Potem była msza, a po niej uroczystości przeniosły się do Parku w Niemcach, gdzie uczestnicy obejrzeli wydarzenia artystyczne - m.in. koncert patriotyczny Chóru Męskiego Bas Canto, czy pokaz tańców narodowych w wykonaniu Zespołu Tańca Ludowego Politechniki Lubelskiej

Dom kultury rośnie zgodnie z planem

Postępy na budowie centrum kulturalnego w Niemcach widać gołym okiem. Powstała już część obiektu, który jest zlokalizowany przy Parku im. Rodzin Budnych i Łosiów w Niemcach. - Prace idą zgodnie z harmonogramem. Wykorzystamy wszystkie pieniądze, jakie przewidziano na tę inwestycję w tym roku, który chcemy zakończyć mając stan surowy zamknięty budynku. Zamówione są już okna - mówi Paweł Gospodarek, kierownik Referatu ds. Inwestycji w Urzędzie Gminy Niemce. Jeszcze do niedawna w tym miejscu stał opuszczony budynek po dawnej stołówce. Gmina Niemce uzyskała unijne dofinansowanie. Koszt inwestycji to 4 mln zł z czego dotacja stanowi 92 proc. wartości przedsięwzięcia. Kulturalne centrum, w którym będzie m.in. sala szkoleniowa i nowa siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej w Niemcach, powstaje od podstaw. Wykonaniem zadania zajmuje się firma Remkon z Lublina. Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane do końca 2019 roku

eprasa.pl d994e80d20

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

Gmina Puchaczów

Gmina Cyców

STRONĘ REDAGUJE:
Jolanta Chwałczyk
tel. 601072277
chwalczyk@24wspolnota.pl

Jest pozwolenie na budowę, muszą dogadać się co do finansowania

Zielone światło dla przejść przez DK 82

Z przystanku korzystają mieszkańcy Turowoli i Turowoli-Kolonii

To skrzyżowanie codziennie pokonuje młodzież, dojeżdżająca do szkół

Jest pozwolenie wojewody na budowę przejść dla pieszych w Turowoli-Kolonii i Brzezinach. Obok odcinkowego pomiaru prędkości i powstającego właśnie w Turowoli chodnika to kolejne inwestycje w stronę poprawy bezpieczeństwa przy drodze krajowej nr 82. A mowa o odcinku znaczonym krzyżami, które upamiętniają ofiary wypadków drogowych.

Z opinią „drogi śmierci" i zabójczymi prędkościami poradził sobie odcinkowy pomiar prędkości. Od dwóch lat zdarzyły się tu najwyżej stłuczki. Ku końcowi zmierza też budowa ponad 20. lat wyczekiwanego chodnika na odcinku Turowola - Stara Wieś. W planach drugi fragment, od Starej Wsi do Brzezin.

- Kolejną ważną dla bezpieczeństwa inwestycją jest budowa przejścia dla pieszych przy przystanku w Turowoli-Kolonii - mówi Piotr Sarama, radny z Turowoli-Kolonii. - Miejscowość bardzo się rozrosła, z dwóch przystanków autobusowych korzysta młodzież szkolna i wiele osób dojeżdżających do pracy, nie tylko z Turowoli-Kolonii, ale także z Turowoli.

Jednym z warunków usytuowania tu przejścia było ze strony Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ograniczenie prędkości na tym odcinku, co uregulował OPP. Drugie ważne dla mieszkających przy DK 82 przejście to „pasy" w Brzezinach, na wysokości sklepu i remizy OSP. Oba mogą już być budowane. Pozostaje kwestia finansowania.

- Jest prawomocne pozwolenie wydane przez wojewodę, są w projekcie budżetu, który akurat zamykamy, zapisane na ten cel pieniądze, ale kwota ta nie w pełni pokrywa koszty realizacji. Dlatego zamierzamy wystąpić do GDDKiA o sfinansowanie inwestycji z funduszy przeznaczonych na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa.- Nie może być tak, że to gmina w całości ponosi koszty poprawy bezpieczeństwa na drodze krajowej. Podobnie jest w przypadku Brzezin. Projekt usytuowania przejścia został zgłoszony do GDDKiA w Lublinie celem uzgodnienia dokładnej lokalizacji. Z chwilą gdy je zaprojektujemy, przyjdzie czas na ustalenia związane z finansowaniem realizacji wspólnie z GDDKiA.

Jak dodaje wójt, pierwotnie GDDKiA wzięła na siebie koszt wykonania przejścia, czyli namalowania pasów, po stronie gminy sytuując koszty projektu, wykonania dojść i oświetlenia. Nowe wymogi dotyczące oświetlenia i związany z tym wzrost kosztów przerasta możliwości gminy i stawia ją przed koniecznością renegocjacji ustaleń finansowych.

Jolanta Chwałczyk

Jak Puchaczów walczył o niepodległość

Spotkanie z historią

Fot.UG Puchaczów

Setną rocznicę odzyskania niepodległości w kościele i domu kultury świętowali: mieszkańcy i władze Puchaczowa, radni, pracownicy oświaty i jednostek organizacyjnych gminy, przedstawiciele sołectw, OSP, kół gospodyń wiejskich i organizacji pozarządowych.

Była prelekcja „Wydarzenia i udział mieszkańców gminy Puchaczów w odrodzeniu się państwa polskiego", część artystyczna przygotowana przez Zespół Szkół w Puchaczowie, Zespoły Szkolno-Przedszkolne w Nadrybiu i Ostrówku oraz Gminny Ośrodek Kultury. Odbył się także koncert w wykonaniu Orkiestry Dętej z Mełgwi oraz oglądano wystawę „Bóg, Honor, Ojczyzna – nasi Bohaterowie w walce o Niepodległą".

Fot.UG Puchaczów

11 listopada w Cycowie

Nie mogło zabraknąć ułanów

Fot.UG Cyców

Po części artystycznej władze i mieszkańcy gminy zgromadzili się pod pomnikiem, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze

Fot.UG Cyców

W kościele parafialnym uczniowie ZS wystąpili z okolicznościowym montażem muzyczno-słownym

Gdzie jak gdzie, ale w Cycowie podczas obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości nie mogło się obejść bez ułanów. Pod Cycowem 7. pułk ułanów stoczył bitwę upamiętnioną na jednej z tablic Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 7. pułk ułanów lubelskich jest też patronem Zespołu Szkół w Cycowie.

Jolanta Chwałczyk

Fot.UG Cyców

Ułani przed pomnikiem bohaterów wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, gdzie odbyły się obchody 11 listopada

Było wielopokoleniowo. Na uroczystość licznie przybyła młodzież, ale także osoby starsze

eprasa.pl d994e80d20

STRONĘ REDAGUJE:
Kamil Kulig,
tel. 530 054 829

Gmina Ludwin

Gmina Milejów

Biblioteka zmieni oblicze dzięki uzyskanemu grantowi od fundacji „Orlen - Dar Serca"

Wypić kawę z panią Ulą

PIASECZNO: Już w najbliższych miesiącach biblioteka w Piasecznie stanie się miejscem spotkań, warsztatów i twórczego spędzania czasu.

Filia Biblioteki Publicznej im. Andrzeja Łuczeńczyka działa we wsi Piaseczno nieprzerwanie od 46 lat. Mieści się w remizie obok szkoły. Pomieszczenie, w którym się znajduje od lat domaga się remontu, o czym świadczą m. in. nierówne ściany.

Oblicze biblioteki postanowili zmienić członkowie powstałego wiosną br. stowarzyszenia na rzecz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Piasecznie „Skrzydła". Złożyli projekt na odświeżenie i doposażenie biblioteki. Mimo dużej konkurencji (1200 złożonych wniosków) projekt „Skrzydeł" okazał się na tyle atrakcyjny, że stowarzyszenie otrzymało darowiznę 10 tys. zł od firmy Orlen.

Remont biblioteki w Piasecznie rozpocznie się na początku 2019 roku. Zostaną zakupione także nowe meble.

- Powierzchnia biblioteki wynosi około 30 mkw., dlatego trzeba maksymalnie wykorzystać przestrzeń. Pójdziemy w górę z regałami. Zakupimy rozkładany stół, który da się łatwo schować. Dzięki temu wyposażeniu w bibliotece będzie można organizować spotkania lub warsztaty rękodzieła – wylicza Edyta Kasprzyk, wiceprezes stowarzyszenia.

Będą sofy wśród poduszek

Biblioteka ma zmienić swoją funkcję. Nie będzie jedynie wypożyczalnią książek i miejscem nauki.

Dzięki otrzymanemu grantowi postanie w niej strefa spotkań, miejsce, w którym czytelnik będzie mógł usiąść na sofie wśród poduszek, otoczony książkami. Małe dzieci znajdą tu dla siebie kącik do zabawy, kolorowania i innych swobodnych przyjemności, znajdzie się tu również ekspres do kawy.

- Będzie można przyjść, skorzystać z Internetu, pograć na komputerze, wspólnie pokolorować, odrobić lekcje lub po prostu przyjść napić się kawy i porozmawiać z bibliotekarką panią Ulą, która zawsze służy uśmiechem i pomocą w wyborze lektury – dodaje Edyta Kasprzyk.

Dofinansowanie pozwoli także na uzupełnienie zbiorów biblioteki. Członkowie stowarzyszenia wybierają książki w konsultacji z mieszkańcami i pobliską szkołą.

Po otrzymaniu grantu, do projektu dołączyła także gmina Ludwin, która zajmie się generalnym remontem budynku biblioteki.

Kamil Kulig

Nowy teledysk Wita-Miny D

Milejowski zespół Wita-mina D nagrał nowy teledysk. Premiera klipu do piosenki „Implozja" miała miejsce w piątek 16 listopada w internetowym serwisie YouTube.

Teledysk powstawał m. in. w Milejowie i nad jeziorem Piaseczno. Część tekstu oraz melodię napisała Justyna Abramik, która śpiewa w zespole razem z Marcinem „Bolo" Bolko (na zdjęciu). On dopisał swoją kwestię. Zespół zaaranżował piosenkę na próbach w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie. Jeszcze przed premierą teledysku „Implozja" trafiła z propozycji na trzecie miejsce listy przebojów Radia Lublin. W ostatnich notowaniach nie schodzi z drugiej pozycji

Na ostatniej sesji radni podnieśli podatki

Radni gminy Ludwin ostatni raz głosowali w tradycyjny sposób

Ostatnie posiedzenie VII kadencji Rady Gminy Ludwin miało miejsce w czwartek 15 listopada. Obecnych było 14 na 15 radnych.

Zdecydowali o zmianach w budżecie polegających na przyjęciu kwoty 39 840 zł z oświatowej rezerwy ogólnej na wyposażenie pracowni przedmiotów przyrodniczych w szkole podstawowej w Zezulinie w związku z reformą oświaty. Radni zabezpieczyli także 13 tys. zł na budowę tarasu w remizie w Dratowie.

Podjęli także uchwałę w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jeziora Piaseczno. Chodzi o wykreślenie zapisu o zakazie rozbudowy istniejących w okolicach jeziora siedlisk. Gospodarze nie mogli przez ten zakaz wymienić dachu domu czy dobudować poddasza.

Radni ustalili także wysokość podatków lokalnych na 2019 rok. Cenę żyta przyjmowaną do obliczenia podatku rolnego przyjęli w kwocie 44 zł za 1 kwintal (100 kg - przyp. KK). W ubiegłym roku wynosiła 42 zł.

Przypomnijmy, że podatek rolny za rok podatkowy jest równowartością pieniężną 2,5 kwintala żyta od 1 ha przeliczeniowego gruntów lub równowartość 5 kwintali żyta od 1 ha pozostałych gruntów.

Zwiększona została także m. in. stawka podatku od gruntów zajętych pod prowadzenie działalności gospodarczej z 0,89 zł za mkw. do 0,91 zł, a także od budynków mieszkalnych z 0,71 zł od mkw. powierzchni na 0,72 zł i budynków zajętych pod prowadzenie działalności gospodarczej z 21,40 zł na 21,50 zł.

W Milejowie pożegnali się przed wyborami

Z kolei ostatnia sesja VII kadencji Rady Gminy Milejów odbyła się jeszcze przed wyborami. Była to sesja nadzwyczajna.

18 października radni podjęli m. in. uchwałę o zwiększeniu dofinansowania na budowę kanalizacji w Milejowie Jaszczowie i Łysołajach.

– Mam informację z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, że po uruchomieniu środków jest możliwe większe dofinansowanie o kwotę blisko 700 tys. zł – mówił wójt gminy Milejów Tomasz Suryś.

Dzięki temu dotacja unijna będzie wynosiła 8,5 mln zł (koszt całej inwestycji to 16,3 mln tys. zł).

Kamil Kulig

Ludwin gotowy na transmisje obrad

Sesje Rady Gminy Ludwin obejrzymy na żywo, a radni będą głosowali za pomocą elektronicznych urządzeń. Gmina Milejów jeszcze przymierza się do zakupu takiego sprzętu, ale sesje nagrywane są już od kilku lat.

Pierwsza sesja nowej kadencji Rady Gminy Ludwin odbędzie się w czwartek 22 listopada o godz. 10.00. Radni i wójt złożą ślubowanie, wybrany zostanie przewodniczący i wiceprzewodniczący rady.

Będzie to też pierwsza sesja transmitowana na żywo. Ponadto od nowej kadencji radni zaczną używać urządzeń do elektronicznego liczenia głosów. Dzięki temu jasne będzie, jak głosował każdy radny, a taka informacja ma od nowej kadencji znajdować się w protokołach z sesji.

Obowiązek transmisji obrad i imiennego głosowania wynikają z nowych przepisów. - Zakupiony sprzęt kosztował nas 20 tys. zł. Choć jest prosty w obsłudze, nie nastawiamy się na to, że na pierwszej sesji nie sprawi problemów - mówi sekretarz gminy Ludwin Szymon Czech.

Sekretarz gminy Ludwin Szymon Czech prezentuje zakupione urządzenia skarbnikowi gminy Irenie Jaszcz (po lewej) i wiceprzewodniczącej rady Małgorzacie Wiączek

Z kolei na sesjach Rady Gminy Milejów kamera obecna jest już od kilku lat. Sesje nie są puszczane na żywo, ale można je obejrzeć po około tygodniu w Internecie.

- Szykujemy się z zakupem sprzętu do elektronicznego liczenia głosów, ale nie chcemy tego robić pochopnie. Zakupimy sprzęt już po Nowym Roku. W okresie przejściowym będziemy dbać o to, żeby zachować jawność głosowań - zapewnia sekretarz gminy Milejów Zofia Tchurzewska.

Pierwsza sesja w Milejowie odbyła się w poniedziałek 19 listopada już po zamknięciu tego wydania gazety.

Kamil Kulig

eprasa.pl d994e80d20

Nadaj bezpłatnie ogłoszenie 516 019 188
24wspolnota.pl

Pod patronatem Wspólnoty Łęczyńskiej

Patriotycznie w Ludwinie

Fot.Marzena Olędzka

Laureaci Powiatowego Konkursu Fotograficznego „Niepodległa 2018", na zdjęciu razem z opiekunami

Fot.Marzena Olędzka

Marcin Kawalec, zaśpiewał z synem Sewerynem i żoną Martyną
Śpiewamy rodzinnie, zazwyczaj w domu, dołącza do nas także nasza mała dwuletnia Hania. Chcieliśmy mieć swój wkład w uroczyste obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i uczciliśmy tę rocznicę wspólnym śpiewem. Żona jest nauczycielką historii, więc historia jest w naszym domu ciągle obecna. Chcemy by nasze dzieci były patriotami. Piosenka „Cztery córki miał ojciec", którą na dzisiaj wybraliśmy ma swoją historię. Słuchałem jej jako 9 latek, śpiewana była na festiwalu w Kołobrzegu w 1988 r. przez czterech szeregowców. Oni tą piosenką wygrali festiwal. Nauczyłem się jej i dzisiaj z synkiem zaśpiewaliśmy

Fot.Radosław Śladowski

I miejsce - Radosław Śladowski, kategoria dorośli, „Niepodległa 2018"

Fot.Łukasz Siegieda

I miejsce - Łukasz Siegieda, kategoria uczniowie szkół ponadgimnazjalnych - „100 lat niepodległości"

Fot.Marzena Olędzka

Po wręczeniu nagród laureatom, rozpoczęła się patriotyczna wieczornica. Każdy otrzymał specjalnie wydrukowane na ten wieczór „Śpiewanki patriotyczne", a zgromadzonym przewodzili muzykujący mieszkańcy Ludwina i słuchacze ZS w Ludwinie

Flaga narodowa od Premiera RP, fasola z orzełkiem, śpiewanki patriotyczne, wojskowa grochówka i podsumowanie Powiatowego Konkursu Fotograficznego „Niepodległa 2018" – wszystko to było w niedzielę w Zespole Szkół w Ludwinie.

Ludwinianom można pozazdrościć zżytej społeczności, która zmobilizowała się, by przygotować i wspólnie przeżyć czas świętowania 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W minioną niedzielę w szkolnej sali nie brakowało ludzi tylko miejsc.

Konkurs, nad którym honorowy patronat objął Starosta Łęczyński oraz lubelski odział IPN zainteresował 24 autorów, którzy nadesłali 53 prace. Każdą z nich można było obejrzeć na wystawie. Hojne nagrody ufundowane m.in. przez lokalne firmy zadowoliły chyba wszystkich laureatów.

Równie ważną częścią spotkania było wspólne śpiewanie patriotycznych pieśni. Prowadziły je dzieci, całe rodziny, nauczyciele, a także słuchacze ludwińskiej szkoły. Na zakończenie świętowania każdy mógł wziąć przygotowaną „fasolę niepodległości", która niegdyś była symbolem patriotyzmu i walki o narodową tożsamość. Jej tajemnica tkwi w niezwykłym rysunku przypominającym polskie godło. Uprawianie tej fasoli w czasie zaborów było sposobem manifestowania patriotyzmu, warto o tym pamiętać i zasadzić ją wiosną w ogrodzie.

Marzena Olędzka

Zwycięzcy konkursu w kategorii szkoły podstawowe i gimnazja

I miejsce
Michał Rak – SP im. Marii Curie Skłodowskiej w Zawieprzycach – opiekun Martyna Kawalec
Weronika Sawicka – SP im. Marii Konopnickiej w Piaseczno – opiekun Małgorzata Poberężko
II miejsce
Gabriela Romańczuk – SP w Podgłębokiem – opiekun Malwina Socha
III miejsce
Katarzyna Martyn – Gimnazjum w Podgłębokiem – opiekun Malwina Socha
Wyróżnienie
Patrycja Domin – SP w Podgłębokiem – opiekun Wojciech Ganczaruk
Natalia Fichna – Gimnazjum w Podgłębokiem – opiekun Malwina Socha
Laura Kniazew – Gimnazjum w Podgłębokiem – opiekun Malwina Socha
Julia Łuczyńska – SP im. Marii Curie Skłodowskiej w Zawieprzycach – opiekun Martyna Kawalec

Zwycięzcy konkursu w kategorii szkoły ponadgimnazjalne

I miejsce
Łukasz Siegieda – ZSR w Kijanach – opiekun Aleksandra Jarosz
II miejsce
Patrycja Bromirska – ZS im. K. Jagiellończyka w Łęcznej – opiekun Jolanta Jarawka
Amelia Surma – MOW w Podgłębokiem – opiekun Bożena Wójcik
III miejsce
Joanna Tchórzewska – ZSR w Kijanach – opiekun Aleksandra Jarosz

Zwycięzcy konkursu w kategorii dorośli

I miejsce
Radosław Śladowski – Łęczna
II miejsce
Mariusz Zakostowicz – Kaniwola
III miejsce
Marcin Kawalec – Ludwin Kolonia
Leszek Poberężko – Ludwin Kolonia
Anna Sagan – Łęczna

Fot.Marzena Olędzka

Szczególną nagrodę odebrała opiekunka uczestniczek konkursu z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Podgłębokiem Malwina Socha - za największą liczbę uczestników konkursu z jednej szkoły. Nagrodą była flaga narodowa podarowana przez premiera Mateusza Morawieckiego

Fot.Marzena Olędzka

Krystian Świeca,
słuchacz ZS w Ludwinie, piosenkarz disco polo, założył zespół Nipper, obecnie śpiewa w Nest

Dzisiaj wykonałem „Biały krzyż", bardzo mi się ten utwór podoba, poznałem go jeszcze w podstawówce. Mówi o naszej ojczyźnie, którą musimy pielęgnować, kochać i być z niej dumni. Dzisiaj jest piękna uroczystość, przypominająca tych, którzy walczyli o naszą Polskę i dzięki którym możemy cieszyć się, że jesteśmy Polakami. Na co dzień śpiewam disco polo, w ogóle kocham śpiewać, jednak muzyka patriotyczna to inny świat, tego się z disco nie łączy

Fot.Marzena Olędzka

Radosław Śladowski,
fotograf, Łęczna
I miejsce, kategoria dorośli

To był pierwszy konkurs w jakim wziąłem udział. Zainteresował mnie temat konkursu, kształtowanie postaw patriotycznych. Zawsze byłem wychowywany w tradycjach patriotycznych. Na zdjęciach chciałem pokazać pewne symbole, żeby nie przedstawiać tematu w sposób oczywisty. Jednym ze zdjęć jest flaga na bramie kościoła. Patriotyzm jest dla nas ważny tak samo i wiara jest dla nas ważna, te dwa elementy są ze sobą nierozłączne

Fot.Marzena Olędzka

Łukasz Siegieda,
ZSR w Kijanach, kl. 2 mechanik kierowca
I miejsce w kategorii uczniowie szkół ponadgimnazjalnych

Interesuję się fotografią już od gimnazjum, zaczynałem od amatorskiego aparatu teraz jest to sprzęt prawie profesjonalny. Staram się rozwijać swoją pasję fotograficzną robiąc zdjęcia dla szkoły. Pomysł uczestniczenia w tym konkursie podsunęła mi pani bibliotekarka, Aleksandra Jarosz. Zdjęcia konkursowe robiłem w Nowym Radzicu, Zezulinie i Dratowie. Znałem te miejsca i ich historię ponieważ pochodzę z tych okolic

eprasa.pl d994e80d20